

Grzegorz Ciechanowski

# Z DZIEJÓW POLSKIEJ PRZYSIĘGI WOJSKOWEJ



Z dziejów polskiej przysięgi wojskowej

UNIWERSYTET SZCZECIŃSKI  
ROZPRAWY I STUDIA T. (MCCCLXXIII) 1299

Grzegorz Ciechanowski

Z dziejów polskiej przysięgi wojskowej

Szczecin 2023

Rada Wydawnicza

Barbara Braid, Anna Cedro, Urszula Chęcińska, Rafał Klóska,  
Maciej Kowalewski, Ewa Mazur-Wierzbicka, Jarosław Nadobnik,  
Grzegorz Wejman, Renata Ziemińska, Magdalena Ziolo,  
Andrzej Skrendo – przewodniczący Rady Wydawniczej,  
Elżbieta Zarzycka – dyrektor Wydawnictwa Naukowego

Recenzent

dr hab. Andrzej Pieczywok, prof. UKW

Redakcja językowa

Anna Ciciak

Skład komputerowy

Iga Bańkowska

Korekta

Paulina Iwan

Projekt okładki

raraku.pl

Grzegorz Ciechanowski ORCID 0000-0001-9758-947X

Na okładce wykorzystano kadr obrazu

*Przysięga Kościuszki na Rynku w Krakowie 24 marca 1794 roku*

autorstwa Wojciecha Kossaka

(Muzeum Tadeusza Kościuszki w Solothurn, Szwajcaria)



Wersja elektroniczna publikacji dostępna na licencji CC BY-SA 4.0  
po 12 miesiącach od daty wprowadzenia do obrotu

© Copyright by Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2023

DOI 10.18276/978-83-7972-679-0

ISBN (online) 978-83-7972-679-0

ISBN (print) 978-83-7972-678-3

ISSN 0860-2751

**WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU SZCZECIŃSKIEGO**

Wydanie I. | Ark. wyd. 7,0 | Ark. druk. 7,9 | Format 170 x 240



## Spis treści

Wstęp .....	7
Rozdział 1. Narodziny polskiej przysięgi wojskowej. ....	13
Przysięga – zobowiązanie stare jak ludzka cywilizacja .....	13
Średniowieczne rycerskie zobowiązania i ceremonie .....	19
Pierwsze przysięgi w wojsku Rzeczypospolitej Obojga Narodów .....	35
Rozdział 2. Na drodze do upadku .....	45
Przysięga wojskowa w czasach saskich. ....	45
Przysięga wojskowa w epoce stanisławowskiej .....	53
Rozdział 3. Na wierność obcym władcom. ....	63
Dał nam przykład Bonaparte. ....	63
Przysięga armii Królestwa Polskiego 1815–1830 .....	76
Rozdział 4. Powstańcze przysięgi .....	87
Powstanie listopadowe 1830 roku .....	87
Powstanie krakowskie i Wiosna Ludów .....	96
Przysięgi powstania styczniowego 1863 roku .....	99
Zakończenie .....	109
Załączniki .....	111
Bibliografia. ....	115
Streszczenie .....	123
Summary .....	125



## Wstęp

Przysięga wojskowa to szczególna chwila w życiu wojownika, żołnierza czy członka organizacji, który, wstępując do konkretnej formacji, poddaje się określonym rygorom – ślubuje wierność ideałom oraz posłuszeństwo władcy, dowództwom, przełożonym, państwu czy narodowi. Jednocześnie przyjmuje na siebie konkretne obowiązki oraz odpowiedzialność za złamanie złożonego przyrzeczenia. Niemal zawsze, i to od zarania dziejów, w tekście roty pojawia się odwołanie do bóstw, Boga bądź innych elementów religijnych, co ma podkreślić powagę i nadzwyczajność złożonego ślubowania.

Przysięga znana jest zapewne ludzkości od momentu zawiązania się struktur społecznych i to niezależnie od miejsca czy regionu, gdzie danemu ludowi przyszło żyć. Wymienione, funkcjonujące do dziś, jej składowe nabierały różnego znaczenia w konkretnych epokach historycznych. Były mocno osadzone w istniejących warunkach, odzwierciedlając wyraźnie sytuację polityczną, militarną, czy odniesienia religijne, obyczajowe, społeczne a także narodowościowe.

Te same uwarunkowania dotyczyły również polskiej przysięgi wojskowej, która, pod wpływem tych czynników, ewoluowała w sposób mniej lub bardziej widoczny. Pierwsze informacje o ceremonii ślubowania możemy znaleźć w zapiskach przedstawiających dzieje i obyczaje Słowian. Analiza etymologiczna słowa „sięgać” pozwoliła na sformułowanie wniosku, że sposób składania przysięgi przez Słowianina polegał na klęknięciu i dotknięciu ręką ziemi, choć treści wypowiedzianych wówczas słów nie znamy<sup>1</sup>.

Nikt dziś tak nie robi, ślubujący czyni to w postawie wyprostowanej, unosząc prawą rękę. Tak właśnie stawali do ślubowania w starożytnych Atenach młodzi mężczyźni, zwani efebami<sup>2</sup>. Podobnie prezentuje się dziś polski żołnierz, gdy dokonuje tego aktu i wypowiada słowa roty o treści zaskakująco zbliżonej do tej składanej przed wiekami w praojczyźnie demokracji.

---

<sup>1</sup> A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927, s. 490.

<sup>2</sup> J.W. Taylor, *The Athenian ephebic oath*, „Classical Journal” 1918, s. 500.

W okresie średniowiecza wasale ślubowali wierność seniorom, wymawiając jedno zdanie, ale w bogatej, ceremonialnej oprawie, pełnej symbolicznych odniesień. Nie była to typowa wojskowa przysięga, ta narodziła się w Polsce na początku XVI wieku, wraz z pojawieniem się zawodowego wojska. Ślubowania składane przez żołnierzy koronnych, a po unii lubelskiej również litewskich, nie odbiegały treścią i ceremoniałem od wzorców zachodnioeuropejskich. Przystępowali do niej początkowo wojskowi autoramentu cudzoziemskiego. Nie stawali do niej, i to przez wieki, towarzysze jazdy zaciągu narodowego, którzy, powołując się na rycerski honor i obowiązek obrony ojczyzny, nie widzieli takiej potrzeby.

W XVIII wieku próbowano ratować państwo chylące się ku upadkowi – podejmowano próby wzmocnienia armii na mocy decyzji sejmu niemego (1717 r.), później Sejmu Czteroletniego (1788–1792), zatwierdzając m.in. *Ordonans ogólny dla wojska obojga narodów z rozkazem przysięgi na Konstytucję*. Tę historyczną ustawę zasadniczą ogłoszono 3 maja 1791 roku i był to jeden z ostatnich wielkich dokumentów wolnego jeszcze wtedy państwa. Na rok przed jego upadkiem, na krakowskim rynku, naczelnik powstania generał Tadeusz Kościuszko złożył przysięgę na wierność narodowi, jedną z najbardziej przełomowych w analizowanym tu zagadnieniu.

Utrata wolności była ogromnym ciosem dla społeczeństwa polskiego, dlatego też podejmowano próby jej odzyskania – wojsko polskie odradzało się zarówno w okresie napoleońskim, jak i po klęsce Bonapartego. Polscy żołnierze składali przysięgi na wierność cesarzowi Francuzów czy rosyjskiemu carowi, będącemu jednocześnie władcą Królestwa Kongresowego, a treść roty przysięg wyraźnie odzwierciedlała polityczne uzależnienie państwa. W okresie powstań narodowych w XIX wieku funkcjonowały różne przysięgi, wszystkie jednak były wyrazem determinacji co do słuszności walki i ufności w zwycięstwo. Żaden z tych narodowych zrywów nie zakończył się sukcesem, zaborcy byli solidarni w tłumieniu tego typu wystąpień.

Ceremoniał przysięgi zawsze był szczególny, nieprzypadkowy, co służyło podkreśleniu wyjątkowości tej chwili. Ważną w nim rolę odgrywały różne symboliczne elementy – szczególne miejsce zajmowały podczas takich uroczystości weksylia – chorągwie czy sztandary. Ich wykonywaniem zajmowały się głównie kobiety, które też nierzadko wręczały dowódcom owe znaki bojowe oddziałów, mające budować tożsamość danej formacji.

Celem niniejszej publikacji jest przedstawienie ewolucji treści i znaczenia przysięg składanych przez polskiego żołnierza, wygłaszanych według przygotowanej roty, jak i ślubowań formułowanych pod wpływem emocji w wyniku zaistniałej sytuacji.

W opracowaniu poddano to zjawisko analizie, biorąc pod uwagę aspekty polityczne, historyczne i militarne.

Praca składa się z czterech rozdziałów – w pierwszym zwrócono uwagę, że już w okresie narodzin cywilizacji, za panowania babilońskiego króla Hammurabiego, odnoszono się do mocy przysięgi. Autor odwołał się do tak zamierzchłych czasów, aby wykazać, że pewne elementy przysięg, wywodzące się ze starożytnych kultur i dotyczące znaczenia tego typu aktu czy pewnych elementów treści oraz ceremoniału, możemy odnaleźć w późniejszej tradycji europejskiej, w tym polskiej.

Trudno precyzyjnie określić horyzont czasowy prowadzonej tu analizy – początki dotyczą odległej przeszłości, a następnie okresu średniowiecza, kiedy to hołd wasala wobec seniora stanowił podstawę funkcjonowania systemu feudalnego. Zwrócono uwagę także na fenomen pasowania rycerskiego, podczas którego nie składano ślubowania, ale przyjmowano służbę, której podstawę tworzył honor rycerza. Współczesna przysięga wojskowa pojawiła się wraz z utworzeniem wojsk najemnych i zaciężnych, kiedy w *Mandacie Jego Królewskiej Miłości Pana naszego miłościwego ku popisowi wszystkich służebnych, jezdnych i pieszych* z 4 kwietnia 1525 roku, nakazano władzom wojskowym odebranie ślubowania wierności od wojska<sup>3</sup>.

W kolejnych rozdziałach poddano analizie ewolucję polskiej przysięgi wojskowej, i związanego z nią ceremoniału, w okresie narastającego kryzysu w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, przedstawiono brzmienie rot przysięg wojskowych oraz ewolucję ich treści w armii okresu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego. W ostatnim rozdziale poddano analizie brzmienie przysięg okresu powstań narodowych: listopadowego, krakowskiego, Wiosny Ludów i powstania styczniowego, które stanowi końcową cezurę czasową prowadzonej tu analizy. Zakończenie rozważań na tym wydarzeniu spowodowane jest tym, że temat polskiej przysięgi wojskowej w XX wieku znacznie częściej był analizowany w literaturze przedmiotu.

W niniejszej publikacji skupiono się również na przedstawieniu ceremonii przysięg i roli niezwykle ważnych przedmiotów/symboli towarzyszących temu aktowi: chorągwiom, sztandarom czy proporcom, które swoją obecnością czyniły akt ślubowania bardziej uroczystym. Weksylia te, odgrywające tak ważną rolę w akcie złożenia przysięgi, stawały się symbolem budującym tożsamość danego oddziału, towarzysząc mu później zarówno w najważniejszych uroczystościach, jak i w walce.

---

<sup>3</sup> K. Łopatecki, *Disciplina militaris w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku*, Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok 2012, s. 103.



Podczas przygotowywania tej publikacji korzystano z materiałów źródłowych, m.in. dokumentów zawartych w dziełach *Volumina Legum*<sup>4</sup> oraz książki Stanisława Kutrzeby, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*<sup>5</sup>. Autor przeprowadził też kwerendę polskiej i obcej literatury przedmiotu – odnotowano jedną monografię poświęconą polskim przysięgom wojskowym Benedykta Wilkowicza<sup>6</sup>, który ograniczył się tam jedynie do podania ich treści ze wskazaniem źródeł. Istnieje niewiele opracowań będących redakcjami naukowymi, w tej grupie należy wymienić rozdziały poświęcone temu tematowi w publikacjach: *Historyczny rodowód polskiego ceremoniału wojskowego*, opracowany pod redakcją naukową Leonarda Ratajczyka (z 1981 r.)<sup>7</sup> oraz *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka* pod redakcją naukową Andrzeja Niewińskiego (z 2016 r.)<sup>8</sup>. W obu opracowaniach znalazło się wiele wartościowych, z perspektywy prowadzonej tu analizy, rozdziałów (czas, który upłynął od publikacji pierwszej monografii, nie wpłynął na dezaktualizację treści). Ich autorami byli: Aleksander Bołdyrew, Tomasz Ciesielski, Aleksander Mazur, Leonard Ratajczyk, Łukasz Różycki, Maciej Trąbski, Ewa Ziółek i Zdzisław Zmyślony. Także w innych publikacjach znaleziono niezwykle cenne informacje, pomimo tego, że temat przysięgi wojskowej nie miał wiodącego charakteru.

Autor starał się dotrzeć do materiałów źródłowych, z transkrypcją charakterystyczną dla epoki, w której powstawały. Stąd duża liczba cytowanych tekstów, zarówno jeśli chodzi o treść rot przysięg, jak i o wspomnienia spisywane przez świadków tych ceremonii.

Z kolei w obszarze weksylologii, który jest ważnym elementem prowadzonej tu analizy, korzystano głównie z prac Alfreda Znamierowskiego<sup>9</sup>, Jana Ptaka<sup>10</sup>

---

<sup>4</sup> *Volumina Legum*, t. IX, wyd. Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności, *Prawa. Konstytucje y przywileje Krolestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego y wszystkich prowincyi należących na walnych seymiech koronnych od seymu wiślickiego Roku Pańskiego 1347 aż do ostatniego seymu uchwalone*, Kraków 1889; *Volumina Legum*, T. X, *Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego z 1793 roku*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, red. Z. Adamczyk, J. Matuszewski, M. Szczaniecki, J. Wąsicki, Poznań 1952.

<sup>5</sup> S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1937.

<sup>6</sup> B. Wilkowicz, *Polska przysięga wojskowa*, Espero, Kraków 1999.

<sup>7</sup> *Historyczny rodowód polskiego ceremoniału wojskowego*, red. L. Ratajczyk, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1981.

<sup>8</sup> *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016.

<sup>9</sup> A. Znamierowski, *Insignia, symbole i herby polskie*, Świat Książki, Warszawa 2003; tenże, *Stworzony dla chwały*, EFEKT LTD, Warszawa 1995.

<sup>10</sup> J. Ptak, *Weksylologia polska. Zarys problematyki*, DiG, Warszawa 2016.

oraz artykułów zamieszczonych w czasopiśmie „Flaga. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Weksylologicznego”<sup>11</sup>.

Ważną częścią tego opracowania są materiały ikonograficzne pochodzące z zasobów m.in. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu, Cyfrowego Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum POLIN w Warszawie, Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy, Muzeum Miasta Krakowa, Biura Prasowego Jasnej Góry. Należy przyznać, że bardzo rzadko ówcześni malarze czy rysownicy uwieczniali sam akt składania przysięgi, dlatego autor postanowił przedstawić ilustracje ukazujące żołnierzy bądź powstańców, czyli osoby ślubujące wierność królowi czy Rzeczypospolitej.

Wśród zamieszczonych materiałów znalazły się m.in. rysunki Jana Matejki, wybitnego malarza, ale też doskonałego znawcy wyposażenia i uzbrojenia polskiego wojska. Czytelnik znajdzie też prace Wacława Boratyńskiego, Jana Johanna Christiana Mocka, Józefa Kosińskiego, Jana Rosena, Józefata Ignacego Łukaszewicza, Wojciecha Kossaka oraz Artura Grottgera, którego rysunki z cyklu „Polonia” i „Lithuania” ilustrują ostatni rozdział pracy poświęcony powstaniu styczniowemu.

Dokumenty dotyczące przysięgi wojskowej, które mogą zainteresować Czytelników, zamieszczono w załącznikach, jest tam fragment końcowej części królewskich artykułów wojskowych wydanych zimą 1698 roku przez króla Augusta II oraz porządek uroczystości poświęcenia chorągwi w Wojsku Polskim Królestwa Polskiego z 1815 roku.

Autor pragnie podziękować wszystkim, którzy wsparli go swoją wiedzą oraz udostępnili mu potrzebne materiały, co pozwoliło na zamieszczenie wielu niepublikowanych dotąd informacji.

Dziękuję również mojej żonie Beacie za cierpliwość i wsparcie.

---

<sup>11</sup> J. Jaworski, *Mało znane sztandary powstania listopadowego 1831 r.*, „Flaga. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Weksylologicznego” 2020, nr 27; tenże, *Sztandary polskich formacji wojskowych na obczyźnie w latach 1833–1849*, „Flaga. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Weksylologicznego” 2021, nr 31.



# Rozdział 1

## Narodziny polskiej przysięgi wojskowej

### Przysięga – zobowiązanie stare jak ludzka cywilizacja

Przysięga to rodzaj uroczystego przyrzeczenia, którego składająca osoba lub określona formacja czy instytucja, zobowiązuje się dotrzymać. Zapewne akt ten towarzyszył ludzkości od zarania jej dziejów, od czasu kiedy tworzyły się zależności społeczne, religijne, kulturowe, polityczne czy ekonomiczne. Nie powinno zatem dziwić, że w najstarszym znanym zbiorze praw zrehabilitowanym i spisany w XVIII w. p. Chr., za panowania babilońskiego króla Hammurabiego, pojawił się taki oto zapis: „Jeśli podczas jego podróży nieprzyjaciel zabierze mu wszystko, co niósł, przed Bogiem przysięgnie i będzie uwolniony”<sup>1</sup>.

Na dwóch tabliczkach pokrytych pismem klinowym w języku starohetyckim (około XV w. p. Chr.) opisano ciąg nieszczęść, które powinny spaść na wojowników, gdyby złamali składaną właśnie przysięgę. Zgadzała się oni z tymi ostrzeżeniami, mówiąc „niech tak będzie”. Forma warunkowego przeklinania siebie w przypadku złamania przysięgi była typowa dla innych wczesnych kultur indoeuropejskich i ten rodzaj klątwy stał się elementem przyszłych, podobnych aktów<sup>2</sup>.

W Księdze Liczb żydowskiej Tory, a tym samym chrześcijańskiego Starego Testamentu, znajdujemy zapis, że Mojżesz, prowadząc plemiona izraelskie (prawdopodobnie XIII w. p. Chr.) przez pustynię mówił: „Oto, co nakazuje Pan: Jeśli mężczyzna złoży ślub Panu albo zobowiąże się do czego przysięga, nie może łamać swego słowa, ale winien wypełnić dokładnie to, co wyrzekł swymi ustami”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> E. Lipiński, *Prawo bliskowschodnie w starożytności. Wprowadzenie historyczne*, KUL, Lublin 2009, s. 72.

<sup>2</sup> Zaprzysiężenie pod groźbą kary, przedstawiane jako przekleństwo, w przypadku złamania ślubowania jest typowe dla wszystkich starożytnych kultur, zob. N. Oettinger, *Die militärischen Eide der Hethiter*, „Studien zu den Bogazkoy-Texten” 1976, nr 22.

<sup>3</sup> Pismo Święte, Lb, 30, 2.

Z kolei w starożytnych Atenach młodzi mężczyźni, efebowie, zazwyczaj osiemnastoletni synowie obywateli miasta, składali przysięgę po rozpoczęciu drugiego, zarazem ostatniego roku szkolenia w wojskowym Kolegium Efebicznym, którego ukończenie pozwalało na uzyskanie obywatelstwa. Brzmiała ona następująco:

Nigdy nie sprowadzę hańby na moje uświęcone ramiona ani nie opuszczę towarzysza, u którego boku stoję, ale będę bronił naszych ołtarzy i naszych serc, w pojedynkę lub wspierany przez wielu. Mojej ojczystej ziemi nie zostawię z pomniejszonym jej dziedzictwem, ale większym niż wtedy, gdy je otrzymałem. Będę posłuszny każdemu, kto ma władzę i podporządkuję się ustalonym prawom i wszystkim innym, które ludzie będą harmonijnie wprowadzać w życie. Jeśli ktoś próbuje obalić konstytucję lub jej sprzeciwić się, nie pozwolę mu, ale będę szanował religię moich ojców. Niech bogowie będą moimi świadkami (...)<sup>4</sup>.

Rota tej przysięgi, która w kulturze zachodniej stała się inspiracją dla wielu współczesnych tekstów ślubowań, szczególnie często składanych przez studentów uczelni, podkreślała wagę odpowiedzialności wojskowej i cywilnej wobec ojczystej ziemi, który to obszar w tamtych czasach nierzadko ograniczał się do terytorium państwa-miasta<sup>5</sup>. Co ciekawe, znamy też ceremoniał zaprzysiężenia – efeb przystępujący do tego aktu ubrany był w pełną zbroję, w lewej ręce trzymał tarczę i włócznię, prawe ramię miał uniesione, dłonią dotykał prawej ręki patrona<sup>6</sup>. Zwraca uwagę podobieństwo do współczesnego rytuału stosowanego przy tej okazji w różnych armiach, w tym polskiej – składający przysięgę w lewej ręce trzyma broń, prawą, podniesioną, podkreśla doniosłość chwili. Najlepsi rekruci wyciągają palce prawej dłoni ku sztandarowi.

Ten opis starożytnego greckiego ceremoniału jest istotny, bowiem etymologia rodzimego słowa „sięgać” wskazuje, że rzeczownik „przysięga” pochodzi od czasownika „przysiąc” (przysięgać), który z kolei jest formacją prefiksálną powstałą właśnie od „sięgać”. Według słów Aleksandra Brücknera (*Słownik etymologiczny języka polskiego*): „Słowianin przysięgając, dotykał ręką ziemi, sięgał do niej”<sup>7</sup>. Po zwyczaju praocjów klękających na czas składania ślubów pozostała zatem tylko nazwa,

---

<sup>4</sup> Tekst przysięgi eufebicznej w tłumaczeniu autora, za: J.W. Taylor, *The Athenian ephobic oath*, „Classical Journal” 1918, s. 500.

<sup>5</sup> *The Athenian Oath*, <https://www.governmentresource.com> (dostęp: 12.07.2022).

<sup>6</sup> J.W. Taylor, *The Athenian...*, s. 500.

<sup>7</sup> A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1927, s. 490.



z której możemy odczytać przebieg dawnego, uroczystego aktu, natomiast współczesną ceremonię żołnierskiego ślubowania od Greków przejęli Rzymianie – w ten sposób ten uroczysty akt upowszechnił się w nowożytnej Europie<sup>8</sup>.

Z kolei rodowód rzymskiej przysięgi wojskowej sięga czasów republiki. Żołnierze, wstępując w wojskowe szeregi, ślubowali przed bogami wierność, recytując tekst *sacramentum militare*<sup>9</sup>. W razie jej złamania taka osoba stawała się przeklęta, co oznaczało, że przysiędze przypisywano nadnaturalną moc, do tego krzywoprzysięzca był karany, ponosił zatem konsekwencje nie tylko w zaświatach, ale i za życia. Od momentu ślubowania do końca służby żołnierz zobowiązany był przestrzegać prawa, które określone zostało w surowym wojskowym kodeksie karnym<sup>10</sup>. Zobowiązywał się, że wiernie wykona wszystkie rozkazy, nigdy nie opuści służby i nie będzie unikać śmierci za republikę. Nie ma wątpliwości, że intencją takiego sformułowania tekstu przysięgi, z punktu widzenia władz i dowództwa, było to, aby żołnierz republiki był posłuszny wszelkim rozkazom i dochował wierności ślubowaniu w każdych okolicznościach i dowolnym czasie<sup>11</sup>.

W okresie republiki, to jest do czasów Juliusza Cezara (100–44 r. p. Chr.), przysięgę składano konsulowi, co wiązało żołnierzy z wodzem, zamiast z państwem. Do zmiany doszło prawdopodobnie wraz z nastaniem pryncypatu (30 r. po Chr.), kiedy najważniejszą osobą w państwie stał się cesarz. Od czasów Augusta przysięgano przed znakami bojowymi wierność cesarzowi, akt ślubowania odnawiano corocznie w Nowy Rok lub w rocznicę dojścia do władzy Augusta, który uosabiał państwo<sup>12</sup>.

Owe znaki (*signum*) odgrywały w armii bardzo ważną rolę. Wysokie, widoczne ponad głowami żołnierzy, stanowiły miejsce ich zbiórki zarówno w czasie ceremonii, jak i na polu walki, gdzie pozwalały dowódcy kontrolować ruchy oddziałów. Było pięć głównych znaków – *Aquila*, *Vexillum*, *Manus*, *Draco* i *Imago*, każdy z nich miał swój własny rozmiar, kształt, znaczenie oraz przeznaczenie. Sztandar nosił wybrany do tej roli żołnierz – chorąży<sup>13</sup>.

---

<sup>8</sup> M.S. Popławski, *O innych słowiańskich obyczajach dotyczących przysięgi*, w: *Bellum Romanum. Sakralność wojny i prawa rzymskiego*, Lublin 1923, s. 361–365.

<sup>9</sup> J. Rüpke, *Domi Militiae: Die religiöse Konstruktion des Krieges in Rom*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 1990, s. 76–80.

<sup>10</sup> I. Łuć, *Boni et Mali Milites Romani relacje między żołnierzami wojsk rzymskich w okresie wczesnego cesarstwa*, Avalon, Kraków 2010, s. 39.

<sup>11</sup> Ł. Różycki, *Soldier loyalty in Late Antiquity and Sacramentum militare in the context of selected sources*, „*Studia Historica Gedanensia*” 2021, t. 12, s. 83.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> J. Warry, *Armie świata antycznego*, Cinderella Books, Warszawa 2006, s. 138.



*Przysięga Horacjuszy.* Autor: Jacques-Louis David (1784).

Na obrazie ukazano ówczesną fascynację aktem ślubowania.

Dzieło to stało się symbolem rewolucji francuskiej, a utrwalony tu salut rzymski, gest który nie został potwierdzony przez żadne źródła historyczne, zafascynował faszystów i narodowców – przeciwników jej ideałów.

(Louvre Museum, <https://www.louvre.fr>)

We wczesnym okresie republiki rolę sztandaru wojskowego (*signum militare*) pełniła wiązka trawy zatknięta na końcu drzewca, później znalazł się tam znak otwartej dłoni (*manipulus*), ostatecznie na metalowych drążkach zaczęto umieszczać figury zwierząt: wilka, orła, dzika, konia lub minotaura, wykonane również z metalu (zwyczaj ten przejęto od Persów). Wraz z reformami wojskowymi Gajusza Mariusza, wprowadzonymi pod koniec II w. p. Chr., zachowano jedynie figurkę orła (*aquila*)<sup>14</sup>. Ten element mógł trafić na polskie sztandary za sprawą fascynacji kulturą antyku. Znak *aquila* przedstawiał orła z podniesionym skrzydłami – figura ptaka otoczona była wieńcem laurowym, z czasem stała się wyłącznym znakiem legionów. Początkowo orzeł, będący symbolem boga Jowisza, wykonywany był ze srebra lub brązu, w okresie późniejszym – pozłacany.

<sup>14</sup> A. Znamierowski, *Insignia, symbole i herby polskie*, Świat Książki, Warszawa 2003, s. 40.

Wspomniane *signum* przyozdabiano medalionami (*phalarae*), ale tylko na czas walki, parad wojskowych i triumfów. Na czubku drzewca umieszczano wzniesioną do góry dłoń (*manus*) lub grot włóczni w kształcie liścia. Innym elementem stosowanym na sztandarach rzymskich był *orb*, czyli kula symbolizująca dominację Rzymu nad światem.

Z kolei *draco* stał się sztandarem rzymskiej jazdy (naśladowali ludy, u których jazda była dominującym rodzajem wojska) – miał kształt smoczej głowy, z otwartą paszczą, do której dopinano rękaw z tkaniny.

Najstarszym znakiem składającym się z płata tkaniny przymocowanego do drewnianej poprzeczki – protoplastą współczesnych sztandarów – było *Vexillum*<sup>15</sup>. Stosowany w armii rzymskiej od II w. po Chr. – najwcześniej upowszechnił się w jeździe<sup>16</sup>.



Postać trzymająca *vexillum*. Świątynia Hadriana, Rzym (145 r. po Chr.)

(<http://herald.poore-house.com>)

<sup>15</sup> Ten opis i przedstawienie znaków łacińskich jest ważne, bowiem ma ono współczesne znaczenie: od słowa *vexillum* pochodzi nazwa weksylogologia, czyli dyscyplina pomocnicza historii zajmująca się chorągwiami jako znakami wojskowymi, państwowymi, terytorialnymi, organizacyjnymi i grup społecznymi czy wyznaniowymi. Słowo *phalarae* dało nazwę falerystyce, kolejnej nauce pomocniczej historii, zajmującej się orderami, odznaczeniami i innymi odznakami i znakami honorowymi. Weksylogologia, podobnie jak i falerystyka, wyodrębniły się z heraldyki, zachowując wspólne z nią metody badawcze. Sztandary, chorągwie i inne znaki wykonane z materiału to weksylia.

<sup>16</sup> A. Znamierowski, *Stworzony dla chwały*, EFEKT LTD, Warszawa 1995, s. 169.

W czasie pokoju znaki te przechowywano w świątyniach. Oddziały pod tymi znakami walczyły, maszerowały podczas parad i triumfów – na nie rzymscy żołnierze składali przysięgi.

W Imperium Rzymskim w IV wieku doszło do religijno-kulturowego przewrotu. Oto Cesarz Konstantyn Wielki zakończył trwające wieki prześladowania chrześcijan, a wydany przez niego w 313 roku edykt mediolański wprowadził wolność wyznania. Kilkadziesiąt lat później (380 r.) cesarz Teodozjusz Wielki uznał chrześcijaństwo za religię państwową. W tych okolicznościach termin *sacramentum* nabierał nowego znaczenia, a coraz liczniejsi wyznawcy nowej religii postrzegali ten akt przez pryzmat swojego wyznania. Możemy jednak zakładać, że zanim Teodozjusz Wielki podjął tę historyczną decyzję, prawdopodobnie już pod koniec II lub na początku III wieku zmianom uległ tekst przysięgi *sacramentum militare*, aby dać wyraz nowym, chrześcijańskim wartościom<sup>17</sup>.

Przysięga w chrześcijańskim okresie historii Cesarstwa Rzymskiego nie została zlikwidowana, zmieniło się jedynie religijne odniesienie, odwoływano się do Boga, Chrystusa i Ducha Świętego. W porównaniu z pogańskim okresem osłabiona została pozycja cesarza, który utracił wówczas boski status. Wegecjusz, rzymski pisarz i historyk żyjący w drugiej połowie IV wieku, opisał wojskową przysięgę, która w okresie chrześcijańskim nadal miała sakralny charakter, ponieważ władcę uznawano za bożego namiestnika na ziemi, zatem wszyscy zobowiązani byli okazać posłuszeństwo Augustowi, niczym samemu Bogu. Profesor Łukasz Różycki zakłada, że w okresie chrześcijańskim mogła ona brzmieć następująco:

Ślubuję na Boga Ojca, Chrystusa, Ducha Świętego oraz na Majestat Cesarza, wypełniać wszystko, co cesarz mi rozkaże, nigdy nie dezerterować z wojska i nie szczerzyć życia dla państwa rzymskiego<sup>18</sup>.

Żołnierzom po złożeniu tej krótkiej, zwężonej przysięgi odczytywano najważniejsze postanowienia prawa wojskowego, co wskazuje, że akt ślubowania miał wzmacniać mechanizmy posłuszeństwa podwładnych względem dowódców oraz wierności wobec państwa, uosobionego w rocie przez Augusta. Przypomnijmy, że w czasach chrześcijańskich usunięto z tekstu *sacramentum militare* odniesienie do bogów pamiętających czasy republiki i zastąpiono ich Trójcą Świętą oraz osobą cesarza,

---

<sup>17</sup> Ł. Różycki, *Sacramentum Militare w świetle wybranych źródeł późnorzymskich*, w: *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 9.

<sup>18</sup> Tamże, s. 9.

jako boskiego namiestnika na ziemi. Był to rzymski sposób na zapewnienie lojalności żołnierzy wobec państwa uosobianego przez Augusta<sup>19</sup>. Jak pokazuje historia, odtąd w rocie przysięgi pojawiającej się w chrześcijańskim kręgu kulturowym niemal zawsze będzie stosowane odwołanie się do Boga Ojca, Chrystusa i Ducha Świętego, a to jeden z elementów, który przetrwał od czasów rzymskich w wielu armiach świata, w tym polskiej.

## Średniowieczne rycerskie zobowiązania i ceremonie

W źródłach dotyczących polskiej historii nie zachowały się żadne opisy, które poświadczałyby, czy i w jaki sposób wojowie drużyny książęcej ślubowali wierność swoim władcom. Być może czynili to, dotykając ręką ziemi, a może przysięgali na znaki bojowe? Używano już takich w pierwszej połowie XII wieku – Anonim zwany Gallem w *Kronice Polskiej* pisze o marszu na Czechy w 1110 roku „ogromnego wojska” Bolesława Krzywoustego „z podniesionymi chorągwiami”<sup>20</sup>. Wspomina też o składaniu przysięgi w sprawach państwowych i militarnych.



Synowie Władysława Hermana – Bolesław Krzywousty (od lewej) i Zbigniew  
(pocztówka – zbiory własne autora)

---

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, Ossolineum, Wrocław 2003, s. 145.



Dowiadujemy się z tego źródła, że ślubowano wówczas dość często na intencję obrony państwa, czy wierności wobec panującego, a niedotrzymanie przysięgi uznawano za zdradę i surowo karano. Warto przytoczyć treść, złamanego wkrótce po jego złożeniu, ślubowania Bolesława (Krzywoustego) i Zbigniewa, synów Władysława I Hermana:

(...) gdzie obaj bracia nawzajem zaprzysięgli sobie, że żaden z nich bez drugiego nie będzie wchodził z wrogami w umowy co do pokoju lub wojny, ani też jeden bez drugiego nie zawrze z nikim żadnego przymierza, wreszcie że jeden drugiemu przyjdzie z pomocą przeciw wrogom i w każdej potrzebie<sup>21</sup>.

W *Kronice* Jana z Czarnkowa, obejmującej opis wydarzeń głównie z lat 1370–1384, możemy znaleźć liczne przykłady tego typu przysięg. Jedną z nich kronikarz opisał w rozdziale poświęconym koronacji króla Kazimierza III, któremu później nadano przydomek Wielki. Oto zapis odnoszący się do epizodu, zapewne z 1340 roku, z początku wojen prowadzonych przez wiele lat w celu przyłączenia Rusi Halicko-Włodzimierskiej:

wspomniany Kazimierz król polski, w chęci pomszczenia się za zgładzenie swego krewnego, z wielką siłą ludu na Ruś wtargnął. Książęta, panowie i cała szlachta ruska, nie mogąc się oprzeć jego potędze, dobrowolnie poddali mu siebie i swoje mienia, przyjęli go za swego pana i hołd mu wierności przysięgą stwierdzili<sup>22</sup>.

W średniowiecznej Europie (a po pewnym czasie również w Polsce) dominująca stała się przysięga hołdownicza – osoba oddająca się w stosunek poddańczy seniorowi, a nierzadko był to monarcha, ślubowała wiernie i dożywotnio służyć jako wasal w zamian za zapewnienie bezpieczeństwa. Ceremonia miała uroczystą oprawę. Przyszły wasal, przybywając na dwór swego nowego seniora, składał broń, po czym wypowiadał frazę: „Panie, chcę zostać waszym człowiekiem”. Scenariusz tego aktu zawierał dwie części – pierwszym elementem był hołd lenny. Wasal klękał wówczas przed seniorem i wkładał swoje dłonie w jego ręce – ten gest symbolizował bezbronność przyszłego wasala oraz oddanie się woli nowego pana. Następnie składał przysięgę wierności, ślubując spełniać swoje nowe obowiązki – uczestniczyć w radzie seniora oraz pospieszyć z pomocą zbrojną na jego wezwanie<sup>23</sup>.

---

<sup>21</sup> Tamże, s. 106.

<sup>22</sup> J. Żerbiłło, *Kronika Jana z Czarnkowa*, Księgarnia E. Wendego i Sp., Warszawa 1905, s. 3.

<sup>23</sup> M. Dygo, *Czy istniał feudalizm w Europie Środkowo-Wschodniej w średniowieczu?*, „Kwartalnik Historyczny” 2013, nr 4, s. 601.

Nowy pan wzywał wasala do powstania i całował go w usta, składając tzw. pocałunek pokoju. Teraz następowała druga część uroczystości, inwestytura, czyli nadanie wasalowi lenna, to jest stosownego obszaru ziemi (*feudum*). W tym ceremoniale ważną rolę odgrywało weksylium – podczas składania ślubów łamano chorągiew należącą do lennika, a senior wręczał mu nową, odpowiednią do jego obecnej, prawnej sytuacji. Hołd i potwierdzone przysięgą zobowiązania dotyczyły lennika dożywotnio, a po śmierci seniora wasale składali hołd jego następcy.



Przysięga hołdownicza, XIII wiek  
(<https://medievalwanderings.com>)

Senior wręczał wówczas wasalowi nową chorągiew, włócznię, a w przypadku biskupów pastorał – zapewniał tym samym, że lennik podlega jego opiece i w razie potrzeby może liczyć na pomoc. Gdy jedna ze stron nie wywiązywała się ze swoich zobowiązań, druga mogła zerwać stosunek lenny – kiedy wasal wypowiadał posłuszeństwo, wówczas senior zabierał mu ziemię.

Należy dodać, że najbardziej spektakularnym wojskowym ceremoniałem średniowiecznej Europy było pasowanie giermka na rycerza. W Polsce ceremonia ta znana była już w XI wieku, o czym wiemy dzięki kronice Galla Anonima. Sam akt organizowano podczas szczególnych okazji, najczęściej na dziedzińcu zamkowym, w sali dworskiej lub bezpośrednio na polu bitwy. Ceremonia była bardzo prosta, wystarczyło uderzenie przez innego rycerza dłonią w kark lub w policzek.

Z czasem jednak pasowanie stawało się coraz bardziej skomplikowane i wyszukane, choć nigdy nie opracowano sztywno ustalonego protokołu<sup>24</sup>.



Akt inwestytury – senior przekazuje wasalowi nową chorągiew  
(<https://medievalwanderings.com>)

Nie wykształcił się nawet obyczaj dotyczący tego, kto mógł pasować giermka na rycerza. Obrzędu pasowania dokonywał inny rycerz bądź duchowny, ale mógł to być również wysokiej rangi dowódca, książę a nawet król, który przypinał kłęczącemu giermkowi pas podtrzymujący miecz i trzykrotnie uderzał go płazem własnego miecza po ramieniu. Pasowany rycerz składał uroczyste przyrzeczenie, iż zawsze będzie postępować zgodnie z honorem rycerskim w obronie wiary, pana i ojczyzny<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> H. Chisholm, „*Accolade*”, *Encyclopædia Britannica*, t. 1, red. Chisholm, Cambridge 1911, s. 121.

<sup>25</sup> Przed dostąpieniem zaszczytu pasowania, przyszły rycerz powinien przejść kilkuletni okres służby uzyskując tytuł paza, a później giermka i dopiero po wyróżnieniu się w walce mógł otrzymać klejnoty rycerskie. Dawały one odpowiedni status w feudalnym społeczeństwie, poparty wieloma beneficjami tak majątkowymi, jak i wojskowymi oraz tytułem szlacheckim, jeśli kandydat na rycerza jeszcze takiego nie posiadał. Odtąd rycerz miał własny herb, nosił ostrogi, złoty pierścień na palcu i łańcuch rycerski na szyi, zob. A. Mazur, *Tradycje pasowania rycerskiego i gwiazdek promocyjnych*, w: *Historyczny rodowód polskiego ceremoniału wojskowego*, red. L. Ratajczyk, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1981, s. 189.

W tej epoce fundament organizacji sił zbrojnych opierał się na systemie lennym. Władcy feudalni gromadzili siły złożone z rycerzy, którzy przybywali na wezwanie seniora z towarzyszącymi im pocztami. Rycerze stanowili kluczowy element rozbudowanej struktury, połączonej ze sobą więzami wasalnej zależności, stosunków feudalnych funkcjonujących na różnych szczeblach w myśl zasady „wasal mego wasala nie jest moim wasalem”.



*Pasowanie na rycerza. Autor: Waclaw Boratyński*

(<https://polona.pl>)

Przysięga wierności była zatem kluczową ceremonią w systemie feudalnym. Ta szczególna umowa między panem a jego wasalem ustanawiała relacje i określała wzajemne zobowiązania. Celem ślubowania było zapewnienie o lojalności, zaufaniu i wzajemnej ochronie. Nie można przecenić znaczenia takiego zapewnienia w czasach, gdy egzekwowanie prawa było słabe lub w ogóle nie istniało – osobiste relacje były niezbędne do utrzymania porządku i bezpieczeństwa. Średniowieczna przysięga tworzyła między dwiema osobami nierozzerwalną więź opartą na honorze i obowiązku.

Co więcej, przysięga miała również konsekwencje prawne. Przysięgając wierność swojemu panu, wasal był prawnie zobowiązany do wypełnienia pewnych zobowiązań, takich jak służba wojskowa lub wsparcie finansowe. Niezastosowanie się do tego mogło skutkować surowymi karami, w tym utratą ziemi, a nawet więzieniem.



W ówczesnych uwarunkowaniach społecznych złamanie danego słowa skutkowało odrzuceniem w kręgach feudalnych elit, niosło wstyd i hańbę, ponieważ honor w tamtych czasach odgrywał ważną rolę.

W Polsce tamtego okresu, podobnie jak w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej, opisany powyżej system lenny nie rozwinął się. Tu każdy rycerz był bezpośrednio podporządkowany monarsze i stawiał się wraz z własnym pocztem w szeregach wojska na jego wezwanie. Od XIV wieku rycerze wchodzili w skład formacji jazdy zwanych chorągiewami, tworzonych na zasadzie terytorialnej bądź rodowej. Takie formacje stanowiły rdzeń polskiej armii choćby w czasie wojny polsko-krzyżackiej (1409–1411) – formuła ta okazała się efektywna, zdając egzamin choćby w czasie bitwy pod Grunwaldem<sup>26</sup>.

Jan Długosz opisał wydarzenie, interesujące z punktu widzenia prowadzonej tu analizy, które miało miejsce dzień po tym starciu. Do króla Władysława Jagiełły przybył „z całym swoim wojskiem” jego lennik Janusz, książę mazowiecki, czerski i warszawski. Jako wasal polskiego króla wystawił jedną chorągiew rycerzy, którą osobiście prowadził, warto dodać że jego brat Siemowit poprowadził na wojnę dwie takie formacje. Książę Janusz na kolanach dziękował Bogu i polskiemu władcy za pokonanie Krzyżaków. Przywołał krzywdy, jakich doznał od Zakonu, mówił o braku wdzięczności za dobro, jakie Zakonowi wyświadczył niegdyś jego pradziad, Konrad Mazowiecki. Zapowiedział, że będzie czcił kolejne rocznice tego zwycięstwa, a na koniec wypowiedział słowa przysięgi:

Tobie zaś, Najjaśniejszy Królu i Twojemu Królestwu Polskiemu, w imieniu własnym, w imieniu rycerstwa, które tu widzisz przed sobą, i naszych potomnych, przyrzekam wierność, uległość, szczerze posłuszeństwo i wszelką pomoc, materialną i wojskową, dla Ciebie i Twoich następców z mojej strony i ze strony mojego księstwa we wszelkich trudnościach i okolicznościach<sup>27</sup>.

Jak wspomniano, hołd lenny w okresie średniowiecza był jednym z kluczowych elementów stosunków feudalnych, stąd nie powinno dziwić, że mieszkańcy Prus składali takowe śluby polskim władcom w trakcie działań wojennych prowadzonych przez Królestwo Polskie przeciwko zakonowi krzyżackiemu. Po grunwaldzkim

---

<sup>26</sup> J. Ptak, *Militarne znaczenie holdowniczych przysięg w późnośredniowiecznej Europie*, w: *Przysięga wojskowa. Idea...*, s. 15.

<sup>27</sup> Prof. Jan Ptak stwierdził, że ten gest miał jedynie symboliczny charakter, bowiem właściwe hołdy tych książąt jako lenników polskiego króla odbyły się wcześniej, na początku panowania Władysława Jagiełły, zob. tegoż: *Militarne znaczenie...*



zwycięstwie zwierzchnictwo polskiego władcy uznali w ten sposób biskupi pruscy, rycerstwo niektórych ziem oraz szereg miast – szczególnie często dochodziło do tego podczas wojny trzynastoletniej toczonej w latach 1454–1466.

Już na początku tego konfliktu, w Krakowie, posłowie założonego czternaście lat wcześniej Związku Pruskiego, oddając królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi władzę nad Prusami, w sporządzonym na tę okoliczność dokumencie zobowiązali się do wspierania polskiego władcy także militarnie, co poświadcza niniejszy zapis:

Przyrzekamy wyżej wymienionemu panu, Kazimierzowi królowi i jego następcom, królom polskim, we wszystkich szczęśliwych i trudnych, i jakichkolwiek bądź okolicznościach, siłą, obroną, radą i pomocą wiernie przeciw wszystkim ich wrogom oraz przeciwnikom [...] a szczególnie przeciw wielkiemu mistrzowi i Zakonowi niegdyś w Prusach oraz z Niemiec i Inflant wiernie i skutecznie dopomagać ciałem, duchem i mieniem<sup>28</sup>.

Członkowie delegacji zapewnili uroczystość, że nigdy nie opuszczą króla Kazimierza, jego następców i Korony Polskiej. Nie będą też zawierać żadnych układów z wielkim mistrzem Zakonu ani z mistrzami niemieckim i inflanckim, które mogłyby szkodzić porozumieniu zawartemu z królem. Zobowiązali się też do złożenia hołdu, gdy tylko polski monarcha wkroczy na ziemie pomorskie lub pruskie.

Wojna, która miała trwać trzynaście lat, rozpoczęła się w 1454 roku klęską wojsk polskich pod Chojnicami, mimo to dobre relacje pomiędzy królem Kazimierzem a opozycją antykrzyżacką w Prusach nie słabły. Już w pierwszym roku konfliktu hołdy złożyli przedstawiciele władz miast i ziem przynależnych do Związku Pruskiego. Jan Długosz opisał, jak wyglądał taki akt, kiedy 28 maja 1454 roku na toruńskim rynku przysięgę wierności złożyli rycerze ziemi chełmińskiej oraz patrycjat Chełmna i Torunia. Król Kazimierz Jagiellończyk zasiadł:

na majestacie z insygniami władzy i mieczem przy boku, odziany w królewską kapę. Delegaci ziemi chełmińskiej i jej najważniejszych miast Chełmna i Torunia rzucili mu do nóg swe chorągwie i złożyli przysięgę wierności, po czym król w otoczeniu ludu udał się do kościoła św. Jana na uroczyste nabożeństwo<sup>29</sup>.

---

<sup>28</sup> Tamże, s. 18.

<sup>29</sup> J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego. Księga XII: 1445–1463*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2005, s. 227–228. Tego dnia pod dokumentem sporządzonym na tę okoliczność podpisali się reprezentanci 11 miast ziemi chełmińskiej, zob. J. Ptak, *Militarne znaczenie...*, s. 19.

W przytoczonym opisie zwraca uwagę symbolika ceremoniału, oto polski monarcha w czasie wojny, którą prowadzi, występuje z atrybutami władzy, jak również z mieczem u boku, co świadczy o jego determinacji, ale jest także wyraźnym przekazem dla zgromadzonych. Ważną rolę grały w tym spektaklu chorągwie rzucane do nóg króla, ceremoniał hołdowniczy często stosowany w obliczu triumfatora. Były to zapewne weksylia zarówno miejskie, jak i należące do rycerstwa reprezentującego ziemię chełmińską. W tym samym roku, z podobną oprawą, hołdowały kluczowe miasta tej krainy – Gdańsk i Elbląg.

Należy zaznaczyć, że przytoczone ślubowania hołdownicze, tak charakterystyczne dla stosunków feudalnych okresu średniowiecza, nie były przysięgami wojskowymi. Nie miały one racji bytu w epoce, kiedy istotą lojalności rycerza była służba oparta na poczuciu honoru wasala wobec seniora. Nie trzeba było składać przysięg wierności, wspartych ceremoniałem. Kiedy w takim razie stało się to niezbędne? Wówczas, gdy na polach bitew pojawili się żołnierze, dla których walka, udział w wojnach, stała się sposobem zarabiania na życie. W Europie przysięga wojskowa wykształciła się, w opinii prof. Tomasza Ciesielskiego, zapewne wraz z powstaniem pierwszych oddziałów wojska kontraktowego, na przełomie XV i XVI wieku<sup>30</sup>.



*Polscy rycerze okresu 1447–1492. Autor: Jan Matejko*

(Wikimedia Commons)

<sup>30</sup> T. Ciesielski, *Przysięga wojskowa w armiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów w czasach saskich. Geneza – ewolucja roty – ceremoniał, w: Przysięga wojskowa. Idea...*, s. 97.

Na ziemiach polskich już w okresie wojny trzynastoletniej nabierała znaczenia służba wojsk najemnych, w tym zaciężnych<sup>31</sup>. Zawodowi żołnierze zapisali się w bezprecedensowy sposób, z punktu widzenia prowadzonej tu analizy, na kartach historii. Oto na początku tego konfliktu, do oblegających zamek w Malborku wojsk Związku Pruskiego dotarła informacja o polskiej kłęsce pod Chojnicami. Wówczas to trzech czeskich rotmistrzów najemnego wojska, będących pod rozkazami polskiego króla wystąpiło do wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego z prośbą o przebaczenie i przyjęcie na jego służbę. O podjęciu tak jednoznacznej decyzji zdecydowała zapewne wieść o porażce, jak i fakt, że polska strona nie wypłaciła im na czas żołdu<sup>32</sup>. Byłby to oczywisty akt zdrady, gdyby wcześniej owi rotmistrzowie złożyli przysięgę na wierność królowi, Koronie Polskiej czy choćby stanom pruskim. Prof. Aleksander Bołdyrew zakłada, że takie zdarzenie nie miało miejsca<sup>33</sup>.

Specjalnie ustanowieni dla wojsk zaciężnych rotmistrzowie królewscy formowali swoje roty na podstawie wydanych przez monarchę tzw. listów przypowiednich. Kandydaci na rotmistrzów przedstawiani byli władcy przez hetmana wielkiego, a król zatwierdzał nominacje i wystawiał wspomniany list przypowiedni, na którego podstawie rotmistrzowie formowali rotę konną lub pieszą i obejmowali dowództwo nad tymi oddziałami<sup>34</sup>. Według dostępnych źródeł, w tym okresie, na żadnym etapie nie składali oni przysięgi.

Wracając do historii wspomnianych czeskich rotmistrzów, w trakcie przedłużającej się wojny, która miała trwać aż trzynaście lat, nie udało się wielkiemu mistrzowi przekonać ich do porzucenia służby u polskiego władcy. Krzyżacy, podobnie jak wcześniej Polacy, zalegali z wypłacaniem żołdu, ponieważ, na skutek wojny, ich środki finansowe wyczerpywały się. W tej sytuacji czescy najemnicy zawarli porozumienie

---

<sup>31</sup> Wojsko najemne to formacje złożone z ochotników walczących za pieniądze, najczęściej w służbie obcego państwa, miasta, władcy czy organizacji lub osoby prywatnej. Z kolei wojsko zaciężne tworzyły oddziały zawodowych wojskowych.

<sup>32</sup> M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z zakonem krzyżackim 1454–1466*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1967, s. 216.

<sup>33</sup> A. Bołdyrew, *Służba wojsk pieniężnych jako kontrakt handlowy w Polsce ostatnich Jagiellonów*, w: *Przysięga wojskowa. Idea...*, s. 57.

<sup>34</sup> Urząd hetmana powstał w Polsce w drugiej połowie XV w., pierwowzoru należy szukać w Czechach, gdzie ustanowiono go dla formowania wojska zaciężnego, którego hetman był dowódcą. Początkowo hetmana powoływano doraźnie, na jedną bądź kilka kampanii wojennych, w Rzeczypospolitej Obojga Narodów w 1497 r. ustanowiono urząd hetmana wielkiego litewskiego, pięć lat później – hetmana wielkiego koronnego. Z kolei rotmistrz królewski osobiście zaciągał towarzyszy, którzy kompletowali pocztowych.

ze stroną polską, która zobowiązała się do wypłaty 190 tys. florenów węgierskich (ok. 660 kg złota), w zamian czeska załoga miała otworzyć bramy malborskiego zamku przed przedstawicielami króla. Tak też się stało 6 czerwca 1457 roku, a król Kazimierz Jagiellończyk uroczyście wjechał do niezdobytej dotąd stolicy państwa krzyżackiego<sup>35</sup>. Ten przypadek przekonuje, że nowy rodzaj wojsk, który się wówczas pojawił na polskiej ziemi, wykonujący swoją pracę na rzecz zleceniodawcy, musiał zostać zobowiązany przysięgą do lojalności.



Rotmistrz tatarski według malowidła z 1620 roku  
(według ryciny z dzieła) Tadeusza Korzона  
(pocztówka – zbiory własne autora)

Żołnierze najemni, w tym zaciężni, ślubowali wierność władcy, u którego rozpoczynali służbę na określony czas za ustalone wynagrodzenie. Można założyć, że przysięga wojskowa, uformowana w tym czasie, stanowiła ideową kontynuację

---

<sup>35</sup> Inicjator przekazania zamku, Oldrzych Czerwonka zyskał nie tylko pieniądze dla swych żołnierzy, ale wiele personalnych korzyści. Został wyznaczony m.in. na pierwszego polskiego starostę malborskiego zamku, zob. A. Bołdyrew, *Służba...*, s. 57.

tradycji opisanego wcześniej hołdu lennego, składanego przy pasowaniu na rycerza, a ceremonia ta przetrwała w Rzeczypospolitej do 1764 roku<sup>36</sup>. Do roty przysięgi szybko dołączono treści dotyczące potwierdzenia znajomości reguł prawa karnego adaptowanych do wymogów wojska, a także obowiązku jego przestrzegania. Miało to ograniczyć anarchię wojsk najemnych i zaciężnych, nieregularnie opłacanych w Rzeczypospolitej<sup>37</sup>. Owe reguły spisywano w tzw. artykułach wojskowych, zwanych często hetmańskimi, ponieważ to ci wojskowi dowódcy wydawali je znacznie częściej aniżeli władcy. Dopiero w 1609 roku po raz pierwszy artykuły zostały zatwierdzone przez sejm, co dało im rangę dokumentu państwowego<sup>38</sup>.

W opinii prof. Karola Łopateckiego stosowana w całej Europie w XVI i XVII wieku treść roty przysięgi wojskowej nie różniła się zbyt, wpływ na to miało nie tyle rozpowszechnienie się traktatów wojskowych, co znaczna mobilność żołnierzy najemnych<sup>39</sup>. Nierzadko weterani wojen prowadzonych w zachodniej części kontynentu, po zakończeniu walk, poszukiwali służby we wschodniej części Europy, w tym celu przemieszczali się również ze wschodu na zachód, choć na mniejszą skalę<sup>40</sup>.

Stąd też sensowne będzie poddanie analizie owego rodzącego się zjawiska na obszarze Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, gdzie najemni żołnierze, jako jedni z pierwszych mieli obowiązek składania przysięgi. Ceremonia ta polegała na odczytaniu przepisów zapisanych w artykułach wojskowych, a następnie złożenia ślubowania przed audytorami, sędziami wojskowymi lub profosami. Pierwsi czynili to oficerowie, następnie w kole, czyli kręgu utworzonym przez zwarte szeregi wojskowych, czytano rotę i odbierano przysięgę od żołnierzy.

Później przekazywano chorążym symbole oddziału, to jest chorągwie, sztandary i inne znaki. Warto podkreślić, że ten weksylologiczny element przypomina fragment znanego nam rytuału inwestytury. W ostatniej części uroczystości oficerowie wygłaszali do obecnych stosowną przemowę. Uroczystość prowadzono w podniosłej, wręcz religijnej atmosferze<sup>41</sup>. Brzmienie roty przysięgi bardzo rzadko

---

<sup>36</sup> A. Mazur, *Ceremoniał promocyjny w wojsku polskim 966–1996*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1997, s. 35.

<sup>37</sup> T. Ciesielski, *Przysięga...*, s. 97.

<sup>38</sup> Z. Spieralski, *500 zagadek o dawnym wojsku polskim*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977, s. 181.

<sup>39</sup> K. Łopatecki, *Disciplina militaris w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku*, Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok 2012, s. 101.

<sup>40</sup> T. Ciesielski, *Przysięga...*, s. 98.

<sup>41</sup> K. Łopatecki, *Disciplina...*, s. 99–100.



odnotowywano, gdyż okazjonalnie tworzyli je audytorowie, ale treść niemieckiego ślubowania zanotował oficer wojska koronnego Samuel Brodowski<sup>42</sup> – brzmiał następująco:

Ia N. N. przysięgam Panu Bogu w Troycy S. Jedynemu, iż to wszystko, co mi teraz w Artykułach Woiennych przeczytano, wyłożono y wytłumaczono, com też dobrze wyrozumiał, usilnie, statecznie, y nienaruszono, we wszystkich punktach, zachować y dotrzymać, albo w niedotrzymaniu naznaczonym podlegać chcę y obietnię karom, tak mi Panie Boże dopomosz y Słowo Jego święte, przez Odkupiciela y Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Amen<sup>43</sup>.



Krağ lancknechtów, w  rodku dow dca na koniu, w tle widoczna chor gi w.

L. Fronsberger, *Pi c ksi g pułku wojennego i porz dku*, 1555

(Bawarska Biblioteka Pa stwowa w Monachium, <https://www.bsb-muenchen.de>)

<sup>42</sup> Samuel Brodowski był oficerem wojska koronnego w XVIII w., wiele lat kariery wojskowej po wi cił na skodyfikowanie prawa wojskowego Rzeczypospolitej i opracowanie regulaminów wojskowych, zob. T. Ciesielski, *Samuel Brodowski – kodyfikator prawa wojskowego w czasach panowania Augusta III*, w: *Historia testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, nuntia vetustatis. Ksi ga jubileuszowa dedykowana profesorowi Włodzimierzowi Kaczorowskiemu*, red. E. Kozerska, M. Maciejewski, P. Stec, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2015, s. 402.

<sup>43</sup> K. Łopatecki, *Disciplina...*, s. 99–100.

W Polsce pierwsze przysięgi wojskowe składane na początku XVI wieku przez żołnierzy koronnych (polskich), a po unii lubelskiej również litewskich, nie różniły się od wzorców zachodnioeuropejskich. Najstarszy przykład zastosowania tej procedury w oddziałach wojsk pieniężnych (najemnych i zaciężnych) odnaleźć można w *Mandacie Jego Królewskiej Miłości Pana naszego miłościwego ku popisowi wszystkich służebnych, jezdnych i pieszych* wydanym 4 kwietnia 1525 roku, gdzie w punkcie 7. zobowiązywano władze wojskowe do odebrania przysięgi od wszystkich dowódców oddziałów, a następnie nakazywano rotmistrzom i porucznikom wysłuchanie analogicznych rot od towarzyszy i dziesiętników<sup>44</sup>. Co ciekawe, z obowiązku składania przysięgi zwolnieni byli szeregowi żołnierze. W dokumencie z 1525 roku zamieszczono następującą formułę roty przysięgi dla wojsk koronnych:

Ja NN przysięgam, że będąc rotmistrzem Jego Królewskiej Miłości, wiernie a sprawiedliwie służyć chcę i strzec Jego Królewskiej Miłości upadków i szkód, Jego Królewskiej Miłości poddanych bronić, i też radami swymi, czemubym rozumiał, podpierać pana hetmana, to co by było ku dobremu, podciwemu, sławnemu i pożytecznemu Jego Królewskiej Miłości i Rzeczypospolitej, a tym żadnemu towarzyszowi nie folgować. Tak mi Bóg pomagaj, Panna Maryja i wszyscy Święci<sup>45</sup>.

Czym się zatem charakteryzował tekst tej pierwszej roty wprowadzonej w wojsku Rzeczypospolitej Obojga Narodów? Posłuszeństwo jedynie królowi i hetmanowi deklarowali rotmistrzowie oraz porucznicy – ci pierwsi odbierali podobne ślubowanie od swych towarzyszy (w jeździe) i dziesiętników (w piechocie). Przysięga składana na wierność królowi Zygmuntowi I miała wyraźne religijne przesłanie skierowane do katolików i prawosławnych, w tekście roty odwoływano się bowiem nie tylko do Boga, ale i do świętych oraz Maryi. Należy zauważyć, że podobnych sformułowań nie stosowano w późniejszym okresie, otwierając tym samym drogę do służby protestantom. Łopatecki zauważa, że tak jednoznacznie sformułowana pod względem religijnym rota przysięgi stosowana w wojsku, w szeregach którego służyli liczni obcokrajowcy, miała powstrzymać opinie dworów europejskich o sprzyjaniu Korony i Litwy reformatorskim ruchom religijnym<sup>46</sup>.

---

<sup>44</sup> Tamże, s. 103.

<sup>45</sup> Z. Spieralski, *500 zagadek...*, s. 181; B. Wilkowitz, *Polska przysięga wojskowa*, Espero, Kraków 1999, s. 21.

<sup>46</sup> Należy pamiętać, że mandat królewski ukazał się w 1525 r., na kilka dni przed formalną sekularyzacją zakonu krzyżackiego przez Albrechta Hohenzollerna i oddaniem w lenno Koronie Prus Książęcych, zob. J. Małtek, *Prusy książęce a Prusy królewskie w latach 1525–1548*,



Po cytowanym tekście roty w mandacie królewskim umieszczono sankcję karną następującej treści:

A po tej przysiędze, jeśli by na którym uznano było, tak na rotmistrzoch, jako na towarzyszach, iżby który inaczej zachował, tedy taki każdy ma być przez pana hetmana słusznym karaniem karany. A potym żaden z takich nigdy służby nie będzie miał u Króla Jego Miłości i u wszystkich panów<sup>47</sup>.



*Polskie wojsko okresu 1507–1548. Autor: Jan Matejko*  
(Wikimedia Commons)

Akt zaprzysiężenia kwitowano złożeniem podpisu przez ślubującego, który w ten sposób poświadczał znajomość ciężących na nim obowiązków oraz konsekwencji wynikających z powodu ich złamania. Zarówno cytowana powyżej, jak i bardziej znana *Przysięga puszkarska* z 1557 roku, nakazywały wierność hetmanom i królowi. Reasumując, wojska piesze Korony już w XVI wieku, a żołnierze autoramentu cudzoziemskiego w XVII wieku, składali ślubowanie w formie typowej dla standardów europejskich. Przykładem niech będzie przysięga z 1587 roku dla załogi Wawelu – drabi składali ją na ręce rotmistrzów, którzy uprzednio przysięgali w urzędzie starościąńskim<sup>48</sup>.

---

Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016; M. Bogucka, *Hold pruski*, Interpress, Warszawa 1982.

<sup>47</sup> T. Ciesielski, *Przysięga...*, s. 99.

<sup>48</sup> K. Łopatecki, *Disciplina...*, s. 114.



*Polska piechota okresu 1548–1572. Autor: Jan Matejko*

(Wikimedia Commons)

W Rzeczypospolitej Obojga Narodów pod koniec XVI wieku zaczęto kwestionować konieczność składania przysięgi, działało się to głównie za sprawą księcia Prus Albrechta Hohenzollerna oraz hetmanów prawodawców – Jana Tarnowskiego i Floriana Zebrzydowskiego. Ci ostatni nie widzieli w tym akcie elementu wzmacniającego dyscyplinę i poprawiającego efektywność funkcjonowania wojska. Jan Tarnowski reprezentował stanowisko konserwatywne, zgodne z rozwiązaniami niemieckimi i uważał, że przyjęcie do wiadomości przez żołnierzy praw wojskowych powinno być potwierdzone złożeniem przysięgi przez wszystkich, tak „wysokiego jako i niskiego stanu”.

Z kolei Florian Zebrzydowski uważał, że stosowanie przysięgi jest zbędne z powodu specyficznej organizacji wojsk koronnych, które stanowiły zaciężną siłę tworzoną systemem towarzyskim. W tej szlacheckiej formacji poczucie honoru rycerskiego miało nadal w pełni gwarantować lojalność<sup>49</sup>. W rezultacie po 1561 roku, kiedy opublikowano rotę przysięgi dla rotmistrzów jazdy i piechoty wojska polsko-litewskiego, nie znalazła się ona w wojskowych artykułach królewskich i hetmańskich. Obowiązek składania przysięgi nie trafił również do *Artykułów hetmańskich* wydanych w 1609 roku, które zatwierdzone powagą sejmu Rzeczypospolitej, stały się

---

<sup>49</sup> Tamże, s. 104.

elementem prawa publicznego i przez dwa wieki były niekwestionowaną wykładnią prawa wojskowego w polskim i litewskim wojsku<sup>50</sup>.

W miastach Królestwa Polskiego od przełomu XIII i XIV wieku zaczęły powstawać, podobnie jak wcześniej w Europie Zachodniej, bractwa strzeleckie (kurkowe) szkolące mieszczan w posługiwaniu się bronią, na wypadek konieczności obrony murów miejskich. W Toruniu, który będzie przykładem dla tej formy wojskowej służby, bractwo założono w 1352 roku, a pierwsze oddziały wojska zawodowego powołano tu w czasie wojny trzynastoletniej (1454–1466)<sup>51</sup>. Żołnierze toruńscy już na początku XVII wieku, służący pieszo, jak i konno, byli jednolicie umundurowani i uzbrojeni w muszkiety. Zasady służby toruńskiego garnizonu regulowały odpowiednie ustawy radzieckie (to jest zatwierdzone przez Radę Miejską).

Taki właśnie dokument zawierający artykuły wojskowe liczące 35 punktów wdrożono 8 października 1607 roku. Znalazły się tam postanowienia odnoszące się do życia służbowego i przestrzegania dyscypliny oraz kar nakładanych za popełnione występki. Co ważne w prowadzonej tu analizie, w końcowej części tego dokumentu zapisano przysięgę podoficerów i szeregowych żołnierzy składaną Radzie Miejskiej w języku niemieckim lub polskim:

My unteroficerowie i żołnierze tak konni, jako i piesi, obiecujemy i przysięgamy na to: iż Szlachetnej Radzie, Miastu i majątnościom ich, chętnie, posłusznie, wiernie i poczciwie służyć wszystkim wobec ich nieprzyjacielom bądź w Mieście, albo za Miastem, krwią i zdrowiem naszym rycersko i mężnie się zastawiać, i wszyscy współ i każdy z osobna, wszelkiej Miasta tego szkody, według ostatniej możności naszej, przestrzegać, a o całość i Dobro jego usilnie starać się będziemy: Tudzież naszym oficerom komenderującym we wszystkim co nam od nich ku lepszemu Miasta i jego majątnościom rozkazano będzie, należyte posłuszeństwo oddamy, żadnemu rozkazowi, bądź w Mieście, albo za Miastem, się nie sprzeciwiemy, lecz ile zdrowie i życie nasze pozwoli, we wszystkim chętnie i statecznie posłusznymi być i według opisanych Artykułów, które nam przeczytane będą, sprawować się będziemy jako posłusznym, wiernym, poczciwym i mężnym żołnierzom należy, tak nam Panie Boże dopomosz i niewinna Męka Syna Jego!<sup>52</sup>

---

<sup>50</sup> T. Ciesielski, *Przysięga...*, s. 99.

<sup>51</sup> Początki istnienia regulacji prawnych określających istnienie stałego garnizonu stacjonującego w mieście można wiązać z przywilejami Kazimierza Jagiellończyka dla Torunia z 1457 r., zob. M. Superczyński, *Miejskie artykuły wojskowe z lat 1607–1699 i przysięga żołnierzy toruńskich*, „Rocznik Toruński” 2020, tom 47, s. 184–185.

<sup>52</sup> Tamże, s. 202.

W przedstawionej rocie zwraca uwagę ślubowanie wierności wyłącznie miastu, pisanemu tu wielką literą, bez żadnych odniesień do ewentualnej współpracy z armią Korony. Nie powinno to jednak dziwić, bowiem wojsko garnizonu opłacane było z kasy miejskiej. Pod koniec wypowiadający te słowa ślubowali być posłusznymi, wiernymi, uczciwymi i mężnymi, wymieniali zatem ponadczasowe żołnierskie cnoty.

W obu tekstach przysięgi odmiennie sformułowano kończące ją odniesienia do Boga. W wersji niemieckiej brzmi to: *So wahr als uns Gott Hilfe, und sein Heiliger Wort* (Tak mi dopomóż Bóg i Jego święte słowo), polską wersję zacytowano powyżej. Może to sugerować, że od przełomu XII i XIII wieku zwracano uwagę na kwestie religijne, co odzwierciedlał tekst roty – inny dla ewangelików, żołnierzy wyznania luterńskiego (głównie Niemców) i katolickiego (w większości Polaków)<sup>53</sup>.

## Pierwsze przysięgi w wojsku Rzeczypospolitej Obojga Narodów

Do połowy XVII wieku funkcjonował podział armii na formacje zaciężne o charakterze stałym, tzw. wojsko kwarciane opłacane przez skarb państwa<sup>54</sup> oraz na wojsko suplementowe, na żołdzie województw, powoływane doraźnie w momencie zagrożenia wojennego<sup>55</sup>. W 1652 roku w okresie panowania Jana II Kazimierza zniesiono ten podział, tworząc jednolitą, stałą formację zaciężną zwaną wojskiem komputowym. Armia miała być odtąd finansowana z kasy województw. Przyczyną tej zmiany była klęska w bitwie z Kozakami pod Batohem, po której wymordowano większość polskich jeńców, w tym oficerów stanowiących fundament zawodowej armii<sup>56</sup>.

---

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Wojsko kwarciane to zaciężne oddziały autoramentu narodowego tworzone tylko w Koronie po ustanowieniu przez Zygmunta II Augusta w 1563 r. kwarty, czyli podatku naliczanego dzierżawcom w wysokości 1/4, (a od 1567 1/5) dochodów z dóbr królewskich. Wywodziło się ono z formacji obrony potocznej funkcjonującej od końca XV w., wchodzącej w skład sił tworzonych do obrony kresów południowo-wschodnich. Wojsko kwarciane operowało na trzech głównych kierunkach: południowym, gdzie strzegło granicy w rejonie Kamieńca Podolskiego, wschodnim (walki z Moskwą) i północnym (wojny ze Szwecją). Zob. W. Majewski, *Polskie tradycje wojskowe*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1990, s. 184; M. Plewczyński, *Żołnierz jazdy obrony potocznej za panowania Zygmunta Augusta*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985, s. 9–10.

<sup>55</sup> R. Sikora, *Wojskowość polska w dobie wojny polsko-szwedzkiej 1626–1629. Kryzys mocarstwa*, SORUS, Poznań 2005, s. 53–55.

<sup>56</sup> Nazwa „wojsko komputowe” pochodziła od komputu (łac. *computus* – rachunek), czyli etatu armii uchwalonego przez sejm.



Artyleria w bitwie pod Orszą w 1514 roku, fragment obrazu (autor nieznany)  
(Cyfrowe Muzeum Narodowe w Warszawie, <https://cyfrowe.mnw.art.pl>)

W połowie lat 30. XVII wieku wzrosło znaczenie przysięgi, co wiązało się z utworzeniem wojsk autoramentu cudzoziemskiego i korpusu artylerii oraz sporządzeniem przez króla Władysława IV artykułów wojskowych przeznaczonych dla tych formacji. Za rosnącym znaczeniem przysięgi wojskowej przemawia także to, że król Władysław IV Waza wprowadził w 1634 roku odrębne rotę przysięgi zarówno dla artylerzystów, jak i wojsk cudzoziemskich. Do obu królewskich aktów dodane zostały rotę przysięgi, które w autoramencie cudzoziemskim obligatoryjnie składali wszyscy żołnierze.

Dodajmy, że w szeregach wojsk zaciężnych znajdowali się cudzoziemcy wykonujący swój zawód – wojaczkę, często na obcych im kulturowo, religijnie i językowo obszarach, z którymi się zwykle nie utożsamiali. Stąd władca lub inna instytucja albo osoba korzystająca z ich usług musiała poświęcać wiele uwagi, by utrzymać karność tych formacji, zachować dyscyplinę w kontaktach z ludnością cywilną tak w czasach wojny, jak i pokoju. Z czasem zwiększała się też ilość instancji, wobec których składający ślubowanie zobowiązywali się dochować wierności i zachować bezwzględne posłuszeństwo.

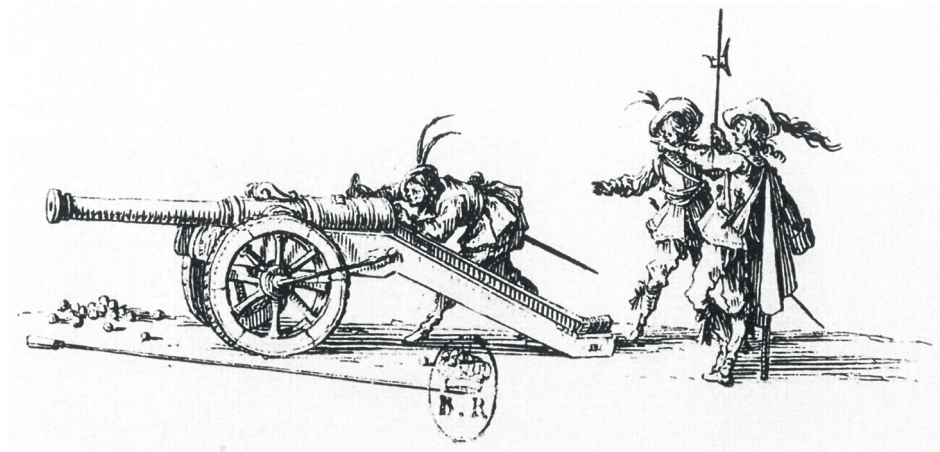
Korpus artylerii, której rozwój był oczkiem w głowie polskich władców, zachowywał odrębność prawną pośród innych rodzajów broni w wojsku Rzeczypospolitej. Stąd względnie szybko, bowiem już w 1557 roku ustanowiona została przez ostatniego



Jagiellona, króla Zygmunta Augusta, rota *Przysięgi puszkarskiej*, przeznaczonej dla kanonierów. Brzmiała ona następująco:

Ja N. przysięgam J.K. Zygmuntowi Augustowi, z bożej łaski królowi polskiemu, wielkiemu księciu litewskiemu, ruskiemu, pruskiemu, żmudzkiemu, mazowieckiemu etc. wiernie służyć, gdzie mnie J.K.M. raczy obrócić albo posłać, we wszystkich państwach, wszędzie wiernym, posłusznym być zwierzchności, której mie J.K.M. poruczyć będzie raczył, szkód J.K.M. strzec i pożytek mnożyć, a w tych rzeczach, na których mie w posługi J.K.M. obstalowano, zawždy wiernie i mężnie się stawić, jako wiernego i cnotliwego sługę zależeć będzie. Tak mi Pan Bóg pomóż w Trójcy Jedyny<sup>57</sup>.

Najważniejszy element cytowanego ślubowania to przyrzeczenie żołnierskiej wierności, okazania męstwa i lojalności wobec króla, wszędzie, gdzie przyjdzie pełnić służbę żołnierską. Zapewne z tego powodu zabrakło tam odniesienia do służby ojczyźnie czy też wzmianki o koleżeństwie żołnierskim, elementów, które pojawiły się dopiero w armii narodowej. Jak ważną rolę przypisywano temu aktowi, niech świadczy to, że decyzją sejmu z 1601 roku, a więc już w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, zabroniono przebywającym za granicami żołnierzom składać przysięgi obcym władcom pod groźbą zdrady stanu.



Celowanie – artylerzyści według Jacqusa Callota  
(pocztówka – zbiory własne autora)

<sup>57</sup> L. Ratajczyk, Z. Zmyślony, *Geneza polskiej przysięgi wojskowej i tradycje jej składania*, w: *Historyczny rodowód...*, s. 150; B. Wilkiewicz, *Polska...*, s. 21.

Wyjątkowo długa rota przysięgi ułożona w 1635 roku dla niższego personelu artylerii – od puzkarczy (kanonierów) po cejkwartów (sierżantów, rozkazy których oraz przełożonych wyższych stopni należało wykonywać), a także rzemieślników, była rozwinięciem przysięgi puzkarskiej. W rocie szczegółowo określono obowiązki żołnierskie a także wymieniono stopnie oficerskie i podoficerskie, którym to przełożonym kanonier winien być posłuszny.

Ja N.N. przyrzekam i przysięgam, iż najjaśniejszemu, najpotężniejszemu monarsze i panu, królowi J.Mci polskiemu Władysławowi IV, wielkiemu ks. litewskiemu, ruskiemu, pruskiemu, mazowieckiemu, samogitskiemu, wołyńskiemu, kijowskiemu i inflantskiemu panu etc., szwedzkiemu, gotskiemu i wandalskiemu królowi dziedzicznemu etc. etc., obranemu carowi moskiewskiemu, etc. etc., memu miłościwemu panu, i prześwietnej Koronie Polskiej, wiernie, życzliwie i ochotnie będę służył, n. Króla J.Mci i Rzplitej pożytku i dobra przymnażał, o szkodach, zdradach i niebezpieczeństwach z jak największą pilnością przestrzegał, onych pomagał bronić i poprzedzać według wszelkiej możności mojej o rozumu najdoskonalszego, tak jako pocziwemu, wiernemu urzędnikowi, cejkwartowi, konno i pieszo służącemu, fajferwerkowi, puzkarczowi, pomocnikowi, rzemieślnikowi, i wszystkim personom artylerycznym przystoi i przynależy, tudzież na powierzone mi armaty i moździerze, kule, proch, fajferwerki, amunicje, rynsztunki, naczynia szańcowe, konie, wozy i wszystko, co do artylerii należy i w dozorze moim zostaje, pilne miał zawsze oko według rozkazu i ordynansu Jmci pana obersztera, obersztelejtnanta, cejkwistrza, kapitana, porucznika i cejkwarta, ku dobremu pożytkowi n. króla J.Mci i Rzplitej, a nieprzyjacielowi ku wszelki zgubie, szkodzie i konfuzji, według najlepszego rozumu i wszystkich sił moich ognia dawał, ile katolik i wszystko, cokolwiek do mnie należy, wiernie wykonywał, także J.Mci pana obersztera, obersztelejtnanta, we wszystkich przystojnych rzeczach przyzwoicie słuchał i cokolwiek mu ku dobremu i pożytkowi J.K.Mci i Rzplitej czynić rozkazą, to wszystko ochotnie, bez żadnej wymowki, wypełniał i sprawował, także we wszystkim artykuły przytomne i nienaruszono trzymał i bez wykroczenia sprawował się.

Tak mi Panie Boże dopomóż i słowo Jego ś[więte]<sup>58</sup>.

---

<sup>58</sup> S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, wyd. Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1937, s. 231–232; B. Wilkowiec, *Polska...*, s. 21–22.



Wojskowi jazdy i piechoty autoramentu cudzoziemskiego składali przysięgę według jednej roty:

My oficerowie i żołnierze przyrzekamy i przysięgamy, że najjaśniejszemu krolowi J. Mści N., panu naszemu miłościwemu, także i Krolestwu jego polskiemu posłuszenie i życzliwie, wiernie i ochotnie służyć chcemy, co przerzeczone artykuły nam opisują, podług możliwości naszej wykonać. Przeciw nieprzyjaciołom a wszystkim J. K. Mści i Rzeczypospolitej bez wszelkiej samych siebie ochrony, dotąd, poki w służbie J. K. Mści będziemy, lubo w polu, bądź w oblężeniu, na wodzie i na lądzie, w potrzebach, utarczkach i szturmach i wszelkich inszych okazjach mężnie i gorliwie stawać chcemy i wszystkimi się o to będziemy starać siłami, aby wszelka J. K. Mści, strzeż Boże, strata wojsk, państw i ludzi szkoda jako najbarziej była oddalona i ochroniona, i owszem aby pożytku dobr J. Kr. Mści i Rzeczypospolitej przez nas było jako największe przymnożenie, we wszelkim przestrzegać niebezpieczeństwie. Przy tym wszystkim naszym starszym i oficerom, którzy władzą nad nami mieć będą, we wszystkim tym, co nam ku pożytkowi i dobremu J. K. Mści i całego wojska, to jest w straży, robotach i inszych podług czasu potrzebnych sprawach rozkazywać będą, powinny cześć i posłuszeństwo oddawać. Kompaniej i chorągwi ich, pod któreśmy się zaciągnęli, tak w polu jako w obozie nigdy nie odstępować, ilekolwiek nam opowiedzą, ochoczo, poki jedno zdrowie nasze dopuści, pojdziemy. A zgoła we wszystkim tak, jako pomienione artykuły po nas mieć chcą i jako na wiernego, pilnego, posłusznego, dobrego i odważnego przynależy żołnierza i powinność każdego niesie, stawać obiecujemy.

Tak nam Panie Boże dopomóż i Jego święta Ewangelja<sup>59</sup>.

W obu przytoczonych przysięgach po raz pierwszy ślubowano wierność nie tylko królowi, ale też „Krolestwu jego polskiemu” czy „prześwietnej Koronie Polskiej”. Ważną rolę odgrywał aspekt dyscypliny, to jest obowiązek wykonywania rozkazów i przestrzegania regulaminów wojskowych, zwanych wówczas artykułami, przestrzegano też przed dopuszczeniem się zdrady.

Poszerzono również część poświęconą zakresowi obowiązków żołnierskich, podkreślając zachowanie się na polu walki, przywiązanie do macierzystego oddziału oraz jego chorągwi, walce z nieprzyjacielem i nie szczędzenia własnego życia dla obrony króla i Rzeczypospolitej. Rozwinięto też zobowiązanie do wykonywania poza działaniami wojennymi wszystkiego, co niezbędne dla wojska i co służyłoby

---

<sup>59</sup> S. Kutrzeba, *Polskie...*, s. 268; B. Wilkowicz, *Polska...*, s. 22.

pożytkowi władcy, skupiając się na pełnieniu wart i wykonywaniu innych prac w warunkach pokojowych. Wymieniono też cechy, takie jak: wierność, pilność, posłuszeństwo, odwaga, które, jak widać, są ponadczasowymi cnotami żołnierskimi<sup>60</sup>.

Zatem obok zapewnień o lojalności w stosunku do monarchy pojawiły się w rocie zobowiązania dochowania wierności państwu, któremu służyli, wyliczono też najwyższych urzędników państwowych, którym powierzono dowodzenie armią. Zwraca uwagę również końcowa część odwołująca się do religii, tak sformułowana, aby nie budziła kontrowersji wśród chrześcijan różnych wyznań, w tym ewangelików.



*Polscy żołnierze okresu 1588–1632. Autor: Jan Matejko*

(Wikimedia Commons)

Kolejny tekst z tamtej epoki to rota przysięgi najemnych szeregowych żołnierzy autoramentu cudzoziemskiego z czasów panowania Jana Kazimierza:

My żołdacy pod tę chorągiew zgromadzeni przysięgamy Panu Bogu wszechmo-  
gącemu i najjaśniejszemu naszemu polskiemu królowi, panu naszemu miłości-  
wemu, że wiernie i statecznie J.K.Mści pod tym regimentem i tą chorągwią służyć

---

<sup>60</sup> J. Karwin, E. Pomianowski, S. Rutkowski, *Z dziejów wychowania wojskowego Polsce*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1965, s. 323–324.

będziemy i to wszystko, cokolwiek jest w artykułach wojskowych opisano w całe dotrzymamy i nieprzyjaciółom wszystkim majestatu królewskiego, Korony polskiej i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu także w każdej potrzebie i okazji lub w polu lub w oblężeniu, w wycieczkach, potrzebach i szturmach, konno i pieszo, łądem i wodą całą chorągwią i tropem komenderowani będąc i chociażby chorągiew, która w boju albo z przygody zaginęła, tedy my pozostali żołdacy przy drugich chorągwiach i oficerach swoich zostawać i powinność naszą oddać będziemy, mocno się piersiami naszymi zastawiając i aż do ostatniej kropli krwi naszej odpór im dawać będziemy. Wszystkie fortele i zdrady nieprzyjacielskie dostojęństwu J.K.Mści, zdrowiu i armacie wszystkiego wojska dobru Rzeczypospolitej szkodzące, objawiać i ile nam rzecz można, one tłumić mamy, a co z sławą najjaśniejszego majestatu i z dobrem Rzeczypospolitej być może, o to się jako najlepiej starać będziemy. Tymże sposobem przysięgamy J. Mści panu NN generałowi artylerii Wielkiego Księstwa Litewskiego oberszterowi regimentu tego, J. Mści panu oberszterlejtantowi, J. M. panu majorowi, Ich M. panom kapitanom, porucznikom, chorążym i innym oficerom całego regimentu, którzy są teraz albo będą, wszelaką im poczciwość i posłuszeństwo obiecując, tak przy regimencie jako i gdziekolwiek pod komendą ich wysłani będąc, jednego jak i drugiego, ze wszystkiego regimentu we wszystkim przystojnie szanując i cokolwiek nam rozkażą lub na stanowisku, w ciągnienu, w szańcu i w zamku albo gdziekolwiek indziej póki nam Pan Bóg zdrowia użyczyć raczy, wszystko z ochotą powinniśmy pełnić i żadnych buntów przeciwko starszemu nie czynić, pogotowiu uchowaj Boże, rękę na nich podnieść, ale uczciwie, statecznie i mężnie, jako na pocziwych należy żołdaków zachowywać się mamy.

Tak nam Boże w Trójcy świętej jedyny dopomóż święta jego Ewangelia. Amen<sup>61</sup>.

Treść tej roty zawiera wiele interesujących elementów. Zwraca uwagę jej początek: „My żołdacy”, dziś to określenie pejoratywne, wówczas oznaczało najemnych żołnierzy pobierających żołd. W większości byli to Niemcy, dlatego w tej rotie, jak i w poprzednich, występują stanowiska pochodzące bezpośrednio z tego języka: *oberszter*, czyli pułkownik, często właściciel regimentu czy *oberszterlejtant*, czyli podpułkownik. Głównym przesłaniem roty jest dochowanie królowi oraz wymienionym osobom a także Koronie i Wielkiemu Księstwu Litewskiemu wierności w wielu skrzętnie wyliczanych okolicznościach. Ślubujący deklarowali znajomość artykułów wojskowych, przysięgali wiernie służyć „pod tym regimencem i tą chorągwią”.

---

<sup>61</sup> S. Kutrzeba, *Polskie...*, s. 286–287; B. Wilkowicz, *Polska...*, s. 23.

W rotach przysięg często powoływano się na wierność chorągwiom. Te barwne weksylia, czasami wielkich rozmiarów, służyły usprawnieniu dowodzenia na polu walki oraz podkreśleniu tożsamości jednostek podczas różnych uroczystości, np. w dniu wjazdu do Krakowa orszaku ślubnego króla Zygmunta III i arcyksiężniczki Konstancji Austriaczki (4 grudnia 1605 r.). Tę barwną uroczystość utrwalił nieznaną artystą na arkuszach sklejonych w długi pas<sup>62</sup>.



*Rotmistrz pancerny.* Autor: Juliusz Kossak  
(Wikimedia Commons)

---

<sup>62</sup> Podczas potopu szwedzkiego w 1655 roku najeźdźcy ukradli rolkę wraz z innymi polskimi dziełami sztuki. Przez wieki spoczywała zapomniana w Livrustkammaren – królewskiej zbrojowni w Sztokholmie. W 1974 r. premier Szwecji Olof Palme ofiarował ją odbudowywanemu Zamkowi Królewskiemu w Warszawie, zob. *Kronika wydarzeń w Warszawie*, „Kronika Warszawy” 1974, nr 4, s. 139.





Husarze w pochodzie. Chorąży dzierży chorągiew królewską. *Rolka sztokholmska*  
(Livrustkammaren, <https://creazilla.com>)



Rota hajduków Hieronima Gostomskiego z chorągwią. *Rolka sztokholmska*  
(Livrustkammaren, <https://creazilla.com>)

W XVII wieku obowiązek posłuszeństwa rozszerzony został najpierw na wszystkich przełożonych żołnierzy, następnie na dowódców i oficerów armii Rzeczypospolitej. To powodowało, że kluczowymi elementami roty przysięgi wojskowej stały się: zobowiązanie do wiernej służby określonej władcy i państwu; ślubowanie bezwzględnego posłuszeństwa wraz z nakazem wykonywania wszystkich rozkazów urzędników państwowych i kadry dowódczej oraz podporządkowanie się obowiązującym wojskowym aktom normatywnym<sup>63</sup>.



*Polskie wojsko okresu 1674–1696. Autor: Jan Matejko*

(Wikimedia Commons)

Bogate w treść roty tych przysięg oraz to, do kogo się odnosiły, sugeruje, że ceremonia ich składania mógł sprowadzać się jedynie do podpisania odpowiedniego dokumentu z tekstem roty przez żołnierzy formacji zaciągających się na służbę lub przez pojedynczych wojskowych. Co ważne, brzmienie roty przysięgi ustanowione w tym czasie przez króla lub sejm stawało się jednolitym aktem prawnym obowiązującym określoną grupę wojskowych.

---

<sup>63</sup> K. Łopatecki, *Disciplina...*, s. 102.

## Rozdział 2

### Na drodze do upadku

#### Przysięga wojskowa w czasach saskich

Pierwsza połowa XVIII wieku to w europejskiej wojskowości okres doniosłych przeobrażeń, będących skutkiem zmian w dziedzinie techniki militarnej, szybko rozwijającej się produkcji przemysłowej oraz nowoczesnej organizacji państwa. Modernizacja uzbrojenia przyczyniła się do znacznego wzrostu liczby ofiar prowadzonych wówczas wojen, stąd poważnym problemem stało się efektywne uzupełnianie strat wywołanych krwawymi walkami. Z tego też powodu armie mocarstw europejskich rozrastały się do ogromnych, niespotykanych wcześniej, rozmiarów. Zaciąg ochotniczy musiał być zatem zastąpiony poborem rekruta.

W tym samym okresie, w dobie panowania Augusta II Mocnego (1697–1706 i 1709–1733) oraz Augusta III (1733–1763), Rzeczypospolita Obojga Narodów pogrążyła się w marazmie i postępującym rozprzężeniu. Oprócz niewydolności politycznej i ekonomicznej, coraz bardziej widoczna stawała się także słabość militarna – wojsko było nieliczne, a jego struktury przestarzałe. Te niedomagania ujawniły się z całą mocą podczas sprowokowanego przez króla Augusta II szwedzkiego najazdu (1702 r.), do odparcia którego Rzeczypospolita okazała się zupełnie nieprzygotowana. Walkę z przeciwnikiem utrudniały wewnętrzne podziały – część szlachty to zwolennicy wspieranego przez Moskwę Augusta II, pozostali opowiadali się z kolei za jego przeciwnikiem, Stanisławem Leszczyńskim, wprowadzonym na tron przez zwycięskich Szwedów. Klęska króla szwedzkiego Karola XII pod Połtawą (1709 r.) spowodowała wyparcie Szwedów i ich stronników również z Rzeczypospolitej, co umożliwiło powrót na tron Augusta II, który pod pretekstem ochrony granic sprowadził do Rzeczypospolitej wojska saskie. Nadużycia i gwałty popełniane przez cudzoziemskich żołnierzy doprowadziły do zawiązania przez szlachtę konfederacji w Tarnogrodzie.



W roli mediatora między władcą a szlachtą wystąpił car Piotr I, intensyfikując bezpośrednią ingerencję rosyjską w sprawy Warszawy i Wilna<sup>1</sup>. Pod naciskiem wojsk rosyjskich konfederacja zakończyła się – zawarto ugodę, której wynikiem były uchwały podjęte podczas trwającej jeden dzień sesji sejmu (1 lutego 1717 r.) nazwanego niemym, gdyż w obawie przed zerwaniem obrad nie dopuszczono do głosu posłów opozycji. Podjęte wówczas decyzje były próbą reformy państwa, w tym również w aspekcie militarnym. Tego dnia wprowadzono stały komput tak na czas pokoju, jak i wojny<sup>2</sup>.



*Polskie wojsko okresu 1697–1795. Autor: Jan Matejko*  
(Wikimedia Commons)

August II pozostał nieufny wobec oddziałów z zaciągu narodowego, gdzie główną rolę odgrywała szlachta, dlatego zabiegał o kontrolę i budował swoje wpływy wśród wojsk autoramentu cudzoziemskiego. Wyłączył tę część armii

<sup>1</sup> U. Kosińska, *Rosyjskie plany wywołania antykrólewskiej konfederacji i detronizacji Augusta II w 1719 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1999, nr 3, s. 53.

<sup>2</sup> Uchwalony w 1717 r. etat armii (komput) był bardzo niski i realnie wynosił 12 tys. wojska w Koronie i 4 tys. na Litwie, zob. U. Kosińska, *Sejm Niemy miał prowadzić do zażegnania konfliktu między władcą a społeczeństwem*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/dr-u-kosinska-sejm-niemy-mial-prowadzic-do-zazegnania-konfliktu-miedzy-wladca> (dostęp: 14.08.2022).

spod dowództwa hetmanów – przekazał komendę zaufanemu generałowi saskiemu Jakubowi Henrykowi Flemmingowi (elektorsko-saski feldmarszałek otrzymał stopień królewsko-polskiego generała) i tworzył korpus oficerski, bazując na cudzoziemcach. Polskie wojsko słabło, stawało się nieliczną, słabą, niemalże dekoracyjną armią, niezdolną do stawiania czoła rosnącym w siłę, potężnym armiom sąsiednich państw.

Waga przysięgi wojskowej w armii Rzeczypospolitej również osłabła, było to szczególnie widoczne w okresie dwuwładzy (August II *versus* Stanisław Leszczyński) i toczącej się na jej terytorium wojnie północnej, jak również w czasie bezkrólewia, które nastąpiło po śmierci Augusta II. Wojsko polsko-litewskie wielokrotnie składało wówczas przysięgi na wierność – saskiemu Wettynowi, Leszczyńskiemu, czy też jednej z konfederacji<sup>3</sup>.

W królewskich artykułach wojskowych wydanych zimą 1698 roku przez Augusta II, wzorowanych zresztą na wcześniejszym saskim dokumencie, znalazła się *Przestroga wszystkim wobec i każdemu z osobna, aby się strzegli krzywoprzysięstwa oraz z wyłożeniem, co znaczy podniesienie palców*, w której szczegółowo wyjaśniono znaczenie symboliki związanej z układem prawej dłoni przy składaniu przysięgi. Ten zapis, jest szczególnie interesujący w kontekście prowadzonej tu analizy:

Naprzód podnoszą się przy przysiędze trzy pierwsze palce prawej ręki, pierwszy palec znaczy Boga Ojca, wtory znaczy Boga Syna, trzeci Boga Ducha świętego. Ostatnie zaś dwa palce do dłoni się przykładają. Przez pierwszy tych dwóch ostatnich rozumieć się ma ta droga dusza, która człowieczeństwo pokrywa, przez drugi a ostatni palec rozumieć się ma ciało, które przeciw duszy jako coś podłego jest<sup>4</sup>.

Po tym opisie, będącym w gruncie rzeczy instrukcją dla żołnierzy oraz wyjaśnieniem symboliki palców prawej ręki podczas składania ślubowania, przedstawiono rozbudowaną część tytułowych przestróg będących ostrzeżeniem przed popełnieniem krzywoprzysięstwa (opisano także konsekwencje wynikające ze złamania ślubów)<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> Najbardziej doniosłą, jeśli chodzi o skutki, konfederacją w owym czasie była zawiązana 26 listopada 1715 r. w Tarnogrodzie przeciwko panoszeniu się i grabieżom wojsk saskich stacjonujących w Rzeczypospolitej, tym samym było to wystąpienie przeciwko królowi Polski Augustowi II Mocnemu.

<sup>4</sup> S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, wyd. Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1937, s. 296; B. Wilkowiec, *Polska przysięga wojskowa*, Espero, Kraków 1999, s. 24.

<sup>5</sup> Pełen tekst tej części dokumentu został umieszczony w załączniku.

Sama rota przysięgi dołączona do artykułów Augusta II miała następującą formułę:

Ja N. N. przysięgam Panu Bogu w Trójcy Św. jedynemu, iż to wszystko, co mi teraz w artykułach wojennych przeczytano, wyłożono i wytłumaczono, com też dobrze wyrozumiał, usilnie, statecznie i nienaruszono we wszystkich punktach zachować i dotrzymać albo w niedotrzymaniu naznaczonym podlegać chcę i obiecuję karom. Tak mi Panie Boże dopomóż i Słowo Jego święte przez Odkupiciela i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa Amen<sup>6</sup>.

Wzorem saksońskiej procedury, przed złożeniem przysięgi, rekruci musieli ukończyć wstępne przeszkolenie, podczas którego przedstawiano im treść artykułów wojskowych. Z kolei w regulaminach wojskowych z tego okresu opisano stronę ceremonialną aktu składania przysięgi. Kiedy rekrut został uznany za gotowego do służby, składał ją podczas apelu, na placu przed domem komendanta regimentu, przy wyniesionych na tę okoliczność chorągwiach. Przysięgę mógł odebrać audytor, z czego wynika, że niewymagana była podczas tej ceremonii obecność dowódców regimentu czy kompanii, ale taka absencja obniżała rangę całego wydarzenia.

Po odczytaniu obecnym artykułów wojskowych, audytor miał wydać komendę, aby składający przysięgę wzniesli prawą rękę z palcami dłoni ułożonymi w taki sposób, jak opisano to w *Przestrofach...*, następnie wygłaszał tekst roty, którą żołnierze powtarzali za nim. Po tej ceremonii rekruta uznawano za pełnoprawnego żołnierza, który podlegał odtąd wszystkim obowiązkom służbowym<sup>7</sup>.

Inną istotną kwestią mającą związek ze sferą militarną było ukrócenie przez sejm niemy samowoli hetmańskiej. Stało się to możliwe dzięki uchwaleniu juramentu, czyli przysięgi hetmanów, którą pierwszy raz złożyli oni zimą 1717 roku<sup>8</sup>. Zgodnie z tekstem roty, do zadań hetmanów należała ochrona granic państwa oraz zapewnienie bezpieczeństwa królowi. Byli uprawnieni do prowadzenia działań wojskowych mających przeciwdziałać zagrożeniom zewnętrznym i wewnętrznym, nie wolno

---

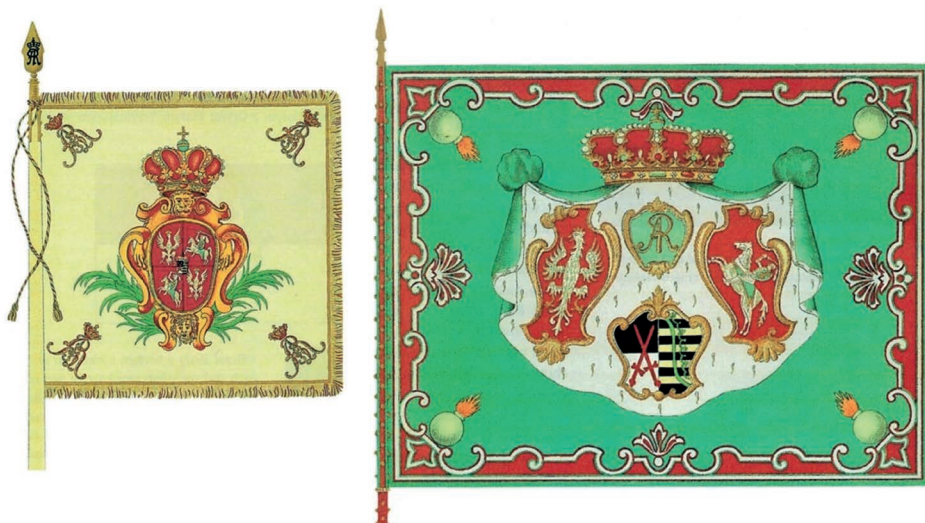
<sup>6</sup> S. Kutrzeba, *Polskie...*, s. 297; B. Wilkowicz, *Polska...*, s. 24.

<sup>7</sup> T. Ciesielski, *Przysięga wojskowa w armiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów w czasach saskich. Geneza-ewolucja roty-ceremoniał*, w: *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 105.

<sup>8</sup> E. Otwinowski, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II. od roku 1696–1728*, nakł. i dr. Józefa Czecha, Kraków 1849, s. 298; T. Ciesielski, *Konfederacja tarnogrodzka i obrady Sejmu Niemego – aspekt militarny*, w: *Sejm niemy. Między mitem a reformą państwa*, red. Michał Zwierzykowski, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2019, s. 39–50.

im było jednak wykorzystywać królewskiego wojska w sprawach prywatnych oraz czynnie angażować się w spory wewnętrzne<sup>9</sup>.

Hetmani mieli być odpowiedzialni za to, by wojsko nie ingerowało w tok pracy sejmików, wybory posłów i innych urzędników, a także nie wykonywało wyroków sądowych, nie udzielało azylu osobom skazanym w procesach karnych i cywilnych. W czasie bezkrólewia wojsko, podobnie jak sami hetmani, powinno przebywać w rejonach nadgranicznych, aby chronić państwo. Ponadto pozostawanie z dala od centrum uniemożliwiało ingerowanie w elekcję czy opowiadanie się po stronie jednego z kandydatów do korony. Według roty obowiązkiem hetmanów było dbanie o utrzymanie wojska w należytym stanie, ale też baczenie, aby wśród oficerów nie było więcej dysydentów niż katolików<sup>10</sup>.



Weksylia z okresu Augusta II – sztandar szwoleżerów autoramentu cudzoziemskiego (po lewej) oraz chorągiew batalionu grenadierów „Kurprinzessin” (fotografia ze zbiorów autora)

<sup>9</sup> M. Rostafiński, *Zarys historii rozwoju wojskowości w Polsce (992–1792 r.)*, Księgarnia Fr. Gutowskiego, Poznań 1922, s. 82.

<sup>10</sup> T. Ciesielski, *Armia koronna w czasach Augusta III*, DiG, Warszawa 2009, s. 133–134.

W kawalerii zaciągu narodowego epoki saskiej nadal nie wymagano złożenia przysięgi, nawet w przypadku obejmowania dowództwa nad rotami czy chorągwiami. Był to rezultat szczególnego rozumienia etosu służby i identyfikacji służących w tych formacjach ze statusem stanu szlacheckiego. Odwoływano się tu do liczącego wieki honoru rycerskiego, zbudowanego na poczuciu lojalności i dobrowolnym wykonywaniu rozkazów oraz przestrzeganiu postanowień publicznie odczytywanych artykułów wojskowych. W zaciągu narodowym ten sposób utrzymania karności i dyscypliny obowiązywał do czasów stanisławowskich<sup>11</sup>.



Żołnierze wojsk koronnych podczas kampaentu (pokazów) oddziałów polskich i saskich zorganizowanych przez Augusta II pod Wilanowem w 1732 roku, fragment obrazu Jana Johanna Christiana Mocka

(Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, <http://www.muzeumwp.pl>)

Etos rycerski wyraźnie jednak „wyblakł”, funkcjonujące nadal koła chorągwiane organizowano tylko raz do roku na przyjęcie nowych towarzyszy, zresztą w zależności „od nastroju i charakteru koła”, według opisu Mieczysława Rostafińskiego:

składały się z biesiadników, albo próżniaków, lub zawadjaków, więc takimi musieli być wybrani towarzysze. (...) Towarzysz zjeżdżał do koła 4-konnym karabonem, z luzakami, chartami, kucharzem i hajdukami, broń Boże nie do ćwiczeń, ale na biesiady<sup>12</sup>.

<sup>11</sup> T. Ciesielski, *Przysięga...*, s. 100.

<sup>12</sup> M. Rostafiński, *Zarys...*, s. 87.



Siła tradycji była nie do pokonania przez słabych saskich władców. Nie powinno zatem dziwić, że w okresie panowania obu Wettynów – Augusta II oraz Augusta III, w zaciągu narodowym od poruczników oraz chorążych, nowoprzyjętych za sprawą rotmistrzów, oczekiwano jedynie zobowiązania do przestrzegania obowiązującego prawa wojskowego, a także do posłuszeństwa królowi i hetmanom<sup>13</sup>. Nie było to jednak takie proste, o czym najlepiej świadczą słowa M. Rostafińskiego:

Towarzysz, czując się być równym nawet hetmanowi, nie służył pod nikim. Służył z rotmistrzem swoim, chociażby tym rotmistrzem był sam król. Mógł dowodzić całym wojskiem. Sam nie podlegał nikomu, tylko towarzyszowi. Urlopów nikt nie udzielał, kto chciał przyjeżdżał i wyjeżdżał, według swego widzimisię. Był to niby średniowieczny rycerz. Przypasywano mu miecz przy ołtarzu, przysięgał, że bronić będzie wiary, mścić krzywdy słabego i uciśnionego<sup>14</sup>.

Inaczej rzecz się miała w artylerii, gdzie służyli głównie cudzoziemcy wojskowi, pochodzący głównie z zachodniej Europy. W pierwszej połowie XVIII wieku korpus ten nadal zachowywał odrębność prawną, co potwierdzają wydane w 1737 roku przez Augusta III nowe *Artykuły wojskowe dla artylerii koronnej*, gdzie w ostatnim akapicie nakazywano wszystkim oficerom, podoficerom, artylerzystom oraz personelowi pomocniczemu złożyć przysięgę według dołączonej do dokumentu roty:

Wszystko to, co mi tu teraz wzywż opisanych Artykułach wyrażonemi słowy przeczytano, chcę zawsze statecznie i nieprzełomnie dotrzymać i temu wszystkiemu za dosyć uczynić albo w nie dotrzymaniu tego postanowionemu w nich karaniu podlegać. Tak mi Panie Boże w Trójcy Świętej jedyny dopomóż i niewinna męka Chrystusa Pana, Amen<sup>15</sup>.

Do ostatniej wielkiej akcji zaprzysiężenia wojsk doszło wiosną 1735 roku, gdy kolejne oddziały wojska koronnego tak autoramentu narodowego, jak i cudzoziemskiego oraz innych oddziałów ślubowały wierność Augustowi III – wciąż jednak nie oczekiwano złożenia jej od towarzyszy jazdy zaciągu narodowego. Jak zatem odbywało się formalne przyjęcie nowoprzybyłego wojskowego takiej formacji? Pełnoprawnym towarzyszem jazdy wojska koronnego autoramentu narodowego stawało się z chwilą przybycia i zaprezentowania na kole chorągwanym, utworzonym, według wielowiekowej

---

<sup>13</sup> T. Ciesielski, *Przysięga...*, s. 100.

<sup>14</sup> M. Rostafiński, *Zarys...*, s. 82.

<sup>15</sup> T. Ciesielski, *Przysięga...*, s. 106.



tradycji, przez krąg wojskowych konkretnego oddziału. Nowy towarzysz czekał „w wszelkiej (...) gotowości” na przemowę rotmistrza, porucznika lub namiestnika w zastępstwie oficerów. Po zakończeniu mowy powitalnej, nowoprzybyły podjeżdżał w wyznaczone miejsce:

na koniu w zupełnym moderunku i za nim pocztowy jeden albo dwóch, jeżeli nie osobiście, lecz przez sowity poczet miał służyć. Szeregowi stanęli w paradzie, wyniesiono chorągiew, pod którą stanął nowy towarzysz, obrócił się na koniu i machnął proporcem w jedną i w drugą stronę, po której ceremonii zsiadł z konia, którego odebrawszy masztalerz prowadził na kwaterę wraz z szeregowymi. Towarzysz zaś, obstępiony od drugiego towarzystwa, przy powinszowaniach był wprowadzony do izby, gdzie oddawszy ukłony oficerom *in quantum* przytomnym i kolegom, rekomendował się perorą, ułożoną do rzeczy, albo też tylko słowy, jakie mu naprędce przysły, braterskiej przyjaźni. Potem wyszedł do którego poblizszego domu lub do izby drugiej, jeżeli była, rozebrał się z zbroi, gdy ją miał, gdy zaś nie, to tylko z ładownicy i szarawarów, powrócił do kompanii i zasiadł miejsce swoje u stołu po ostatnim towarzyszu<sup>16</sup>.

Można zatem stwierdzić, że w czasach saskich nadal nie oczekiwano od towarzysza jazdy autoramentu narodowego złożenia przysięgi, wystarczyło jedynie przybycie do chorągwi konno z bronią i pomachanie znakiem oddziału. Nadal opierano się na rycerskim etosie, mimo wyraźnej moralnej degradacji tego szlacheckiego wzorca.

Po zreformowaniu obu armii Rzeczypospolitej – Korony i Litwy, na mocy postanowień sejmu z 1717 roku, pojawiły się rotys przysięg adresowane do różnych formacji, najczęściej układane oddzielnie do oficerów, podoficerów, do wojskowych tzw. niższego sztabu oraz służb pomocniczych, w tym dla regimentowych kwatermistrzów, audytorów, oboistów, regimentowych kowali oraz szewców (cholewkarzy), nowo zwerbowanych żołnierzy, buchalterów służących w sztabach artylerii, ułaskawionych dezertersów a nawet katów niewystępujących w etatach wojska polskiego i litewskiego. Z kolei wspomniany generał J.H. Flemming opracował takie ślubowanie specjalnie dla felczerów regimentu gwardii<sup>17</sup>.

---

<sup>16</sup> J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wolne Lektury, Warszawa 1985, s. 161.

<sup>17</sup> O kreatywności w tej dziedzinie niech świadczy przykład wysokiej rangi wojskowego, Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńko”, który wkrótce po objęciu stanowiska hetmana polnego litewskiego wydał własne rotys przysięgi, przynajmniej dla jednego regimentu dragonów autoramentu cudzoziemskiego, w wersji dla oficerów oraz podoficerów i szeregowych. Generał-lejtnant wojsk koronnych Jan Tarło, choć był jedynie szefem regimentu łanowego, wprowadził własne rotys przysięgi w podległej mu formacji, uważał się bowiem za dowódcę autonomicznego oddziału

Taka różnorodność, żeby nie powiedzieć chaos, w zakresie wdrażanych rot o różnej treści opracowanej stosownie dla wojska różnych autoramentów, rodzajów broni, o brzmieniu ułożonym specjalnie dla poszczególnych korpusów osobowych sprawiała, że w połowie XVIII wieku odczuwano potrzebę ustanowienia ujednoczonej, uniwersalnej roty przysięgi wojskowej.

## Przysięga wojskowa w epoce stanisławowskiej

Światli obserwatorzy życia politycznego epoki mieli świadomość, że rosnący w siłę sąsiedzi mogą wkrótce zagrozić słabemu, zacofanemu państwu. Nawoływali do wprowadzenia reform ustrojowych i rozbudowy sił zbrojnych. Niemoc państwa, wyraźnie już zdominowanego przez Rosję, ujawniła się w pełni, gdy po śmierci Augusta III w 1764 roku na prośbę przywódców Familii (jedno ze stronnictw politycznych)<sup>18</sup>, granice Rzeczypospolitej przekroczyły wojska carycy Katarzyny II. Zaakceptowany przez władczynię z Petersburga, Stanisław August Poniatowski koronował się na króla Polski 25 listopada tego roku. Nowy władca planował przeprowadzenie daleko idących zmian, które dotyczyły również spraw militarnych.

Reformy wprowadzane już w czasie sejmku niemego objęły swoim zasięgiem również dziedzinę symboliki wojskowej, ujednoczono wówczas wzory wszystkich wojskowych znaków bojowych. Natomiast powołana do życia w 1764 roku Komisja Wojskowa usankcjonowała dwa ich rodzaje – chorągwie i sztandary, choć taki podział stosowano już wcześniej. Znakiem jednostek jazdy został sztandar, a piechoty – chorągiew. Zunifikowano kolorystykę – chorągwie wykonywano z dużych płatów białego materiału i zdobiono czerwonym obramowaniem. Na jednej stronie umieszczano orła oraz herb królewski, na drugiej monogram panującego władcy z koroną, otoczony wieńcem laurowym. Sztandary natomiast były znacznie mniejsze, obszyte frędzlami, a na szczycie drzewca umieszczano ozdobne sznury, podobnie jak w epoce saskiej<sup>19</sup>.

---

armii koronnej, podlegając władzy hetmańskiej jedynie w zakresie operacyjnym, zob. T. Ciesielski, *Generalowie wojska koronnego w latach 1717–1763*, w: *Organizacja armii w nowożytnej Europie: struktura – urzędy – prawo – finanse*, red. K. Łopatecki, Inforteditions, Zabrze 2011, s. 462.

<sup>18</sup> Familia to stronnictwo utworzone w połowie XVIII w., zgrupowane wokół magnackich rodów Czartoryskich i Poniatowskich. Członkowie Familii dążyli do wprowadzenia reform społeczno-ustrojowych w kraju, nie stroniąc od pomocy politycznej Rosji.

<sup>19</sup> Do sztandarów zaliczano także tzw. kornety, czyli małe sztandary głównie regimentów lub kompanii dragonów, zob. A. Mazur, *Ceremoniał promocyjny w wojsku polskim 966–1996*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1997, s. 36.

Sejm w 1776 roku przekazał najwyższą władzę nad armią Departamentowi Wojskowemu, a ten jedenaście lat później wprowadził zasadę składania przysięgi na wierność królowi i Rzeczypospolitej przez każdego żołnierza przystępującego do pełnienia służby wojskowej. Obowiązani zatem do jej składania byli rekruci, nowo zaciężni towarzysze i pocztowi, jak również nowo mianowani oficerowie, co podniosło rangę tego aktu.

Nad sprawą zwiększenia potencjału militarnego państwa, w tym unowocześnieniem tekstu roty przysięgi wojskowej, obradowali posłowie Sejmu Czteroletniego (1788–1792), zakończonego uchwaleniem Konstytucji 3 maja (1791 r.). Już w pierwszym miesiącu obrad sejmowych, 20 października 1788 roku uchwalono, że władze wojskowe winny złożyć przysięgę na wierność i posłuszeństwo królowi oraz stanom skonfederowanym Rzeczypospolitej. Po powołaniu w grudniu tego roku Komisji Wojskowej Sejmu Rzeczypospolitej, ówczesnego ministerstwa spraw wojskowych, nakazano jej członkom złożyć przysięgę według specjalnej rot<sup>20</sup>:

Ja N. przysięgam, Panu Bogu wszechmogącemu w Trójcy Świętej jedynemu, jako Najjaśnieyszemu Stanisławowi Augustowi Królowi Polskiemu, i Wielkiemu Xięciu Litewskiemu, tudzież stanom skonfederowanym Rzeczypospolitej pod aktem siódmego Października tysiąc siedmset ósmdziesiątego osmego roku, w Warszawie pod laskami Ugo: Stanisława Małachowskiego Koronnego, i Ugo: Kazimierza Xięcia Sapiehy Litt[ewskiego]. marszałków konfederacją związanym, wiernym a kommissy wojskowej obojga narodów posłusznym będę, tak mi Boże dopomóż<sup>21</sup>.

Z kolei Komisja Wojskowa nakazała składanie przyrzeczenia przez żołnierzy wszystkich stopni według powyższej roty:

lustracją iak najściślejszą całego wojska obojga narodów, wszystkich brygad, regimentów, pułków i korpusów, arsenałów i fortec (...), przez wysłać się mające nieodwłocznie osoby też kommissya wojskowa uczyni, i rapport stanom Rzeczypospolitej skonfederowanej odda<sup>22</sup>.

---

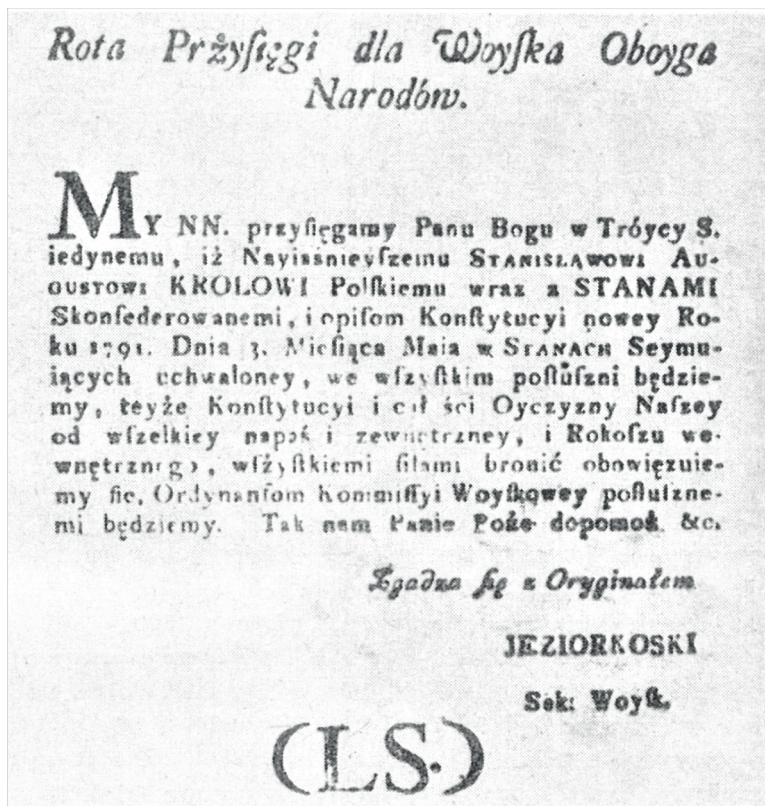
<sup>20</sup> M. Jusupović, *Działalność Adama Kazimierza Czartoryskiego na początku Sejmu Czteroletniego*, „Kwartalnik Historyczny” 2009, nr 3, s. 55.

<sup>21</sup> *Volumina Legum*, t. IX, *Prawa. Konstytucye...*, s. 63–64; B. Wilkowicz, *Polska...*, s. 26.

<sup>22</sup> *Volumina Legum*, t. IX, *Prawa. Konstytucye...*, s. 64.

W nowym tekście, wzorowanym na wspomnianej przysiędze hetmanów, główny nacisk położono na ślubowanie wierności królowi i sejmowi, a tylko w jednej części zdania odniesiono się do lojalnego pełnienia służby. Nowe brzmienie roty było odzwierciedleniem napięcia politycznego – Rzeczypospolita chyliła się ku upadkowi, a kluczową kwestią stało się zapewnienie wierności wobec króla i władzy ustawodawczej. Było to szczególnie istotne w momencie, gdy przygotowywano głęboką reformę ustrojową państwa, w którym polityczne decyzje podejmował rosyjski poseł (ambasador).

Przysięgę uchwaloną przez sejm wojsko składało niezwłocznie – najpierw przed Komisją w styczniu i lutym 1789 roku ślubowali generałowie, a w kwietniu – rotmistrzowie. Zaprzysiężenie wszystkich brygad, regimentów, pułków i korpusów, załóg arsenałów i fortec generałowie rozpoczęli już w marcu.



Rota przysięgi wojskowej z 1791 roku  
(zbiory własne autora)

W atmosferze coraz wyraźniej wybrzmiewającego patriotyzmu i rosnącego poczucia odpowiedzialności za losy kraju, przysięgę zaczęto łączyć z innymi uroczystymi przedsięwzięciami, coraz częściej nadając im wymiar publiczny i przenosząc poza mury koszar.

Trend ten potwierdzają następujące działania – po uchwaleniu Ustawy rządowej 3 maja 1791 roku, Komisja Wojskowa dla zapewnienia sobie wierności wojska i zademonstrowania, szczególnie wobec opozycji, jedności armii i zdecydowanego opowiedzenia się za konstytucją, wydała następnego dnia *Ordonans ogólny dla wojska obojga narodów z rozkazem przysięgi na Konstytucję*, w którym zamieszczono tekst nowej roty przysięgi:

My N.N. przysięgamy Panu Bogu w Trójcy Ś[więtej] iedynemu, Nayiaśnieyszemu STANISŁAWOWI Augustowi KRÓLOWI Polskiemu wraz z STANAMI Skonfederowanymi i opisom Konstytucyi nowej Roku 1791. dnia 3. Miesiąca Maja w STANACH Seymujących uchwaloney we wszystkim posłuszni będziemy, teyże Konstytucyi i Całości Oyczyzny Naszey od wszelkicy napaści zewnętrney i Rokoszu wewnętrnego wszystkimi silami bronić obowiazujemy się, Ordynansom Kommissyi. Wojskowej posłusznemi będziemy. Tak nam Panie Boże dopomóż<sup>23</sup>.

Zmiany nie ominęły także kawalerii narodowej – 12 lutego 1789 roku ukazał się dekret królewski o podniesieniu liczby wojska tej formacji. W ślad za tym 27 lutego Komisja Wojskowa wydała stosowną instrukcję, w której określono, że służbę w jej szeregach co prawda może pełnić jedynie szlachta rodowa, ale nowozaciężni zobowiązani są złożyć przysięgę! Co więcej, towarzysze mieli nosić regulaminowe mundury jednego wzoru, a końskie rzędy musiały być jednakowe<sup>24</sup>.

Zadziwiać może determinacja i tempo podjętych działań, jak i znaczna waga, którą przywiązywano do tego, by żołnierze poznali treść ustawy rządowej, na którą mieli składać nową przysięgę. Pośpiech ten był jednak w pełni uzasadniony, bowiem na reakcję nie trzeba było długo czekać. Na życzenie i pod patronatem carycy Rosji Katarzyny II, 27 kwietnia 1792 roku, zgodnie ze zobowiązaniami wynikającymi

---

<sup>23</sup> L. Ratajczyk, *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788–1792*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1973, s. 337–338.

<sup>24</sup> Podobna instrukcja została wysłana także szefom pułków straży przedniej. W czerwcu i lipcu 1789 r. przeprowadzono inspekcję, aby ocenić stan wdrożenia nowych wymogów. W licznych raportach informowano, że w starych pułkach, z pewnymi wyjątkami, dostrzeżono generalnie słabe zdolności wojskowe, w nowych natomiast kondycja była fatalna, wiele koni było wybrakowanych, co zaś do strony moralnej, to zdarzali się rotmistrzowie, którzy uważali dowodzone przez siebie chorągwie za prywatne przedsiębiorstwa, zob. M. Rostański, *Zarys...*, s. 101.



z gwarancji ustrojowych jakie posiadała imperatorowa, w Petersburgu zawiązany został spiszek magnatów, a w nocy z 18 na 19 maja 1792 roku, w przygranicznym miasteczku Targowica oficjalnie ogłoszono konfederację. Przeciwnicy konstytucji poprosili o pomoc Rosję i w efekcie obce wojska 18 maja 1792 roku wkroczyły w granice Rzeczypospolitej. Rozpoczęła się wojna w obronie Konstytucji 3 maja. Rosjanie, pomimo kilku polskich zwycięstw, które jednak nie zdołały zmienić ogólnej sytuacji, doszli do Wisły. Skutkowało to przystąpieniem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego do konfederacji targowickiej i wydaniem rozkazu o zaprzestaniu walk. Po czterech latach suwerenności, w kraju znów stacjonowały wojska rosyjskie.

Polska armia została objęta specjalną „kuratęłą” Generalności Koronnej konfederacji targowickiej, która w wydanym 29 sierpnia 1792 roku uniwersale nakazała zniszczenie wszystkich odznaczeń wojskowych otrzymanych od poprzednich władz i cofnęła wszystkie wojskowe nominacje królewskie. Nowa władza wymagała od hetmanów złożenia przysięgi na wierność konfederacji (w transkrypcji z 1952 r.):

Ja N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trojcy Świętej Jedynemu, iż będąc na czele wojska w komendę mi powierzonego, najściślej wiarę i posłuszeństwo Najjaśniejszemu Stanisławowi Augustowi, Królowi Polskiemu i Wielkiemu Książęciu Litewskiemu i nakazom stanów Rzplitej aktem 15 septembra skonfederowanych zachowam, też nakazy wiernie pełnić będę, urząd mój podług Boga i sumienia sprawować będę, wojska Rzplitej privato studio i na uciemężenie niczyje nie użyję i we wszystkim według Boga, prawa i sumienia, tudzież obowiązków do urzędu mego przywiązanych sprawiac się będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego męka<sup>25</sup>.

Składanie przez wojsko przysięgi na wierność nowej, narzuconej przez Petersburg władzy, przebiegało bardzo opornie. Na przykład w korpusie inżynieryjnym, pomimo wielokrotnych rozkazów, przesuwanych „ostatecznych terminów”, a nawet gróźb przełożonych, sprawa ciągnęła się, ponieważ większość oficerów i żołnierzy korpusu starała się uniknąć, a przynajmniej odwlec tę hańbiącą w ich mniemaniu konieczność. Ostatecznie dopiero pod koniec 1793 roku wojskowi Korpusu Inżynierów Koronnych i podporządkowanej mu kompanii pontonierów złożyli przysięgę wierności nowym władzom<sup>26</sup>. Kilku oficerom przebywającym wówczas poza korpusem udało się

---

<sup>25</sup> *Volumina Legum*, T. X, *Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego z 1793 roku*, red. Z. Adamczyk, J. Matuszewski, M. Szczaniecki, J. Wąsicki, Poznań 1952, s. 78; B. Wilkowicz, *Polska...*, s. 27.

<sup>26</sup> Nie tylko z tego powodu w wojsku wyraźna była niechęć do Rosji, znane są tylko trzy przypadki przejścia polskich oficerów na stronę rosyjską, a oficerowie nawet niechętni nowej konstytucji

lawirować jeszcze kilka tygodni i ostatecznie złożyli przysięgę dopiero w styczniu roku następnego<sup>27</sup>.

Jak bardzo niepopularne było nowe ślubowanie najlepiej świadczy to, że targowiczanie, nie chcąc zaostrzać sytuacji przede wszystkim w wojsku, złągodzili treść przysięgi. Łukasz Biegański, wówczas adiutant gen. Józefa Wodzickiego, niechętny targowicy, pisał:

Rota przysięgi dosyć jest umoderowana, nie ma w niej wzmianki o Konstytucji 3 maja. Przysięga się tylko na wierność królowi i Generalności, a na posłuszeństwo hetmanom<sup>28</sup>.

Tymczasem 23 stycznia 1793 roku w Petersburgu przedstawiciele Prus i Rosji podjęli decyzję o drugim rozbiore Rzeczypospolitej, a akt ten zatwierdzono podczas niezwykle burzliwych obrad ostatniego sejmku, zwołanego w Grodnie 14 października tegoż roku. Na sali grodzieńskiego zamku obecni byli posłowie, zastraszeni pojmaniem i deportacją w głąb Rosji czterech opozycyjnych kolegów, bądź skorumpowani przez rosyjskiego ambasadora. Rzeczypospolita w nowym kształcie ustrojowym miała być kadłubowym państwem, kontrolowanym przez rosyjskiego ambasadora, a polska armia miała zostać zredukowana do symbolicznych wręcz rozmiarów<sup>29</sup>.

Podczas obrad sejmku grodzieńskiego (1793 r.), ostatniego i jednego z najbardziej burzliwych sejmów I Rzeczypospolitej, opracowano przysięgę ogólną dla wojska:

Ja N. Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Ś[więtej] Jedynemu, iż Najjaśn[iejszemu] Stanisławowi Augustowi Królowi Polskiemu i Wielkiemu Księciu Litewskiemu oraz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wiernym będę, iż wiernie, poczciwie i tak, jak przystoi na honor kochającego żołnierza służąc, w pełnieniu powinności moich zachowam posłuszeństwo najwyższej władzy wojskowej, którą Rz[eczy]p[ospol]i[ta] do rządu i władania wojskiem swoim przeznaczy i ustanowi. Tak mi Panie Boże dopomóż, etc<sup>30</sup>.

---

podpiswali się pod listem ks. Józefa Poniatowskiego do hetmana Seweryna Rzewuskiego, jednego z przywódców zradzieckiej konfederacji, odrzucającym propozycję przejścia pod rozkazy targowicy, zob. D. Rolnik, *Szlachta koronna wobec konfederacji targowickiej (maj 1792 – styczeń 1793)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000, s. 26, 34.

<sup>27</sup> M. Ochman, *Polski Korpus Inżynierów Wojskowych w latach 1807–1831*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2017, s. 54.

<sup>28</sup> D. Rolnik, *Szlachta...*, s. 34.

<sup>29</sup> Ł. Kądziela, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej, Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Oficyna Wydawnicza VOLUMEN, Warszawa 1993, s. 204–216.

<sup>30</sup> Tamże, s. 191.

Przywódcy targowicy likwidowali dokonania Konstytucji 3 maja. Gospodarka i finanse państwa załamały się, do tego wojska rosyjskie okupujące kraj dokonywały licznych grabieży. W tej sytuacji drugi rozbiór Polski dokonany w 1793 roku niósł realną groźbę całkowitej utraty niepodległości. Te posunięcia spowodowały reakcję brygadiera Antoniego Madalińskiego, który na początku marca 1794 roku przyjął od podległych mu żołnierzy pierwszą, spontaniczną przysięgę powstańczą. W swych pamiętnikach Jan Kiliński, bohater powstańczej Warszawy zapisał:

Gdy miano rozbrajać żołnierzy, Madaliński (...) kazał wystąpić swej brygadzie i każdego żołnierza osobiście się wypytywał „Co chcesz: czyli żebyś był rozbrojony, czyli abyś z honorem zginął lub też żebyś był szczęśliwy, gdy żyć będziesz”. Tu wszyscy żołnierze krzyknęli te słowa, że „Wolimy do jednego zginąć, aniżeli my mamy być rozbrojeni”. I zaraz na wierność swemu generałowi przysięgę wykonali<sup>31</sup>.

Na emigracji w Saksonii zawiązał się ruch, którego uczestnicy przekazali pełnię władz Tadeuszowi Kościuszce, bohaterowi walk o niepodległość Ameryki oraz wojny z Rosją 1792 roku. Bunt Madalińskiego stał się powodem przybycia Kościuszki do Krakowa, który następnego dnia (24 marca 1794 r.) na rynku, jako Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej ogłosił insurekcję. Odstępując od pomysłu ślubowania na Wawelu w ścisłym gronie spiskowców, postanowił publicznie złożyć przysięgę powstańczą.

Ceremoniał uroczystości został starannie przygotowany. Początek zapowiedziano na godzinę 9.00, a ratuszowy dzwon zaczął wzywać ludność do gromadzenia się na Rynku. Swoje szeregi rozwinął Batalion 3. Regimentu Pieszego szefostwa Czapskiego. Około godziny 10.00 na rynek wkroczyli: gen. Tadeusz Kościuszko, gen. Józef Wodzicki, kasztelan czchowski Stefan Dembowski i organizator powstania w Krakowie, Aleksander Linowski. Uderzono w bębny, Kościuszko podszedł do frontu batalionu i przemówił krótko do żołnierzy, zachęcając ich do obrony ojczyzny. Następnie Linowski odczytał *Akt Powstania Obywatelów, Mieszkańców województwa krakowskiego*, proklamując w ten sposób wojnę o niepodległość. Ogłosił: „obieramy i stanowimy niniejszym aktem naszym Tadeusza Kościuszkę na najwyższego i jedyne Naczelnika i rządcę całego zbrojnego powstania naszego”<sup>32</sup>.

---

<sup>31</sup> Jan Kiliński, *Pamiętniki*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1958, s. 19.

<sup>32</sup> Tadeusz Kościuszko. *Jego odezwy i raporta uzupełnione celniejszymi aktami odnoszącymi się do powstania narodowego 1794*, red. L. Nabelak, Kraków 1918, s. 33.

Nowo powołany wódz sił powstańczych złożył wówczas przysięgę o następującej treści:

Ja Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu Narodowi Polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie dla obrony całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego<sup>33</sup>.



*Przysięga Kościuszki. Autor: Wojciech Kossak*  
(Muzeum Tadeusza Kościuszki w Solothurn, Szwajcaria)

Naczelnik składał przysięgę na czerwonej chorągiew z Orłem Białym, mającym na pierśiach owalną tarczę z herbem Krakowa (taka właśnie widnieje na obrazie Wojciecha Kossaka). Weksylium to, jak głosi tradycja, wykonały na tę okazję w ciągu jednej nocy krakowskie mieszczki<sup>34</sup>. Zwraca uwagę brak przedstawicieli duchowieństwa

<sup>33</sup> Tamże; B. Wilkowiec, *Polska...*, s. 31.

<sup>34</sup> Chorągiew ta przetrwała dziejowe zawieruchy, zatem możliwe było poddanie jej szczegółowym badaniom. Okazało się, że w wyhaftowanej na niej dacie „AD 1794” w miejscu dziewiątki widniała pierwotnie szóstka. To wskazuje, że chorągiew wykonano w 1764 r., zapewne w związku z elekcją króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Praca krakowskich mieszczek polegała zatem jedynie

u boku składającego przysięgę, nie powinno to jednak dziwić ze względu na krytyczny stosunek Kościuszki do kleru<sup>35</sup>.

Tadeusz Kościuszko rozpoczął tego dnia nową kartę w dziejach przysięgi wojskowej. Jako wódz naczelny powstańczego ślubował uroczyście w publicznym miejscu, na krakowskim rynku, w historycznym centrum miasta, biorąc na świadków wydarzenia zgromadzonych mieszkańców. Do roty wprowadził elementy odnoszące się do obrony ojczyzny, dochowania wierności narodowi – wątek ten wszedł na stałe do większości tekstów ślubowania polskich żołnierzy.

Należy przywołać jeszcze raz udział krakowskich mieszczyk w przygotowaniu chorągwi na tę tak ważną uroczystość. To tylko jeden z mnogiej liczby przypadków patriotycznej aktywności kobiet, przejawiającej się w różnorodnych działaniach na tym polu, zaczynając od podjęcia inicjatywy dostarczenia takich znaków oddziałom wojskowym, czy formacjom powstańczym. Często, szczególnie w okresie zaborów, wiązało się to z wieloma niebezpieczeństwami. To nierzadko kobiety uruchamiały i wdrażały cały proces stworzenia bojowego znaku, co wymagało odwagi, przedsiębiorczości oraz umiejętności zarządzania. To na przedstawicielkach „słabej płci” spoczywał ciężar gromadzenia środków na ten cel, organizowania zespołu ludzi do jego realizacji, zdobywania niezbędnych materiałów. Przekazane żołnierzom czy powstańcom chorągwie i sztandary prowadziły ich do walki, podnosiły morale, na te święte dla nich symbole składali przysięgę<sup>36</sup>.

Ogniska powstania kościuszkowskiego wybuchały w różnych częściach kraju, wszędzie bojownicy wygłaszali tekst ślubowania, często o różnej treści, co wynikało z dynamicznego charakteru wydarzeń, a nierzadko też braku komunikacji między poszczególnymi ośrodkami narodowego zrywu. W Warszawie ślubowano według roty opracowanej przez księdza Meiera i szewca Jana Kilińskiego, przywódcę rewolty w stolicy:

Ja NN przysięgam w obecności Boga i całego świata i Narodowi tudzież Kościuszce, Najwyższemu Naczelnikowi Siły Zbrojnej Narodowej, jako wiernym obrońcą mojej ojczyzny będę i na każdy moment do obrony stanę, ordynansom jego posłusznym

---

na zmianie cyfry, a tego bez trudu można było dokonać w ciągu jednej nocy, zob. Z. Żygulski, jun., *Pamiętki po Kościuszcze*, w: *Od Raclawic do Maciejowic*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1988, s. 38.

<sup>35</sup> Niechęć Tadeusza Kościuszki do kleru spowodowana była m.in. tym, że wielu wysokiej rangi duchownych przystąpiło do konfederacji targowickiej.

<sup>36</sup> J. Ptak, *Chorągwie i sztandary z okresu walk o niepodległość dziełem kobiecych serc i rąk*, Teka Komisji Historycznej Polska Akademia Nauk Oddział w Lublinie, 2016, t. 13, s. 115.



będę i wszystkie rozkazy najsprawiedliwiej wykonywać będę, krzywdę żadnemu obywatelowi w tej rewolucji nie zrobię ani drugim zrobić nie dopuszczę, z sekretu związku teraźniejszego mnie powierzonego nie wydam ani go też przed przemocą nie skarżę, przyjaciół moich do związku tego doprowadzać będę i sposobów największych do zaczęcia rewolucji szukać będę. A jeżeliby który ze związku naszego od przemocy do aresztu był wzięty, natychmiast mścić się na nie-przyjacielu będę, w zaczęciu tej rewolucji najmężniej stawać będę i do ostatniego momentu obrońcą mojej ojczyzny być nie przestanę, a gdybym ze związku tego miał kogo zdradzić, to śmierci najhaniebniejszej poddawać w każdym miejscu chcę.

Tak mi, Panie Boże w Trójcy Świętej Jedyny, dopomóż i niewinna Syna jego męko święta, Amen<sup>37</sup>.

Na Litwie z kolei tekst ślubowania przyjął taką formę:

Ja N.N. przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej iedynemu na tym iako Ojczyźnie moiej wierny życiem i majątkiem naygorliwiey służyć będę. Radzie Naywyższej Narodowej Aktem Powstania Narodu w Wilnie ustanowionej jako też Deputacyi bezpieczeństwa Władzę nad siłą zbroyną narodową mającej posłusznym będę, wszystkie Ordynanse [rozkazy] z woli tychże władz wychodzące naywierniey wypełniać będę, tak mi Panie Boże dopomóż<sup>38</sup>.

Powstańcy nie byli w stanie przeciwstawić się sile i barbarzyństwu armii rosyjskiej, wystarczy wspomnieć obronę Pragi (4 listopada 1794 r.), będącej ostatnią bitwą wojska Rzeczypospolitej Obojga Narodów, i jej bohatera, gen. Jakuba Jasińskiego. Po pokonaniu oporu obrońców, Rosjanie dokonali masakry ludności cywilnej<sup>39</sup>. Sterroryzowana Warszawa poddała się trzy dni później.

W rok po upadku insurekcji kościuszkowskiej nastąpił trzeci rozbiór Rzeczypospolitej, państwo o tak bogatej historii i kulturze przestało istnieć. Był to zapewne cios i trauma dla polskich i litewskich elit. Tragizm tych wydarzeń nie oznaczał jednak utraty nadziei na odzyskanie niepodległości.

---

<sup>37</sup> J. Kiliński, *Pamiętniki...*, s. 192; B. Wilkowicz, *Polska...*, s. 31.

<sup>38</sup> K. Bartoszewicz, *Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej*, Industrie, Wiedeń 1909, s. 217.

<sup>39</sup> B.W. Korotyński, *Rzeź Pragi*, Komitet Obchodu Rocznicy, Warszawa 1924, s. 10–13.

## Rozdział 3

# Na wierność obcym władcom

### Dał nam przykład Bonaparte

Już w 1797 roku, dwa lata po zniknięciu z mapy Europy Rzeczypospolitej Obojga Narodów, dzięki staraniom gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, utworzono w republice pozostającej wówczas pod kontrolą rewolucyjnej Francji Legiony Polskie posiłkujące Lombardię. Mundury tej formacji były zbliżone do wzoru sprzed rozbiorów, język komend i stopnie wojskowe również były polskie<sup>1</sup>. Na naramiennikach widniał napis w języku włoskim – „Ludzie wolni są braćmi”, natomiast nawiązaniem do rewolucji francuskiej były trójkolorowe kokardy przypięte do mundurów, symbolizujące sojusz i protekcję republiki. Oficerom i żołnierzom nadano obywatelstwo lombardzkie, gwarantując jednak prawo powrotu do kraju, jeśli Lombardia nie będzie ich już potrzebować. Zachowane dokumenty wskazują, że w Legionach także obowiązywała przysięga, jednak nie znamy jej treści. Przypuszcza się, że jej tekst mógł być odzwierciedleniem idei rewolucyjnej armii francuskiej, na co mógłby wskazywać napis umieszczony na płacie sztandaru I. Batalionu Fizyliarów – „Wszyscy ludzie wolni są bracia”<sup>2</sup>. Legiony stały się częścią polskiej historii głównie za sprawą żołnierskiej pieśni, której tekst – do melodii mazurka – napisał Józef Wybicki. Utwór ten zyskał ogromną popularność, a po odzyskaniu przez Rzeczypospolitą niepodległości, stał się naszym hymnem narodowym<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Pokój Francji z Austrią zawarty w Campo Formio (1797 r.) spowodował, że Napoleon, aby nie drażnić Wiednia, zgodził się na tworzenie polskich legionów, ale pod sztandarami Republiki Lombardii.

<sup>2</sup> E. Łuniński, *Napoleon, legiony i Księstwo Warszawskie*, Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów, Warszawa 1911, s. 49.

<sup>3</sup> Los części legionistów okazał się tragiczny, po podpisaniu kolejnego pokoju Francji z Austrią w 1801 r. w Lunéville, jedna z dwóch istniejących półbrygad, o numerze 2., została wysłana do kolonii francuskiej na wyspę San Domingo, gdzie pobudzeni rewolucyjnymi hasłami niewolnicy znieścili powstanie, chcąc wywalczyć sobie wolność.

Tymczasem w Europie zbrojne wystąpienie wojsk IV koalicji antyfrancuskiej wywołało wojnę między Francją a Prusami – wojska napoleońskie wkroczyły na terytorium tego państwa, co w konsekwencji doprowadziło do wybuchu powstania narodowego na obszarze dawnych ziem Rzeczypospolitej zaboru pruskiego<sup>4</sup>. Na rozkaz cesarza Francuzów niezwłocznie zaczęto tworzyć regularne polskie jednostki na bazie oddziałów pospolitego ruszenia, a jednym z podstawowych elementów powołania ich do życia było złożenie przez żołnierzy przysięgi.

Formowano oddziały powielając wzorce organizacyjne armii francuskiej, choć w wielu kwestiach kontynuowano tradycje wojskowości okresu przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Dotyczyło to m.in. stosowanej w końcu 1806 i na początku 1807 roku terminologii czy symboliki. Tworzone w tym czasie oddziały stawały się brygadami, regimentami kawalerii narodowej lub pułkami straży przedniej, a nominalne dowództwo nad nimi obejmowali szefowie regimentów pochodzący ze środowiska arystokracji i majątniej szlachty<sup>5</sup>.

W tym gorącym okresie, gdy powróciła nadzieja na odzyskanie niepodległości, wojskową przysięgę składano na wierność cesarzowi – osobie, która przyniosła wolność polskiemu narodowi. Pierwszy opis roty ślubowania z tego okresu dotyczy formowanej w Poznaniu kompanii artylerii, której żołnierze złożyli przysięgę 28 grudnia 1806 roku przed gen. Wincentym Aksamitowskim. Brzmiała ona następująco:

Przysięgamy wierność, ściśle posłuszeństwo i wieczną wdzięczność Najjaśniejszemu Napoleonowi Wielkiemu, Cesarzowi Francuzów, Królowi Włoskiemu i Oswobodzicielowi Narodu Polskiego. Przysięgamy uznanie, uszanowanie i posłuszeństwo wojskowe generałom, oficerom i Dowódczom w imieniu Najjaśniejszego Cesarza i Króla nam ogłoszonym<sup>6</sup>.

Zwraca uwagę tekst roty, w której nie ma odwołania do Boga, nie zaakcentowano tu zresztą żadnych religijnych odniesień. To jedna z niewielu polskich przysięg wojskowych z XIX i XX wieku, która przyjęła takie brzmienie. Co było tego powodem?

---

<sup>4</sup> Kiedy 27 października 1806 r. Napoleon uroczyście wjeżdżał do Berlina, miał już za sobą zwycięską kampanię, podczas której rozbił doszczętnie niemal całą pruską armię i zajął leżącą na zachód od Odry część królestwa pruskiego. Kilka dni po tym jego wojska operowały na jej wschodnim brzegu, zajmując kolejne miasta i tocząc zwycięskie bitwy z wojskami rosyjskimi.

<sup>5</sup> A. Paczuski, *Od szefa regimentu do pułkownika. Organizacja wojsk polskich 1806/1807 w świetle dokumentów*, „Zeszyty Raszyńskie” 2012, nr 1, s. 11–34.

<sup>6</sup> A. Paczuski, „*i że chorągwi naszych nigdy nie odstępimy...*”. *Przysięga wojskowa w okresie Księstwa Warszawskiego*, w: *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 121; B. Wilkowicz, *Polska przysięga wojskowa*, Espero, Kraków 1999, s. 37.

Być może osoba Wincentego Aksamitowskiego, generała armii polskiej, świetnego artylerzysty, człowieka o silnej osobowości, często jednak popadającego w konflikty z przełożonymi. W legionach polskich we Włoszech organizował oddziały Boga Wojny, jak nazywano ten rodzaj broni<sup>7</sup>. Nie znamy tekstu przysięgi legionistów, ale być może poglądy generała i jego oficerów, republikańskie tradycje tak silne w legionach polskich tworzonych we Włoszech i w Nadrenii, wpłynęły na treść przywołanej roty<sup>8</sup>?

W tym czasie komendę nad odradzającym się polskim wojskiem objął gen. Jan Henryk Dąbrowski, który przywiązywał szczególną wagę do ceremonii przysięg, które mieli składać na obszarze wyzwolonych województw żołnierze pospolitego ruszenia. Podniosły moment zaprzysiężenia miał stać się manifestacją oddania społeczności szlacheckiej idei odrodzenia państwa polskiego, przy wsparciu potężnego francuskiego sojusznika, jak również potwierdzeniem pozycji gen. Dąbrowskiego, regimentarza pospolitego ruszenia.

Do pierwszego takiego wydarzenia z jego udziałem doszło 1 stycznia 1807 roku na polach pod Łowiczem, gdzie przysięgę złożyło około 6 tys. ochotników, głównie synów szlacheckich rodzin. Zaciąg ten umożliwił utworzenie m.in. pułku kawalerii narodowej – pozostałych wcielono do 1. Regimentu Kawalerii Narodowej dowodzonego przez syna generała, Jana Michała Dąbrowskiego<sup>9</sup>.

Dla podkreślenia wagi ceremonii użyto buławy hetmańskiej Stefana Czarnieckiego oraz szabli Jana III Sobieskiego, dwóch przedmiotów symbolizujących dawną chwałę rodzimego oręża, podkreślając w ten sposób ciągłość historii polskiego wojska<sup>10</sup>. Przysięgę odebrano najpierw od rotmistrzów (generałów) pospolitego ruszenia, a ci po powrocie do oddziałów powtórzyli ją wspólnie z podwładnymi. Ślubowano ze „wzniesioną bronią”<sup>11</sup>, recytując tekst roty:

---

<sup>7</sup> R. Morawski, H. Wielecki, *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Generalicja i sztaby*, Bellona, Warszawa 1996, s. 15.

<sup>8</sup> J. Pachoński, *Korpus oficerski Legionów Polskich 1796–1807*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1999, s. 37–38.

<sup>9</sup> Jako że Napoleonowi zależało na tym, aby wykorzystać jak najszersze kręgi polskiego społeczeństwa, na jego wyraźne żądanie (3.12.1806 r.) powołano pod broń szlachtę, która pod Łowiczem stanowiła największą część stojących do przysięgi, zob. M. Kukiel, *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej*, Kurpisz, Poznań 1996, s. 16.

<sup>10</sup> J. Pachoński, *Legiony polskie. Prawda i legenda 1794–1807*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1976, s. 147–148; E.M. Ziółek, *Przysięga wojskowa jako element ciągłości państwa polskiego u progu Księstwa Warszawskiego*, w: *Przysięga wojskowa...*, s. 114.

<sup>11</sup> A. Paczuski, „i że chorągwi”..., s. 123.

Ja tu przytomny, przed obliczem Boga Zastępów, przed bóstwem powstającej Ojczyzny mojej, przysięgam na tę buławę, którą niegdyś bohatera dłoń Czarnieckiego dźwigała; na ten miecz walecznego Sobieskiego, pod którym padał Polski nieprzyjaciel, iż posłusznym do zgonu rozkazom Wielkiego Napoleona, o swobodę i całość Ojczyzny, aż do przelania ostatniej kropli krwi Mojej walczyć będę<sup>12</sup>.

Tego samego dnia przysięgę, połączoną z poświęceniem chorągwi, składali w Poznaniu rekruci oddziałów formowanych w województwie poznańskim, następna odbyła się 18 stycznia w Rogoźnie z udziałem żołnierzy 2. Regimentu Piechoty Liniowej. Przed następnym takim wydarzeniem z udziałem wojskowych 2. batalionu 1. Regimentu Piechoty przeprowadzonym 4 lutego, w katedrze gnieźnieńskiej, po mszy pontyfikalnej i zaprzysiężeniu wojska, biskup Stefan Łubieński poświęcił chorągwie, odebrane następnie przez dowódcę, księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego.



Chorągiew pospolitego ruszenia województwa gnieźnieńskiego, dziś w zbiorach Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy

Warto w tym miejscu podać opis jednej z chorągwi przekazanych ochotnikom pospolitego ruszenia województwa gnieźnieńskiego, która mogła być użyta podczas ich zaprzysiężenia, została bowiem ufundowana w 1806 roku. Na stronie głównej karminowego płata jedwabiu o wymiarach 82,0 × 58,5 cm, wyhaftowano stanisławowskiego Orła Białego z berłem i jabłkiem królewskim w szponach, pod nim zaś umieszczono napis: „Zwyciężyć albo umrzeć za Ojczyzny Sprawę / Każdy winien kto Kocha Kray, Honor i Sławę / Gdy nas Napoleona hasło na bój wzywa / Daie Sztandar bo więcey dać nie ma Prawdziwa / Obywatelka”.

<sup>12</sup> H. Kroczyński, *Polacy w walce o Kołobrzeg 1807*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1974, s. 13.



Na drugiej stronie, na jasnobieżowym tle w górnej części wyhaftowano oko opatrności, a pod spodem napis: „Sztandar Rycerstwu / Województwa Gnieźnieńskiego / ofiarowany D[nia]. 15go Grudnia / 1806 Roku”<sup>13</sup>. Zwraca uwagę to, że nadal synów szlacheckich rodzin, bo to oni głównie zaciągali się w szeregi pospolitego ruszenia, traktowano jak kontynuatorów tradycji rycerskiej, z charakterystycznym dla niej etosem.

Kolejną przysięgę, prowadzoną według podobnego ceremoniału, na który składała się msza święta, ślubowanie rekrutów oraz poświęcenie sztandarów, przeprowadzono 8 marca w katedrze płockiej z udziałem wojskowych 4. Pułku Piechoty. Z emocjonalnym przesłaniem do zebranych wystąpił wtedy charyzmatyczny duchowny, ks. Ignacy Świeykowski, który później został pierwszym rektorem Uniwersytetu Warszawskiego. Tego samego dnia we Wschowie (Wielkopolska) przeprowadzono uroczystą przysięgę kawalerzystów pułku strzelców konnych Kazimierza Turny. W związku z tym, że w szeregach tej jednostki znaleźli się również rekruci będący protestantami, zaprzysiężenie przeprowadzono zarówno w kościele katolickim, jak i w zborze ewangelickim<sup>14</sup>.

W armii Księstwa Warszawskiego chorągwie i sztandary nazywano orłami pułkowymi, wzorując się na wojskach napoleońskich, które z kolei odwoływały się do tradycji starożytnych znaków legionów cesarstwa rzymskiego<sup>15</sup>. Kształt polskich weksyliów Komisja Rządząca uregulowała i zatwierdziła 16 marca 1807 roku na wniosek naczelnego wodza księcia Józefa Poniatowskiego<sup>16</sup>. Na amarantowym lub niebieskim płacie jedwabiu naszyty był Orzeł Biały w koronie, trzymający w szponach berło i jabłko. Pod nim, haftowano jedwabiem numer i nazwę pułku. Na szczycie drzewca sztandaru kawalerii umieszczano, wykonaną z metalu, sylwetkę srebrnego orła zrywającego się do lotu, wspartego na tabliczce w kształcie puszeki z napisem „Woysko” z jednej i „Polskie” z drugiej strony oraz numerem pułku. Orzeł na drzewcach chorągwi piechoty był mniejszy, na tabliczce z jednej strony znajdował się napis „Woysko Polskie”, a na odwrocie numer pułku. Chorążych nazywano orłowymi, a poczet chorągwi lub sztandarowy – strażą orłową<sup>17</sup>.

---

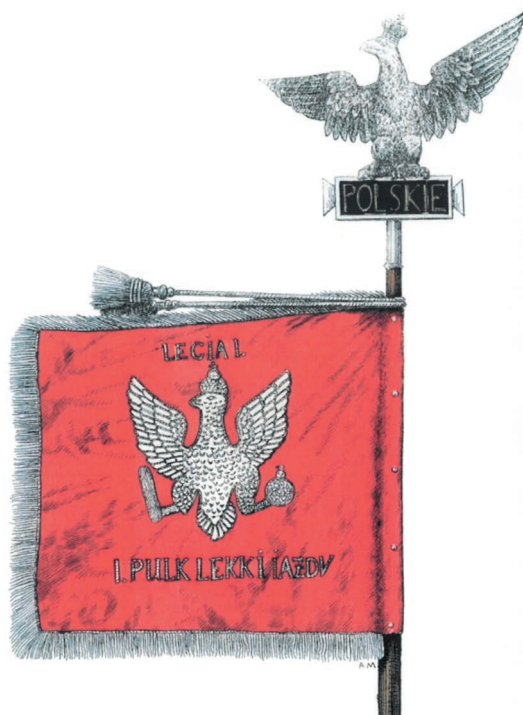
<sup>13</sup> A. Nadolska, *Dar Prawdziwej Obywatelki. Chorągiew z czasów napoleońskich*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 2020, nr 51, s. 121–122.

<sup>14</sup> A. Paczuski, „i że chorągwi”..., s. 125.

<sup>15</sup> F. Kamocki, *O proporcach, banderach, sztandarach i kokardach*, F. Kamocki, Warszawa 1917, s. 5.

<sup>16</sup> A. Mazur, *Polskie symbole państwowe i wojskowe w tradycji żołnierskiej*, w: *Historyczny rodowód polskiego ceremoniału wojskowego*, red. L. Ratajczyk, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1981, s. 38.

<sup>17</sup> A. Znamierowski, *Stworzony dla chwały*, EFEKT LTD, Warszawa 1995, s. 185.



Sztandar 1. Pułku Lekkiego Jazdy  
(zbiory własne autora)

Najbardziej podniosły charakter nadano uroczystościom wręczenia znaków pułkowych oraz złożenia przysięgi, które odbyły się 3 maja 1807 roku w Warszawie. Data oczywiście nie była przypadkowa, bowiem tego dnia na wyzwolonych obszarach z entuzjazmem obchodzono rocznicę uchwalenia historycznej konstytucji. Warszawską celebrę zorganizowano w ogrodach pałacu rządowego (dziś pałac Krasińskich), na schodach ustawiono ołtarz i ambonę, a obok namioty dla przedstawicieli władz i oficjalnych gości. W ogrodzie, na wprost ołtarza, zostały rozmieszczone oddziały wojska oraz gwardii narodowej.

Obok polskiej generalicji oraz arystokracji w uroczystości tej udział wzięli dyplomaci i generałowie francuscy przebywający w stolicy, a także polscy i bawarscy oficerowie. Tłumnie stawili się także mieszkańcy stolicy. Po mszy pontyfikalnej, którą odprawił bp Jan Chryzostom Albertrandi, odbyło się wręczenie orłów, czyli znaków bojowych, a następnie ich poświęcenie. Weksylia przed ołtarz przynieśli podchorążowie prowadzeni przez naczelnego wodza księcia J. Poniatowskiego.

Biskup odmówił ułożoną specjalnie na tę okoliczność modlitwę. Tę część gali zakończyło uroczyste wbicie gwoździ w drzewca pułkowych sztandarów, które otrzymały trzy pułki, po czym książe Józef Poniatowski dosiadł konia i wezwał rekrutów 2. Pułku Piechoty Legii Warszawskiej do złożenia przysięgi:

Przysięgamy Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że powołani do rządu obrońców kraju, będziemy najjaśniejszemu cesarzowi i królowi, wielkiemu Napoleonowi, wierni, prawu i rządowi podlegli; położonym wojskowym posłuszni; że Ojczyzny bronić będziemy do ostatniego tchu życia i że nigdy, póki nam zdrowia stanie, chorągwi naszych nie odstępimy. Tak nam Panie Boże dopomóż<sup>18</sup>.

Po zakończeniu żołnierskiego ślubowania przemówienie wygłosił naczelny wódz, po czym nastąpił pokaz musztry paradnej w wykonaniu gwardii narodowej. Później poświęcono weksylia, które następnie zaniesiono do ratusza<sup>19</sup>.



Uroczystości w Warszawie (3 maja 1807 r.) – najważniejszym wydarzeniem było wręczenie sztandarów i przysięga wojskowa, na obrazie przedstawiono kulminacyjny moment, gdy naczelny wódz wzywa żołnierzy do jej złożenia

(E. Łuniński, *Napoleon, legiony i Księstwo Warszawskie*,  
Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów, Warszawa 1911, s. 350)

<sup>18</sup> E.M. Ziótek, *Przysięga wojskowa...*, s. 118.

<sup>19</sup> A. Mazur, *Polskie symbole...*, s. 38.

Akt złożenia przysięgi często powiązany był z wręczeniem jednostce chorągwi lub sztandaru, jak miało to miejsce w Warszawie, a wcześniej, 16 stycznia 1807 roku w Kościanie, gdzie taki znak otrzymał 1. Pułk Strzelców Konnych (wcześniej 1. Pułk Straży Przedniej), o czym donosiła „Gazeta Poznańska” z 21 stycznia 1807 roku, zamieszczając taką jednozdaniową relację:

Stosownie do ordynansu wyszedł regiment lwszy konny do Bydgoszczy z garnizonu swego, któren opatrzony wszystkimi potrzebami i lederwerkiem tudzież płaszczami, zgromadził się przed wyjściem do kościoła Oyców Dominikanów, w którym po stosowney do tego mowie o potrzebie wykonać mianey przysięgi na wierność Najiaśnieyszemu NAPOLEONOWI i obronę podźwignienia kraiu oyców swoich, odebrał chorągiew z rąk Szefa Wielmożny Umiński, Podpułkownik i Kommendant maszerującego oddziału, wykonał przysięgę, podług powyższej rotty, po której przez siebie wykonaney krótką, ale w wyrazach do żołnierza Polskiego stosownych miał mowę i ponowił cały oddział takowąż przysięgę, po której dały się słyszeć całego obywatelstwa i ludu zgromadzonego na tak przyjemny sercu Polskiemu widok okrzyki: „Niech żyje NAPOLEON, co nas z niewoli wydźwignie”<sup>20</sup>.

Analizując tekst rotty, która wybrzmiała w Łowiczu, a pięć miesięcy później w Warszawie, łatwo zauważyć różnice w treści przysięg. Dodać należy, że w pierwszym przypadku ślubowali rekruci pospolitego ruszenia, natomiast w drugim były to oddziały regularnej armii.

W rocie przysięgi warszawskiej odwołania o charakterze religijnym otwierały i wieńczyły tekst ślubowania, wyeksponowano też zadanie obrony ojczyzny, podkreślano podległość wojsk rządowi oraz prawu polskiemu. Dominowały kwestie istotne w przełomowym okresie, gdy podjęto próbę odbudowy niepodległego państwa, choć widoczny jest też powtarzający się wątek podporządkowania się cesarzowi Francuzów<sup>21</sup>.

Zwraca uwagę entuzjazm, obudzone nadzieje na odzyskanie niepodległości, co zakrawało wówczas niemal na cud. Stąd tak mocno wyeksponowane elementy religijne widoczne w treści oraz formule ceremonii wszystkich przysięg składanych w 1807 roku. Uroczystości te rozpoczynała niemal zawsze msza święta, niekiedy pontyfikalna, sprawowana przez biskupa, a samo zaprzysiężenie odbywało się

---

<sup>20</sup> A. Paczuski, „*i że chorągwi*”..., s. 124.

<sup>21</sup> J. Karwin, E. Pomianowski, S. Rutkowski, *Z dziejów...*, s. 158.

nierządkiem w kościołach, w obecności kapłanów, którzy podczas kazań wyjaśniali żołnierzom sens roty<sup>22</sup>.

W związku z bataliami toczonymi przez wojska napoleońskie z armiami pruską i rosyjską, zaprzysiężone oddziały kierowane były niezwłocznie do walki. Kampanię prowadzono m.in. na obszarze dzisiejszego Pomorza, gdzie Polacy uczestniczyli w oblężeniu pruskiej twierdzy Kolberg (Kołobrzeg)<sup>23</sup>. Kiedy nad Wisłę dotarły wiadomości o warunkach pokoju zawartego przez cesarza Francuzów Napoleona Bonaparte i cara Aleksandra I w Tylży (7 lipca 1807 r.) oraz o wytyczeniu granic państwa, któremu nadano nazwę Księstwo Warszawskie, zgasyły nadzieje na odtworzenie Rzeczypospolitej w jej przedrozbiorowym kształcie.

O tym jak bardzo dotknęło to wojskowych, świadczy treść specjalnej odezwy, wydanej przez rezydenta francuskiego w Warszawie, Etienne'a Vincenta<sup>24</sup>, w której zwracał uwagę, że wielu spośród polskich oficerów:

zapomniawszy, że wykonali przysięgę wierności N[ajjaśniejszemu] Cesarzowi, poważają się po oberżach i miejscach publicznych schadzek używać słów nieprzyzwoitych i wyrazów uwłaczających powinno temuż monarsze uszanowaniu<sup>25</sup>.

Władcą Księstwa Warszawskiego został wskazany przez Napoleona król Saksonii Fryderyk August, co spowodowało konieczność złożenia mu ślubowania. Choć reprezentant rodu saskich Wettynów został wyznaczony, zgodnie z treścią Konstytucji 3 maja 1791 roku na władcę Polski<sup>26</sup>, rozczarowania związanego z tym wyborem nie ukrywało wielu Polaków<sup>27</sup>. Rota przysięgi, jaką miano złożyć na wierność

---

<sup>22</sup> E.M. Ziótek, *Przysięga wojskowa...*, s. 118.

<sup>23</sup> J. Czuby, *Księstwo Warszawskie (1807–1815)*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 117; J. Pachoński, *General Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1980, s. 419; H. Kroczyński, *Polacy...*, s. 72; E.M. Ziótek, *Przysięga wojskowa...*, s. 114.

<sup>24</sup> M. Senkowska-Gluck, *Rządy napoleońskie w Ilirii: 1809–1813*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1980, s. 203.

<sup>25</sup> A. Paczuski, „*i że chorągwi*”..., s. 127.

<sup>26</sup> Wybór Fryderyka Augusta na władcę Księstwa Warszawskiego nie był przypadkowy, był on wnukiem Augusta III Sasa oraz prawnukiem Augusta II Mocnego, a przez matkę spokrewniony był także z Janem III Sobieskim.

<sup>27</sup> Popularne było wówczas powiedzenie, że kraj nie potrzebuje króla myśliciela, za jakiego uważano Fryderyka Augusta, ale „króla na koniu”. Międzynarodowa sytuacja, która dawała nadzieję na odzyskanie ziem zabranych sprawiała, że skoncentrowany na reformach wewnętrznych i nieangażujący się w sprawy wojskowe nowy władca wydawał się nieodpowiednią osobą,



księciu warszawskiemu była krótka, pozbawiona patriotycznych odniesień i brzmiała następująco:

Przysięgam Panu Bogu w Trojcy Świętej jedynemu, że Najjaśniejszemu Królowi Saskiemu Fryderykowi Augustowi Książęciu Warszawskiemu wiernie służyć będę. Tak mi Panie Boże dopomóż. Amen<sup>28</sup>.

Powszechny zawód, związany z niespełnieniem oczekiwań o prawdziwie niepodległym państwie, przyczynił się do powstania sytuacji, którą można nazwać swoistym „kryzysem przysięgowym” (1807 r.). Szerokim echem odbiła się postawa dowodzącego II Legią Kaliską gen. Józefa Zajączka, który postanowił kontestować nową rzeczywistość polityczną. Jako generał nie tylko polski, ale też francuski, odmówił złożenia przysięgi Fryderykowi Augustowi i dopiero naciski Paryża sprawiły, że w grudniu tego roku złożył on stosowne ślubowanie.

Do innej kryzysowej sytuacji doszło w utworzonej jeszcze w 1806 roku Legii Północnej, sformowanej głównie z polskich jeńców i dezertersów z armii pruskiej, która walczyła m.in. podczas oblężenia Gdańska w okresie od marca do lipca 1807 roku<sup>29</sup>. Napoleon nakazał przeprowadzenie wśród oficerów i żołnierzy referendum dotyczącego ich dalszego przydziału, określenie się czy chcą pozostać na francuskim żołdzie, czy też stać się częścią polskiego wojska? Legioniści zgodnie opowiedzieli się za powrotem do polskiej armii, jednak większość kadry oficerskiej, w znacznej części francuskiej, nie chciała odchodzić ze służby w armii Napoleona.

Cesarz wyznaczył 1 września jako termin przejścia do polskich szeregów, co formalnie miało nastąpić po złożeniu przysięgi na wierność Fryderykowi Augustowi. Nie od razu do tego doszło, bowiem w Wielkopolsce wybuchały gorszące awantury pomiędzy legionistami, przeniesionymi tam spod Gdańska, a żołnierzami z Legii Poznańskiej gen. Henryka Dąbrowskiego. Na to dodatkowo nakładał się konflikt pomiędzy środowiskiem związanym z ministrem wojny księcia Józefa Poniatowskiego, a generałami Zajączkiem i Dąbrowskim. Dopiero na początku 1808 roku żołnierze Legii Północnej złożyli w Gnieźnie przysięgę wierności Fryderykowi Augustowi, choć nie przystąpiła do niej aż połowa oficerów. Sprawę zakończono

---

do rządzenia Księstwem. Szlachta z niepokojem patrzyła też na jego zdecydowane egzekwowanie reform rodem z Francji, które ograniczały jej dotychczasowe prawa, zob. J. Czubyaty, *Księstwo...*, s. 121.

<sup>28</sup> A. Paczuski, „*i że chorągwi*”..., s. 129.

<sup>29</sup> W. Zajewski, *W kręgu Napoleona i rewolucji europejskich*, Czytelnik, Warszawa 1984, s. 26.

w końcu marca 1808 roku, po dyslokacji legii do stolicy, gdzie dokonano przeglądu formacji i odprowadzono z jej szeregów oficerów niechętnych służbie w polskim wojsku<sup>30</sup>.

Żołnierze polskiej armii Księstwa Warszawskiego przysięgę na wierność Fryderykowi Augustowi składali jesienią 1807 roku. Od oddziałów garnizonu warszawskiego odebrał ją 26 października minister wojny książę Józef Poniatowski. Z kolei pułki piesze z Legii Poznańskiej gen. Dąbrowskiego dokonały tego wspólnie podczas uroczystości zorganizowanej 8 listopada na błoniach pod Leszmem. Ceremonię prowadził płk Stanisław Mojaczewski, który po okolicznościowej przemowie odebrał przysięgę od żołnierzy i oficerów. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada, po której wojsko odmaszerowało do kościoła, a następnie, jak donosiła „Gazeta Poznańska”:

[...] po skończonych gorących modłach do Najwyższego zastępów PANA, za Króla, Ojczyznę i j[ego] K[rólewskiej] Mości Familią, od dawna narodowi naszemu ulubioną, [płk Mojaczewski] wystąpił na dziedziniec zamku i po kilkakrotnym okrzyku, Vivat król, Nasz Xiążę i Nayiaśniejsza Familia jego, rozesłanym został do swych garnizonów<sup>31</sup>.

Podczas wojny z Austrią w 1809 roku na obszarze kraju, w tym również na wyzwolonych terytoriach, przystąpiono do tworzenia nowych jednostek, których przynależność z przyczyn politycznych była początkowo niepewna. Napoleonowi zależało na utrzymaniu poprawnych stosunków z Rosją, jego ówczesnym sojusznikiem. Car zaś niechętnie widział zwiększanie potencjału polskiego wojska ponad stan ustalony traktatem z Tylży. Ostatecznie znaleziono wyjście i nadano nowym formacjom status wojsk „galicyjsko-francuskich”, którym przydzielono żołd cesarski. Choć operacyjnie stanowiły one część polskiego wojska i podlegały rozkazom księcia Józefa Poniatowskiego, to używały godeł i barw francuskich<sup>32</sup>. Z tego powodu żołnierze tych jednostek składali przysięgę, w rocie której umieszczono bezpośrednie odwołania do Napoleona:

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej jedynemu, iż powołanym będąc do obrony kraju mego, największemu z cesarzów i królów Napoleonowi I

---

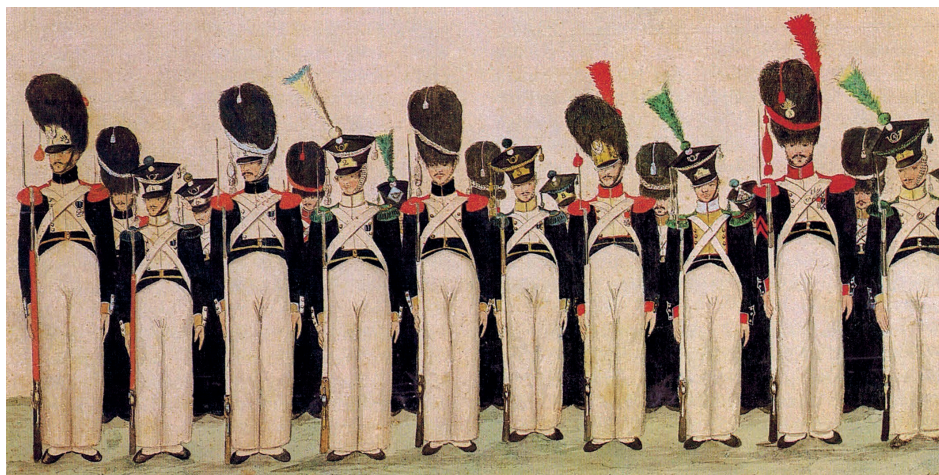
<sup>30</sup> R. Morawski, A. Paczuski, *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Ułani, gwardie honorowe, pospolite ruszenie, żandarmeria konna*, Karabela, Warszawa 2009, s. 57.

<sup>31</sup> A. Paczuski, „i że chorągwi”..., s. 129.

<sup>32</sup> W takich właśnie okolicznościach 8 czerwca 1809 r. utworzono jedną z najbardziej zasłużonych jednostek polskiej kawalerii – 5. Pułk Jazdy Francusko-Galicyskiej, późniejszy 12. Pułk Ułanów Podolskich, zob. S. Bylina, G. Ciechanowski, *12. Batalion Dowodzenia Ułanów Podolskich. Służba, dzieje, tradycje*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Humanistycznego US Minierwa, Szczecin 2017, s. 96.

wiernym być chcę, przełożonych lub starszych słuchać będę, że chorągwi i moich dowódców nigdy nie odstąpię, tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Chrystusa Pana. Amen<sup>33</sup>.

Pułki galicyjsko-francuskie weszły w skład polskiej armii po zwycięskiej wojnie z Austrią (1809), zakończonej wcieleniem części Galicji do Księstwa Warszawskiego. Nowo tworzone jednostki składały na początku stycznia 1810 roku przysięgę na wierność Fryderykowi Augustowi.



Piechota Księstwa Warszawskiego, grenadierzy i wołtyżerzy. Autor: Józef Kosiński  
(Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

Kiedy 24 czerwca 1812 roku pierwsze oddziały liczącej ponad 600 tys. żołnierzy Wielkiej Armii, w tym 90 tys. Polaków, przeprawiły się przez Niemen, rozpoczynając wojnę z Rosją i wkroczyły na wschodnie ziemie dawnej Rzeczypospolitej, w Warszawie sejm ogłosił powstanie Królestwa Polskiego. Również na Litwie niezwłocznie przystąpiono do tworzenia wojska, które w końcu listopada osiągnęło stan około 12,5 tys. ludzi.

Litewskie pułki podlegały władzom w Wilnie, lecz pozostawały powiązane kadrowo, jak i też w pewnym sensie organizacyjnie z polskim wojskiem. Dla żołnierzy spod znaku Pogoni opracowano rotę przysięgi, którą Komisja Rządu Tymczasowego Wielkiego Księstwa Litewskiego przesłała 25 września 1812 roku

---

<sup>33</sup> A. Paczuski, „i że chorągwi”..., s. 129.

Komitetowi Wojskowemu<sup>34</sup>. Nie odwoływano się w niej ani do Fryderyka Augusta, ani do Litwy, ani też do Napoleona, a do narodu polskiego:

Ja, NN, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy świętej jedynemu, iż powołanym będąc do wojska narodu polskiego, wiernie w nim i poczciwie zostawać, zwierzchności być posłusznym i, gdzie tylko powinność służby powoła, mężnie stawać będę, a szeregów do rozlania ostatniej kropli krwi nie opuszczę. Tak mi Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego<sup>35</sup>.

Ogromny wysiłek militarny i ekonomiczny, jaki poniosło Księstwo Warszawskie, został zniweczony, wraz z porażką Napoleona w Rosji. W czerwcu 1812 roku w skład Wielkiej Armii, ruszającej na podbój Rosji wchodził V Korpus Polski liczący 36 tys. żołnierzy. Niemal dokładnie pół roku później, pierwszego dnia świąt Bożego Narodzenia do Warszawy dotarło około 400 ocalałych, skrajnie utrudzonych ludzi, którzy pomaszzerowali wprost do Pałacu pod Błachą, aby zameldować przybycie swojemu dowódcy. Książę Józef Poniatowski, ciężko kontuzjowany 29 października w bitwie pod Wiaźmą, nie mógł jeszcze chodzić o własnych siłach, kazał więc wynieść się z fotelem przed pałac.

W takiej scenerii rozegrała się jedna z najbardziej poruszających scen w dziejach Wojska Polskiego. Bosi, obdarci, nieludzko wyczerpani żołnierze powracający z wyprawy na Rosję, złożyli znaki bojowe – z których żadnego nie utracili – u stóp swojego dowódcy<sup>36</sup>.

Ostatni akt tego dramatu rozegrał się na początku 1813 roku, kiedy reorganizujące się oddziały polskich wojsk zmierzały do Krakowa. Wówczas to, być może po raz ostatni w tej niemal beznadziejnej sytuacji, nowo wcieleni kawalerzyści złożyli przysięgę w Częstochowie, na Jasnej Górze przed cudownym obrazem Matki Boskiej<sup>37</sup>.

Po dwunastu latach niewoli krótki tekst żołnierskiego ślubowania był najlepszym wyrazem miłości do utraconej ojczyzny. W tekstach przysięg wojskowych okresu Księstwa Warszawskiego, akcentowano wartości patriotyczne i obywatelskie, odpowiedzialność wobec przodków i historii, wierność honorowi oraz karność, lojalność wobec władców, w tym wypadku Napoleona oraz Fryderyka Augusta.

---

<sup>34</sup> A. Paczuski, „*i że chorągwi*”..., s. 127; D. Nawrot, *Udział wojska litewskiego w kampanii 1812 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2013, z. 1, s. 46.

<sup>35</sup> D. Nawrot, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 505.

<sup>36</sup> K.L. Galster, *Księga pamiątkowa Artylerii Polskiej 1914–1939*, Londyn 1975, s. 9.

<sup>37</sup> A. Paczuski, „*i że chorągwi*”..., s. 130.

Sam akt przysięgi stanowił najważniejszą część organizowanych z tej okazji patriotycznych uroczystości, w których uczestniczyli: generalicja, arystokracja, szlachta oraz rzesze mieszkańców. Wówczas to przekazywano wojsku nowe chorągwie i sztandary, a podczas ceremonii, którym nadawano bogatą religijną oprawę, zanoszono modły o przywrócenie ojczyzny w dawnym kształcie. W tekstach przysięg odwoływano się do uczuć religijnych, poza jednym wyjątkiem, wspomnianego wcześniej pierwszego ślubowania artylerzystów w Poznaniu.

## Przysięga armii Królestwa Polskiego 1815–1830

Po klęsce Napoleona, podczas obrad kongresu wiedeńskiego w 1815 roku, przedstawiciele zwycięskich mocarstw próbowali odtworzyć na kontynencie sytuację sprzed francuskiej rewolucji, minimalizując polityczno-społeczne konsekwencje, które pojawiły się w okresie tej krótkiej, lecz jakże doniosłej w wydarzenia epoki. Przypieczetowany został również los ziem położonych nad Wisłą – część terytoriów zatrzymały Prusy i Austria, utworzono też, zależne od Rosji, Królestwo Polskie, zwane też w naszej historiografii Królestwem Kongresowym. W myśl dekretu z 20 czerwca 1815 roku car Aleksander I rozwiązał Radę Najwyższą Tymczasową, pełniącą rolę rządu na obszarach okupowanego przez Rosjan Księstwa Warszawskiego, i w jej miejsce powołał Rząd Tymczasowy, co łączyło się z utworzeniem Królestwa Polskiego<sup>38</sup>.

W Ustawie zasadniczej określono Królestwo Polskie jako monarchię konstytucyjną, połączoną unią personalną z Cesarstwem Rosyjskim. Korona królewska miała być dziedziczna, państwa zobowiązały się do prowadzenia wspólnej polityki zagranicznej, oczywiście priorytetem były interesy Rosji. Nowemu tworowi państwowemu nadano własny parlament, administrację, prawo i sądownictwo. Kolejny atrybut pewnej niezależności stanowiło Wojsko Polskie, a jego organizacja i funkcjonowanie zostały zagwarantowane w konstytucji Królestwa Polskiego. Zachowano narodowy charakter armii z własną barwą i krojem munduru, nazwami, komendą oraz kadrami, która często wywodziła się z armii Księstwa Warszawskiego<sup>39</sup>.

---

<sup>38</sup> Konstytucję dla Królestwa Polskiego wprowadzono w życie w dniu urodzin cara, 24 grudnia 1815 r., zob. S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 66–67; M. Trąbski, *Przysięga wojskowa w armii Królestwa Polskiego jeden z elementów kształtowania lojalistycznej postawy żołnierza w epoce postnapoleońskiej*, w: *Przysięga wojskowa...*, s. 132.

<sup>39</sup> Konstytucja Królestwa Polskiego zapewniała wolność osobistą, nietykalność osobistą oraz własności, wolność druku i prasy, wyznań (religią panującą był katolicyzm), językiem urzędowym miał być polski, a stanowiska urzędnicze przeznaczono dla Polaków.



W Warszawie już 20 czerwca 1815 roku odczytano wojsku rozkaz dzienny o utworzeniu Królestwa Polskiego oraz pismo króla saskiego Fryderyka Augusta, w którym formalnie zwalniał żołnierzy z przysięgi na wierność jego osobie jako księciu warszawskiemu<sup>40</sup>. W ten sposób wojskowi dowiedzieli się o utworzeniu nowego państwa, którego władcą został car Aleksander I, oficjalnie tytułowany cesarzem<sup>41</sup>. Dwa dni później, 22 czerwca 1815 roku, odbyła się w stolicy uroczysta parada oddziałów garnizonu warszawskiego, po czym nastąpiło zaprzysiężenie wojska na wierność nowemu władcy – Aleksandrowi I. Żołnierze składali przysięgę homagialną (wierноподданczą) na wierność cesarzowi Rosji i królowi Aleksandrowi I<sup>42</sup>:

Ja.... przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Troycy Świętej jedynemu, i Nayiaśnieyszemu Aleksandrowi I Cesarzowi Wszech Rosyji i Królowi polskiemu, Panu Naszemu Miłościwemu i jego Następcom wiernie służyć i w Pokoju lub Woynie tak się sprawować będę, iak Wojskowemu honor kochającemu przystoii, obiecuiąc powinności moiey we wszystkim zadosyć uczynić i wszystkie rozkazy zwierzchności z winnem wykonywać posłuszeństwem. Nietylko zaś wszystko, coby ku zdradzie lub szkodzie Jego Cesarzkiej Mości i Oyczyźnie mojej zmierzać mogło, przestrzegać i oddalać przyrzekam, lecz oraz w każdym zdarzeniu dla dobra Ich i chwały przelewać krew i życie poświęcać za uroczysty przyimuję obowiązek. Tak mi Boże dopomóż i niewinna Syna Jego męko!<sup>43</sup>

Rota przysięgi wiązała wojsko przede wszystkim z osobą Cesarza Wszechrosji i króla Aleksandra, w tekście tylko raz znalazło się odwołanie do enigmatycznej „ojczyzny”;

---

<sup>40</sup> W. Tokarz, *Armja Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Departament Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, Piotrków 1917, s. 29–30.

<sup>41</sup> W Królestwie Polskim przysięgę na wierność panującemu zobowiązani byli składać obywatele w myśl statutu organicznego o prawach politycznych i obywatelskich, sejmikach, zgromadzeniach gminnych i Sejmie, wydanym przez cesarza rosyjskiego jako króla polskiego w listopadzie i grudniu 1815 r. Oywatele Królestwa zostali z niej zwolnieni dopiero aktem detronizacji cesarza rosyjskiego, uchwalonym po wybuchu powstania listopadowego w Sejmie rewolucyjnym, 25.01.1831 r., zob. L. Ratajczyk, *Z. Zmyślony, Geneza...*, s. 157; W. Jemielity, *Przysięga władcom Królestwa Polskiego z udziałem duchowieństwa katolickiego*, „Prawo Kanoniczne” 2002, nr 4, s. 211–212.

<sup>42</sup> Przysięgę na wierność składali carowi wszyscy jego poddani, w tym jego najbliższa rodzina, w Królestwie Polskim było pięciu władców: Aleksander I (1815–1825), Mikołaj I (1825–1855), Aleksander II (1855–1881), Aleksander III (1881–1894) i Mikołaj II (1894–1917) i tyle razy składano przysięgę homagialną, choć wojskowi czynili to do 1830 r., bo po powstaniu listopadowym polską armię rozwiązano, zob. W. Jemielity, *Przysięga wojskowa. Idea...*, s. 211.

<sup>43</sup> B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie: Królestwo Polskie: 1815–1830*, Konstanty Trepte, Warszawa 1903, s. 25.

nie użyto słowa „Polska”, choć powołano do życia Królestwo Polskie, przemilczano też całkowicie odniesienie do konstytucji nowego państwa<sup>44</sup>.



Rewia na placu Saskim przed wielkim księciem Konstantym w roku 1824.

Autor: Jan Rosen

(zbiory własne autora)

Do wzięcia udziału w tej uroczystości zostały wyznaczone, obok przedstawicieli trzech broni głównych: kawalerii, piechoty i artylerii, również kompanie saperów oraz minerów, a także urzędnicy wojskowi i wszyscy pozostali żołnierze obecni w Warszawie. Tak zakończyły się dni wielkich wojskowych celebracji legitymujących nowe władze. Wkrótce służba wartownicza i parady miały stać się, szczególnie w stolicy, głównym elementem wojskowej aktywności<sup>45</sup>. Dodać należy, że po raz drugi w podobnej, podniosłej formie z udziałem wojskowych garnizonu warszawskiego, przysięga składana była 2 stycznia 1826 roku na wierność nowemu władcy, Mikołajowi I.

<sup>44</sup> Fragment roty przysięgi cytowanej tu za Bronisławem Gembarzewskim, zamieszczonej w jego pracy – *Wojsko Polskie: Królestwo Polskie: 1815–1830*, a wydanej w 1903 r. brzmi: „i wszystkie rozkazy zwierzchności z winnem wykonywać posłuszeństwem”. Z kolei Waław Tokarz w książce *Armja Królestwa Polskiego (1815–1830)* w tym miejscu przytacza inne słowa „i wszystkie rozkazy zwierzchności z niemym wykonywać posłuszeństwem”, zob. tegoż, *Armja...*, s. 35–36.

<sup>45</sup> Skupienie się w szkoleniu na perfekcyjnym wykonywaniu manewrów podczas często organizowanych parad, prowadzonych dla satysfakcji władców, ku uciesze zaproszonych gości jak i tłumów mieszkańców obowiązywało w tym okresie nie tylko w armii Królestwa Polskiego, ale przede wszystkim w wojsku rosyjskim a także w pruskim, zob. W. Tokarz, *Armja...*, s. 81–82, 88.

Armia Królestwa Polskiego okazała się być formacją dobrze wyszkoloną, umundurowaną i wyposażoną. W okresie 1815–1830 do szeregów Wojska Polskiego pozyskiwano żołnierzy przez pobór rekruta i zaciąg ochotników. Objęci tym obowiązkiem byli wszyscy zdrowi mężczyźni w wieku od 20 do 30 lat, bez względu na stan społeczny oraz wyznawaną religię. Służba trwała dekadę, a po jej odbyciu żołnierza zwalniano z wojska, o ile nie wyraził chęci jej przedłużenia<sup>46</sup>. Z kolei wielu poborowych starało się stosować różne zabiegi zwalniające ich z tego obowiązku. Zawierali małżeństwa przed ukończeniem 20 roku życia, fałszowali metryki urodzenia, obcinali wskazujące palce, wybijali sobie przednie zęby, najbardziej powszechną w tym względzie praktyką była ucieczka do sąsiednich województw lub za granicę. Aby ukrócić tego typu praktyki, przygotowania przebiegały w tajemnicy, a brankę poborowych do wojska przeprowadzano jednocześnie w całym państwie<sup>47</sup>.

Rząd o terminie takiej akcji powiadamiał komisje wojewódzkie, a te rozsyłały niejawną informację do wójtów i burmistrzów, wraz z imienną listą osób przeznaczonych do służby. Pobór odbywał się w gminach i miastach, a lokalne władze miały obowiązek żywić i zakwaterować młodych mężczyzn. Stamtąd byli oni kierowani pod strażą do obwodu, a dalej pod eskortą weteranów lub żandarmów odstawiano ich do miasta wojewódzkiego, gdzie dokonywano selekcji poborowych pod kątem przydatności do służby wojskowej. Kontrolę nad nimi przejmowali wówczas wojskowi z miejscowego lub pobliskiego garnizonu, po czym eskortowali ich do Warszawy<sup>48</sup>. W stolicy poborowych kwaterowano w budynkach przy Placu Saskim, po czym wraz z ochotnikami, stawali oni przed obliczem Wielkiego Księcia Konstantego, który osobiście decydował o przekazaniu każdego mężczyzny, nie tylko do określonego rodzaju wojsk, ale przydzielał go bezpośrednio do konkretnej jednostki<sup>49</sup>.

---

<sup>46</sup> Ze względów społecznych i ekonomicznych ze służby wojskowej zwalniano mężczyzn określonych grup w celu ochrony najbardziej produktywnych warstw ludności, co było istotne biorąc pod uwagę złą sytuację gospodarczą Królestwa, a także osoby mające wpływ na rozwój kultury i nauki. Istniała też możliwość wyznaczenia zastępcy, któremu wypłacano jednorazowo niebagatelną sumę 2000 złp. Ten przepis uwalniał od służby zamożniejszych mieszkańców Królestwa i łagodził mogące się pojawić w tym zakresie negatywne nastroje szlachty, zob. M. Trąbski, *Zasady konskrypcji w armii Królestwa Polskiego na tle ówczesnych metod uzupełniania wojska*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 12, s. 15.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> Tamże, s. 135.

<sup>49</sup> Najlepiej prezentujący się poborowi oraz ochotnicy z „dobrych domów” byli kierowani do pułków gwardii, a pozostali do innych jednostek, gdzie odprowadzano ich tam pod eskortą wojskową, zob. M. Trąbski, *Przystań...*



Oficerowie i grenadierzy 1. Pułku Piechoty Liniowej  
oraz trębacz 4. Pułku Piechoty Liniowej w latach 1828–1830.

Autor: Józefat I. Łukaszewicz

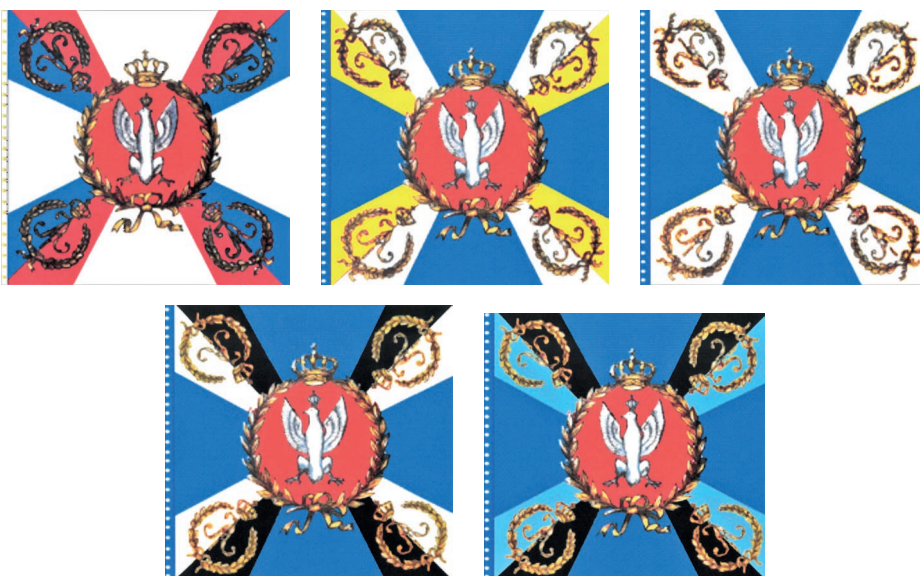
(Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

Rekrutom, po przybyciu do wyznaczonego oddziału, odczytywano artykuły wojskowe, gdzie opisano kary, jakie mogły dotknąć żołnierzy za ucieczkę z pola walki czy miejsca postoju. Dopuszczający się tego typu wykroczeń uznawani byli za zdrajców króla, ojczyzny, chorągwi i karani przez sąd wojskowy z całą surowością. Po zakończeniu szkolenia składali przysięgę wojskową na wierność służby przed chorągwią, a w oddziałach, które jej nie posiadały, ceremonia ta odbywała się w sztabie. Rotę, w obecności starszego oficera, odczytywał kapelan jednostki ubrany na tę okazję w komżę i stułę, a rekruci powtarzali za duchownym następujące słowa:

Ja... przysięgam, Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu być wiernym Chorągwiom, które Nayaśniejszy Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski, Pan mój Miłościwy raczył powierzyć Woysku swojemu Polskiemu, nieopuszczać nigdy Kompanii i Chorągwi, do których należę, pójść wszędzie z ochotą za niemi i bronić ie do ostatniej kropli krwi moiey, tak iak przystoi pocziwemu, wiernemu i walecznemu Żołnierzowi. Tak mi Boże dopomóż i niewinna Syna Iego męka<sup>50</sup>.

<sup>50</sup> B. Gembarzewski, *Wojsko Polskie...*, s. 27.

W pierwszej części roty przysięgi umieszczono odwołanie o charakterze religijnym, zaraz po tym podkreślano rolę cesarza Rosji i jednocześnie króla Polski, który powierzył „Wojsku swojemu Polskiemu” chorągwie. Dalej ślubowano wytrwać w służbie i walczyć w obronie tegoż znaku, co w tym kontekście sprowadzało się do dochowania lojalności wobec monarchy. Przysięga kończyła się ponownie odwołaniem do Boga. Zwraca uwagę podkreślenie roli chorągwi – weksylium to urosło do rangi symbolu majestatu władcy, ale również tożsamości konkretnej jednostki. Przywołane przykłady pozwalają zrozumieć, jak wielką uwagę zwracano na weksylia, tym bardziej, że po odebraniu polskiemu wojsku znaków z okresu Księstwa Warszawskiego, należało opracować nowe i je przekazać wybranym oddziałom.



Chorągwie pułków Wojska Polskiego z 1815 roku z monogramem Aleksandra I  
(opracowanie własne na podstawie: *Знамена и штандарты полков, батальонов Российской армии. Польские войска*, <http://www.vexillographia.ru>)

W armii Królestwa Polskiego rekruci składali cytowaną powyżej przysięgę na chorągiew czy na sztandar, a uroczystość ta stawała się szczególnie podniosła w dniu poświęcenia znaków pułkowych. Nowe znaki o ujednoliconym wzorze, nawiązujące kształtem do sztandarów armii rosyjskiej z 1813 roku, wręczono polskim jednostkom 5 listopada 1815 roku. Początkowo otrzymały je dwa bataliony gwardii – grenadierzy



i strzelcy piesi oraz pułki piechoty liniowej o parzystych numerach: 2., 4., 6. i 8., a 18 lutego 1816 roku nadano je pułkom o numerach nieparzystych: 1., 3., 5. i 7.<sup>51</sup>. Chorągwie poszczególnych jednostek różniły się jedynie kolorem tła, na którym umieszczono krzyż kawalerski – miało ono barwę niebieską, jedynie na znakach pułku grenadierów i korpusu kadetów – białą.

Na płatach chorągwi o wymiarach 140 x 140 cm umieszczono krzyż kawalerski w kolorze niebieskim, w którego środku znajdował się Orzeł Biały w koronie na czerwonym polu, otoczony wieńcem laurowym zamkniętym od góry koroną cesarską. W rogach sztandaru wyhaftowano inicjały królewskie w wieńcach laurowych zwieńczonych złotymi koronami. Pola między ramionami krzyża były kolorystycznie dopasowane do barw pułkowych<sup>52</sup>.

W jaki sposób na wojsko z polską komendą i barwami reagowali warszawiacy, codziennie obserwując kolumny maszerujące na ćwiczenia i parady prowadzone na Placu Saskim? Ten ciekawy detal opisał Waław Tokarz:

Zatrzymywał się przechodzień, aby przypatrzeć się tym dzielnym hufcom, chociaż ten widok codziennie był powtarzany. Przed sztandarem, na którym świecił dziewięćciewiekowy nasz orzeł biały, cywilny uchylał kapelusza, bo serce w nim rozgrzewało się na widok godła narodowego. W oknach kamienic błyszcząły śnieżne twarze Warszawianek i dzieci w rączeta klaskających.... Dumnym był Polak z wojska narodowego<sup>53</sup>.

Procedura nadania poszczególnym jednostkom znaku trwała dwa dni, a szczegółowo opisany ceremoniał – *Porządek obchodu Poświęcenia Chorągwi* autorstwa Bronisława Gembarzewskiego podany został w załączniku<sup>54</sup>.

Na dzień przed uroczystością poświęcenia chorągwi następowało ceremonialne przybicie gwoździ do drzewc, zaś następnego dnia odbywała się zasadnicza część wydarzenia, której głównym punktem była przysięga rekrutów. Przed tym aktem przedstawiano im artykuły, w których określono zakres ich obowiązków. Zawarto tam m.in. punkt, ważny z perspektywy prowadzonej tu analizy: „Każdy wojskowy, który nie będzie bronił chorągwi lub sztandaru swego do ostatniej kropli krwi, nie jest godnym nosić imię żołnierza”.

<sup>51</sup> A. Mazur, *Polskie symbole...*, s. 38; M. Trąbski, *Przysięga...*, s. 134.

<sup>52</sup> A. Znamierowski, *Stworzony...*, s. 186.

<sup>53</sup> W. Tokarz, *Armja...*, s. 52.

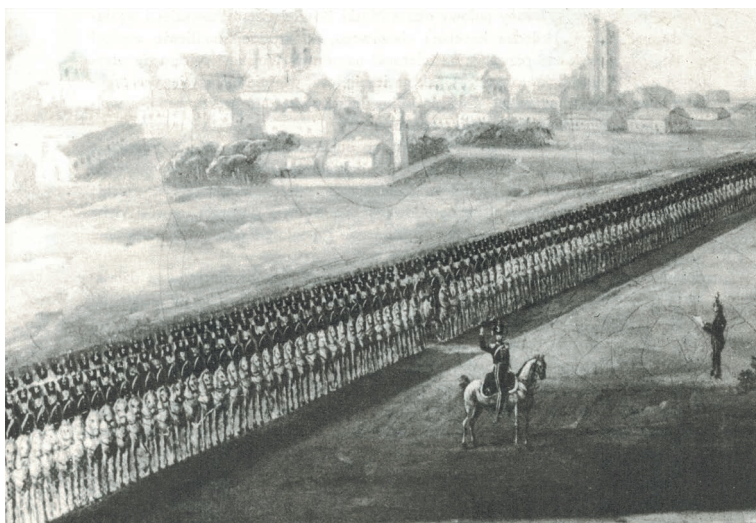
<sup>54</sup> B. Gembarzewski, *Wojsko...*, s. 26–27.



Poświęcenie dwóch sztandarów 2. psk, 1828 rok.

Autor: Józefat I. Łukaszewicz

(zbiory własne autora)



Przysięga 2. Pułku Strzelców Konnych wojsk Królestwa Polskiego  
w okolicy Łowicza, 20 maja 1828 roku.

Autor: Józefat I. Łukaszewicz

(zbiory własne autora)

Dopiero 11 lat później swoje sztandary otrzymały pułki strzelców pieszych, batalion saperów oraz kawaleria. Prof. Maciej Trąbski wskazał, że tak późne wręczenie weksyliów mogło być związane z chęcią silniejszego zespolenia Wojska Polskiego z nowym monarchą<sup>55</sup>. Strzelcom pieszym oraz saperom sztandary nadano 17 czerwca 1827 roku. Miały wygląd zbliżony do znaków piechoty liniowej, różniły się jedynie wskazaniem nowego władcy Mikołaja I wyhaftowanymi w rogach literą i cyfrą: „M I”, a także tłem (1. i 3. Pułk Strzelców Pieszych (psp) miał pasy żółte, 2. i 4. psp – granatowe z żółtą wypustką pomiędzy nimi, a batalion saperów – karmazynowe)<sup>56</sup>.

W 1828 roku swoje sztandary otrzymała jazda, po jednym dla każdego dywizjonu, czyli po dwa na pułk. Ich kształt znacznie odbiegał od opisanych wcześniej wzorów. Płat sztandaru, o wymiarach 51 cm wysokości na 49 cm szerokości, był więc znacznie mniejszy od chorągwi piechoty. Na środku płatu srebrną nicią wyhaftowano Orła Białego, pod którym znajdowały się inicjały jednostki – P.S.K.G. W każdym z czterech rogów umieszczono tarcze, zwieńczone złotymi koronami z wyhaftowanymi złotą nicią inicjałami Mikołaja I „M I”. Na drugiej stronie płata znajdowały się identyczne wzory<sup>57</sup>.



Chorągiew z okresu Królestwa Kongresowego z monogramem Mikołaja I  
(Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

<sup>55</sup> M. Trąbski, *Przysięga...*, s. 142.

<sup>56</sup> Warto dodać, że w odrodzonym Wojsku Polskim II Rzeczypospolitej kolory granatowo-żółte stały się barwami piechoty, a czarno-czerwone – saperów i takimi pozostają do dziś.

<sup>57</sup> J. Ptak, *Weksylologia polska. Zarys problematyki*, DiG, Warszawa 2016, s. 124.

Komendę nad armią sprawował Wielki Książę Konstanty jako Naczelnny Wódz, choć w konstytucji o tym stanowisku nie wspomniano. Był bratem dwóch cesarzy: Aleksandra I oraz Mikołaja I, *notabene* obu władców Królestwa Polskiego. Przynależność do rodziny Romanowów powodowała, że był on faktycznym namiestnikiem cara w Polsce.

Konstanty był człowiekiem apodyktycznym i aroganckim, o osobowości psychopatycznej. Jego stosunek do żołnierzy wszystkich stopni, tak polskich, jak rosyjskich, budził powszechny sprzeciw i przyczynił się do konsolidacji polskiego wojska i społeczeństwa, co istotnie wpłynęło na rozwój ruchu spiskowego<sup>58</sup>.

---

<sup>58</sup> Wielki Książę Konstanty nadzorował organizowane codziennie na Placu Saskim, trwające wiele godzin ćwiczenia i parady polskich i rosyjskich oddziałów wojskowych. O jego brutalnych metodach niech świadczy choćby to, że w ciągu czterech pierwszych lat „dowodzenia” polskim wojskiem 49 oficerów, którzy uznali, że ich honor został zszargany, popełniło samobójstwo, zob. W. Bortnowski, *Wielki Książę Konstanty i Joanna Grudzińska*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1981, s. 80.





## Rozdział 4

### Powstańcze przysięgi

#### Powstanie listopadowe 1830 roku

Jedną z pierwszych tajnych organizacji utworzonych w Królestwie Polskim było Wolnomularstwo Narodowe (założone przez mjr. Waleriana Łukasińskiego), działające na zasadach ruchu masonskiego. Po jej rozwiązaniu major powołał do życia Towarzystwo (do tej nazwy dodano później przymiotnik Patriotyczne), a 1 maja 1821 roku konspiratorzy zebrani w Lasku Bielańskim pod Warszawą złożyli uroczystą przysięgę, której rota brzmiała:

Przysięgam w obliczu Boga i Ojczyzny i ręczę słowem honoru, że użyję wszelkich sił moich do wskrzeszenia mojej nieszczęśliwej Matki Ojczyzny, że poświęcę dla jej wolności i niepodległości nie tylko majątek, ale nawet życie. Nie zdradzę i nie wyjawię nikomu tajemnic, które mi są i jeszcze będą powierzone, lecz przeciwnie, starać się zawsze będę przykładać do powiększenia pomyślności Towarzystwa. Przyrzekam najściślejsze posłuszeństwo prawom Towarzystwa już istniejącym i tym, które później ustanowione będą. Bez względu na żadne okoliczności nie będę oszczędzać krwi nie tylko zdrajcy, ale i każdego, który by działał przeciwko dobru mojej Ojczyzny. Gdybym w przypadku został zdradzonym albo odkrytym, wolę raczej utracić życie, aniżeli zdradzić tajemnicę, albo wydać osoby do Towarzystwa należące<sup>1</sup>.

Można mieć wątpliwości, czy była to przysięga wojskowa w ścisłym tego słowa znaczeniu, czy raczej ślubowanie korporacyjne. W tekście zwraca uwagę kilka elementów: odwołanie się do Boga oraz to, że zamiast słowa „Polska” użyto określenia

---

<sup>1</sup> L. Andrzejewicz, *W dziesięciolecie obudzenia L... „Walerian Łukasiński”*: pamięci Patrona, „Ars Regia” 2006, nr 9, s. 228–229; *Kronika powstań polskich 1794–1944*, red. M.B. Michalik, Wydawnictwo Kronika, Warszawa 1994, s. 88.

„Matka Ojczyzna”. Położono też nacisk na zachowanie tajemnicy Towarzystwa, nawet pod groźbą utraty życia. Konspiracyjna organizacja liczyła około 240 osób, w gronie tym znalazło się wielu oficerów armii Królestwa Polskiego. Po upływie półtora roku władze rosyjskie aresztowały założyciela Towarzystwa Patriotycznego i kilku jego członków<sup>2</sup>.



Walerian Łukasiński, prawdopodobnie jedyny autentyczny wizerunek  
(zbiory własne autora)

W 1828 roku zawiązał się kolejny spisek pod kierownictwem ppor. Piotra Wysockiego, w skład tajnej grupy weszli podchorążowie oraz młodzież akademicka. Członkowie przysiężenia 16 grudnia 1828 roku złożyli przysięgę, której tekst ułożył sam Wysocki i opublikował w dodatku nr 335 „Kurjera Warszawskiego” z roku 1830:

---

<sup>2</sup> Po zakończeniu trwającego wiele miesięcy śledztwa Walerian Łukasiński otrzymał karę 9 lat więzienia. Tak zaczęła się jego gehenna, a pierwsza odsłona tego dramatu była nad wyraz spektakularna – 2 października 1824 r. przeprowadzono publiczną egzekucję wyroku. Kat zerwał trzem oficerom skazanym na długoletnie więzienie oznaki stopni, złamał nad głowami szpady, w końcu zdarł im mundury. Skazańców ubrano w więziennicze drelichy, przykuto do tacek i popędzono przed zgromadzonym tłumem. Łukasiński pchał swoją tacekę z wysoko podniesioną głową i taką bezkompromisową postawę zachował do końca. Po wybuchu powstania listopadowego wycofujący się Rosjanie wywieźli go z Warszawy do twierdzy szlisselburskiej – najstraszniejszego carskiego więzienia, gdzie spędził 37 lat, aż do śmierci w 1868 r., zob. W. Łukasiński, *Pamiętnik*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 14–28.

Przed Bogiem i ojczyzną naszą ujarzmioną, odartą z praw i przywilejów konstytucyjnych przysięgamy: najprzód nie wydawać na przypadek uwięzienia żadnego członka zawiązującego się towarzystwa, choćby z tego powodu przyszło ponieść najśrodsze męczarnie. Powtóre połączyć wszystkie usiłowania, poświęcić życie, gdy tego będzie potrzeba, w obronie zgwałconej ustawy konstytucji. Pa trzecie: ostrożnie rozszerzać związek za wiedzą podpisanych członków towarzystwa, nie przyjmując ani pijaków, ani szulerów, ani ludzi skazitelnego charakteru pod jakimkolwiek bądź względem<sup>3</sup>.

Szczególną uwagę zwrócono tu na zachowanie istnienia związku w ścisłej tajemnicy, na ofiarę poświęcenia życia w obronie ustawy konstytucyjnej, przyjmowanie w szeregi organizacji ludzi o nieposzlakowanym charakterze. Policja szybko wykryła spisek i nastąpiły aresztowania. W obawie przed dekonspiracją terminu wybuchu powstania, przyspieszono bieg wydarzeń i 29 listopada 1830 roku podchorążowie ruszyli na Belweder, gdzie mieściła się siedziba księcia Konstantego.

Akcja przeprowadzona bez odpowiednich przygotowań zakończyła się niepowodzeniem – zamach na namiestnika nie udał się i choć konspiratorzy oraz mieszkańcy Warszawy po krótkiej walce zdobyli Arsenał wraz ze znajdującą się tam bronią, to nikt z dowództwa armii Królestwa nie chciał tej nocy objąć komendy nad siłami insurekcji.

Z rąk spiskowców zginęło wówczas sześciu napotkanych na ulicach Warszawy generałów Wojska Polskiego, którzy próbowali nakłonić podchorążych do powrotu do koszar, odmawiając udziału w rozpoczynającym się właśnie powstaniu. Argumentowali, że ich udział byłby sprzeczny ze złożoną wojskową przysięgą, a rozgrywające się, gwałtownie po sobie następujące wydarzenia, traktowali zapewne jako efekt poczynań rozgorączkowanych młodzieńców<sup>4</sup>. W tak dramatycznych okolicznościach rozpoczęło się powstanie listopadowe.

Zaledwie kilka dni po rozpoczęciu zbrojnego zrywu, 3 grudnia, w Warszawie uformował się Rząd Tymczasowy, a 25 stycznia 1831 roku sejm uchwalił kluczowy dla dalszych wydarzeń akt detronizacji Mikołaja I jako króla Polski,

---

<sup>3</sup> J. Skowronek, *Od Kongresu Wiedeńskiego do Nocy Listopadowej*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 47.

<sup>4</sup> Obawiając się zarzutu o krzywoprzysięstwo, wystąpienia przeciw księciu Konstantemu odmówiła część zdeorientowanych rozwojem wydarzeń dowódców polskich pułków, z oczywistych względów konspiracyjnej natury działań spiskowców, niewtajemniczonych w plany powstania, zob. J. Czuby, *Wybuch powstania listopadowego*, <http://muzhp.pl/en/e/1727/wybuch-powstania-listopadowego> (dostęp: 6.09.2022).

co oznaczało wojnę z Rosją. Podczas obrad sejmku zwołanego dla uchwalenia nowej konstytucji i niezbędnych ustaw tworzących podstawy prawne powstania, dyskutowano też żywo o brzmieniu roty przysięgi na wierność nowym władzom. W uchwale sejmowej z 8 lutego 1831 roku, poświęconej temu zagadnieniu w art. 2 wskazano:

Nim naród w sejmie obierze króla, wykonaną będzie przysięga sejmowi, naród reprezentującemu; przysięgę takową wykonywać będą duchowni, wojsko, urzędnicy, gminy i miasta, zgoła wszyscy mieszkańcy kraju polskiego<sup>5</sup>.

Rota przysięgi przyjęła następującą formę:

Przysięgam wierność Ojczyźnie i narodowi polskiemu w Sejmie reprezentowanemu, przysięgam nie uznawać żadnych władz, jak tylko te, które Sejm ustanowił lub jeszcze ustanowi. Przysięgam popierać wszystkimi siłami sprawę powstania narodowego ku ustaleniu bytu, wolności i niepodległości narodu polskiego<sup>6</sup>.

Do jej złożenia, jak zapisano w uchwale, zobowiązano żołnierzy wszystkich stopni, duchownych oraz urzędników. Miała ona zatem powszechny charakter i zwalniała ze ślubowania składanego na wierność Aleksandrowi I oraz Mikołajowi I, sankcjonowała też legalność władz narodowych.

W jej treści nie odwoływano się do wartości religijnych, co miało ułatwić jednoczenie się osób różnych wyznań wokół najważniejszych celów wymienionych w rocie: „bytu, wolności i niepodległości narodu polskiego”, przy czym, co warte podkreślenia, pojęcie „naród” nie odnosiło się wyłącznie do szlachty, a obejmowało wszystkich obywateli<sup>7</sup>.

Rząd Narodowy, stawiając na militarne rozstrzygnięcie wojny z Rosją, ogłosił 21 czerwca 1831 roku pospolite ruszenie, które miało objąć mężczyzn w wieku 17–50 lat. Podstawową jednostką organizacyjną stawała się parafia, a tworzoną

---

<sup>5</sup> L. Mażewski, *O kształtowaniu się ustroju Królestwa Polskiego w 1831 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, z. 1, s. 282.

<sup>6</sup> S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego*, t. 2, Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, Poznań 1883, s. 190.

<sup>7</sup> W miastach i w gminach wystawiono księgi z zapisanym aktem powstania narodowego oraz rotą przysięgi, w których mieszkańcy własnoręcznym podpisem mogli te teksty potwierdzić, na znak przyłączenia się do powstania. Akcja ta miała trwać sześć tygodni, po czym księgi miały zostać złożone w archiwum w Warszawie, zob. L. Ratajczyk, *Z. Zmyślony, Geneza polskiej przysięgi wojskowej i tradycje jej składania*, w: *Historyczny rodowód polskiego ceremoniału wojskowego*, red. L. Ratajczyk, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1981, s. 157.

na tym terenie formacją miał dowodzić odpowiedni właściciel ziemski, przy udziale proboszcza lub wikariusza. Przedstawiciele kleru mieli być duchowymi przywódcami tego ruchu i zagrzewać do walki z wrogiem, w formie patriotycznych kazań, przekazywać wiernym wieści o zniszczeniach i gwałtach, jakich dopuszczał się okupant. W fazie rekrutacji do pospolitego ruszenia duchowni mieli odbierać od ochotników przysięgi na wierność ojczyźnie<sup>8</sup>.

Żołnierze jednostek liniowych składali również spontaniczne ślubowania, które przywołuje Waclaw Tokarz w swojej pracy – *Armja Królestwa Polskiego (1815–1830)*, opisując patriotyczny entuzjazm wojskowy obserwowany po ogłoszeniu insurekcji. Oficerowie 1. Kompanii Artylerii Pozycyjnej przysięgali na przykład, że zupełnie się poświęcą sprawie ojczyzny, nie wrócą nigdy pod jarzmo, że ich hasłem będzie: „Śmierć lub zwycięstwo”. Z kolei żołnierze 1. Pułku Strzelców Pieszych po decyzji o przyłączeniu się do powstania ich jednostki:

zachwyceni, uściskali swego dowódcę i przyklękawszy, przysięgli, iż nie strzelając, ale z bagnetem w rękę ruszą na tych, którzy dotąd, wiarołomni sprawie narodowej, zostają przy Cesarzewiczu<sup>9</sup>.

Kolejny przykład patriotycznego uniesienia dał 4. Pułk Piechoty Liniowej, a była to formacja ciesząca się uznaniem Wielkiego Księcia Konstantego. Chociaż wszyscy żołnierze tego oddziału osobiście znali naczelnego wodza, to sympatia nie była odwzajemniona – pułk wyróżnił się męstwem już podczas pamiętnej nocy w Warszawie 29 listopada 1830 roku<sup>10</sup>. W czasie marszu ku granicy, już po opuszczeniu Pragi, oficerowie poprosili dowódcę, aby zatrzymał kolumny, wówczas żołnierze, uklękawszy, przysięgli, że przystępując do pierwszej bitwy, wysypią proch z panewek i tylko z bagnetem w rękę uderzą na wrogów<sup>11</sup>. Należy pamiętać, że niezwykle brutalna walka na bagnety wymagała nie lada odwagi, trzeba było bowiem dobiec do linii wroga, nie zważając na ogień z jego strony, i rozpocząć starcie, stając twarzą w twarz z przeciwnikiem. 4. Pułk Piechoty Liniowej 25 lutego 1831 roku stoczył pamiętną walkę,

---

<sup>8</sup> M. Krajewski, *Usque ad finem: powstanie listopadowe i partyzantka na ziemi dobrzyńskiej w 1833 r.*, Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe, Rypin 2011, s. 15.

<sup>9</sup> W. Tokarz, *Armja Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Departament Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, Piotrków 1917, s. 351.

<sup>10</sup> S. Sławiński, *Wyszkolenie piechoty Królestwa Polskiego 1815–1830 w świetle pamiętników*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin – Polonia” 2022, Sectio F, s. 139.

<sup>11</sup> Tamże.



utrzymując, przechodzące z rąk do rąk, pozycje w olszynowym lasku pod Grochowem na przedpolu Warszawy. Był to najbardziej krwawy bój największej bitwy powstania listopadowego.



Walka 4. Pułku Piechoty Liniowej o Olszynkę Grochowską 25 lutego 1831 roku.

Autor: Wojciech Kossak

(Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie)

Rząd Narodowy wydał 6 lutego 1831 roku uchwałę o wykonaniu i wręczeniu pułkom nowych chorągwi i sztandarów, które podobnie jak w czasach Księstwa Warszawskiego nazwano Orłami Polskimi. Miały one barwy konfederacji barskiej – niebieską (płachta) i amarantową (krzyż kawalerski). W centrum umieszczono Orła Białego w koronie. Drzewce wieńczył orzeł w srebrnym kolorze (wykonany z metalu), usadowiony na tabliczce z numerem i nazwą pułku<sup>12</sup>. Komisja Rządowa Wojny, realizując uchwałę rządu, przygotowała „orły” dla wszystkich trzynastu pułków piechoty, po dwa na każdy, zatem w sumie 26. Weksyliów tych jednak nie rozdano oddziałom, pomimo zgłaszanych w tej sprawie monitów Rządu Narodowego. Pełniący wówczas funkcję Naczelnego Wodza gen. Jan Skrzynecki nakazał odebrać jednostkom ich sztandary i nie wydawać nowych.

<sup>12</sup> Znaki wprowadzone przez Rząd Narodowy zostały uratowane ze wszystkich zawieruch wojennych i są eksponowane w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, zob. A. Znamierowski, *Stworzony dla chwały*, EFEKT LTD, Warszawa 1995, s. 187.

Przyczyną takiego posunięcia była obawa, że znaki pułkowe mogłyby stać się trofeum dla nieprzyjaciela. Kazał on zatem wszystkie przewieźć do twierdzy w Modlinie, co należy potraktować jako wyraz niewiary w możliwości polskich żołnierzy i brak zrozumienia dla wagi, jaką przykładali oni do swojego pułkowego znaku. Tym samym przedpowstaniowe sztandary wojskowe nie trafiły na pola bitewne<sup>13</sup>. Natomiast krzyż kawalerski z Orłem Białym na czerwonym tle, główny element umieszczony na płacie tych znaków (także poprzednich), wprowadzonych do służby w 1815 roku, został zachowany na większości sztandarów Wojska Polskiego i pozostaje na tym eksponowanym miejscu do dziś<sup>14</sup>.



Czerwono-biały sztandar  
z okresu powstania listopadowego



Chorągiew  
1. batalionu 14. Pułku Piechoty

(J. Jaworski, *Mało znane sztandary powstania listopadowego 1831 r.*, „Flaga. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Weksylologicznego” 2020, nr 27, s. 5)

<sup>13</sup> J. Ptak, *Weksylologia polska. Zarys problematyki*, DiG, Warszawa 2016, s. 124–125; J. Jaworski, *Mało znane sztandary powstania listopadowego 1831 r.*, „Flaga. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Weksylologicznego” 2020, nr 27, s. 3.

<sup>14</sup> W literaturze przedmiotu utrzymywano, że sztandary te uszyto, ale nie zdążono ich rozdać wojsku. W dokumentacji petersburskiego Ermitażu zachowały się, opracowane pod koniec XIX w. barwne, precyzyjne rysunki kilkunastu zdobytych przez Rosjan sztandarów tegoż wzoru. Na niektórych widać zniszczenia, co Alfred Znamierowski zinterpretował jako ślady walki, zob. A. Znamierowski, *Insygnia, symbole i herby polskie*, Świat Książki, Warszawa 2003, s. 149.

Ze względu na brak znaków pułkowych zdarzało się, że dowódca prowadził swych żołnierzy do ataku z podniesioną szablą i zatknietą na niej czapką, kokardą, a nawet... uprzężą końską. Liniowe pułki przedpowstaniowe, jak już wspomniano, pozostały bez sztandarów, ale nowo formowane otrzymywały własne znaki, choć były one mocno zróżnicowane. W pierwszych tygodniach powstania toczyła się dyskusja o przyjęciu barw narodowych: białej, czerwono-niebiesko-białej i czerwono-białej, stąd w konsekwencji oddziałom wręczano weksylia występujące w wielu kolorystycznych wersjach. Formujące się powstańcze pułki, jak również te pozbawione swoich wcześniejszych znaków, przyjmowały sztandary, z najczęściej stosowanym schematem jaki stanowiła wyhaftowana, wyszyta, aplikowana czy namalowana sylwetka Orła Białego na karmazynowym tle<sup>15</sup>.



Sztandar Legii Litewsko-Ruskiej

(J. Jaworski, *Mało znane sztandary powstania listopadowego 1831 r.*,  
„Flaga. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Weksylogicznego” 2020, nr 27, s. 5)

Powstanie listopadowe trwało jedenaście miesięcy – od 29 listopada 1830 do 21 października 1831 roku. Stoczono wiele bitew, główny ciężar działań dźwigało polskie wojsko, które dotrzymało przysięgi składanej władzom powstańczym,

<sup>15</sup> J. Jaworski, *Mało znane...*, s. 3.

wykazało się bohaterstwem i wysoką efektywnością działania, walcząc w większości przypadków ze znacznie liczniejszą armią rosyjską. Duża dysproporcja sił, a do tego brak wiary naczelnych wodzów w powodzenie tego zrywu spowodowały, że powstanie zakończyło się klęską.

Po upadku insurekcji nastąpiła wielka fala emigracji do państw Europy zachodniej, głównie do Francji. Oficerowie, którzy powrócili do kraju po klęsce powstania, aby tu pozostać, musieli złożyć ponowną przysięgę na wierność cesarzowi Rosji i opisać dokładnie swój udział w „rewolucji” 1830/1831. Jedną z represji jakie dotknęły zbuntowany kraj było rozwiązanie armii Królestwa Polskiego<sup>16</sup>.

Upadek powstania listopadowego spowodował, jak już wspomniano, masową falę emigracji. Grupa osób z radykalnego odłamu obozu powstańczego, dążąca do wprowadzenia fundamentalnych reform społecznych, po przybyciu do Paryża, nawiązała kontakt z Joachimem Lelewalem. Tak dojrzewała idea wyprawy płk. Józefa Zaliwskiego do Królestwa Polskiego – zamierzał on formować oddziały partyzanckie w graniczących z Prusami województwach płockim i augustowskim. 4 stycznia 1833 roku odbył się w Lyonie zjazd ochotników planujących wyprawę do kraju. Zamierzali oni wywołać kolejne powstanie, tym razem angażując przede wszystkim szerokie masy ludu polskiego – ten zryw miał być częścią rewolucji ogólnoeuropejskiej przygotowywanej przez sekretny ruch karbonariuszy. Każdy z ochotników składał na ręce pułkownika, swojego dowódcy, przysięgę o następującej treści:

Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu, i że pragnąc odzyskania mojej Ojczyzny i praw równych każdemu człowiekowi, poświęcam się dobrowolnie na wszystkie trudy, niebezpieczeństwo i śmierć i do ostatniej kropli krwi będę walczył przeciwko tyranom i przeciw tym, co im służą, a przy tym wykonując artykuły partyzanckie, będę posłuszny moim dowódcom. Tak mi dopomóż Boże na tym i na tamtym świecie!<sup>17</sup>

---

<sup>16</sup> Prawdopodobnie na polecenie władz rosyjskich, a i zapewne nie bez udziału członków Komisji Rządowej Wojny, namawiano jesienią 1831 r. polskich oficerów do złożenia przysięgi wierności carowi, twierdząc, że możliwe jest jeszcze odbudowanie Wojska Polskiego, a złożenie jej przed cesarzem przekona go, że znaczna część korpusu oficerskiego jest skłonna wiernie mu służyć, zob. D. Lewandowska, K. Zgliński, *180. rocznica powstania listopadowego 1830–1931*, <http://powstanielistopadowe.com> (dostęp: 23.07.2022).

<sup>17</sup> B. Cygler, *Działalność polityczno-społeczna Joachima Lelewela na emigracji w latach 1831–1861*, GTN, Gdańsk 1969, s. 84; B. Wilkowicz, *Polska przysięga wojskowa*, Espero, Kraków 1999, s. 34.

Po złożeniu przysięgi, pierwszej partyzanckiej, nieodwołującej się do żadnej instancji, grupki spiskowców przedostały się do Królestwa Polskiego, ale rosyjska i austriacka policja szybko rozprawiła się z bojownikami. Wiele osób przypłaciło udział w tej wyprawie życiem lub katorgą, płk Zaliwski został osadzony w austriackim więzieniu, które opuścił na mocy amnestii w 1848 roku (ogłoszona w związku z rozpoczynającymi się niepokojami społecznymi). Zanim jednak doszło do wybuchu tego buntu europejskich narodów, na ziemiach polskich rozpoczęła się kolejna insurekcja<sup>18</sup>.

## Powstanie krakowskie i Wiosna Ludów

Do próby wywołania ogólnonarodowego powstania, zawiązanego pod hasłami niepodległości i demokracji, doszło 21 lutego 1846 roku na terenie zaboru austriackiego, w Wolnym Mieście Krakowie<sup>19</sup>. Kilka nieudanych wystąpień zbrojnych spiskowcy podjęli wówczas także w innych rejonach wszystkich trzech zaborów, choć większość z nich miała miejsce w Galicji. Do powstańczych oddziałów zgłosiło się około 6 tys. ochotników, ale z uwagi na brak broni, w samym Krakowie otrzymało ją jedynie około 2 tys. osób.

Utworzony powstańczy Rząd Narodowy Rzeczypospolitej Polskiej, wydał 22 lutego 1846 roku *Manifest do Narodu Polskiego*, który zawierał też rotę przysięgi:

Poprzysięgam radą, mową i czynem służyć Ojczyźnie mojej, Polsce! Poprzysięgam poświęcić jej wszystkie moje widoki osobiste, majątek i życie! Poprzysięgam posłuszeństwo bezwarunkowe Rządowi Narodowemu, w Krakowie w dniu 22 m[iesiąca] t[ego] o godzinie 8 wieczorem w domu Pod Krzysztoforami zawiązanemu, i wszystkim władzom od tegoż postanowionym, tak mi Panie Boże dopomóż!<sup>20</sup>

---

<sup>18</sup> M. Krajewski, *Usque...*, s. 96–101.

<sup>19</sup> Właściwa nazwa to Wolne, Niepodległe i Ścisłe Neutralne Miasto Kraków i jego Okręg, choć stosowano też inne określenia: Rzeczpospolita Krakowska, Wolne Miasto Kraków, Rzeczpospolita Krakowska Wolna, Niepodległa i Ścisłe Neutralna. Było to państwo utworzone na kongresie wiedeńskim w 1815 r., nad którym kontrolę sprawowały trzy państwa sąsiednie: Imperium Rosyjskie, Królestwo Prus i Cesarstwo Austrii. Swój żywot zakończyło po powstaniu 1846 r. kiedy obszar ten zaanektowała Austria, zob. A. Biernat, I. Ichnatowicz, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa: 2003, s. 474.

<sup>20</sup> *Manifest Rządu Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Kraków 22 II 1846 r.*, <https://historia.interia.pl>; P. Kubisztal, *Powstanie Krakowskie 1846 roku*, <https://podgorze.pl/powstanie-krakowskie-1846-roku> (dostęp: 23.07.2022).



To jedyna rota z podaną godziną i datą oraz miejscem jej złożenia. Mocno zaakcentowano zapewnienie o wierności Rządowi Narodowemu. Jej treść sugeruje, że przeznaczona była nie tylko dla powstańców, ale dla ogółu obywateli, którzy „radą, mową i czynem” ślubowali służyć Ojczyźnie. Władze powstańcze nie podjęły energicznych starań aby pozyskać więcej broni, co pozwoliłoby na skuteczne przeciwstawienie się Austriakom. Nie prowadziły też skutecznej agitacji wśród chłopów, co przyniosło wyjątkowo bolesne skutki – część z nich dołączyła do wojsk austriackich, inni wystąpili przeciwko szlachcie, urządzając tzw. rzeź galicyjską. Aby stłumić powstanie, pod Kraków ściągnęły wojska wszystkich trzech państw zaborczych, które solidarnie postanowiły zdusić rewoltę. Oddziały austriackie 3 marca wkroczyły do Krakowa, następnego dnia uznaje się za datę zakończenia insurekcji.



Sztandar z okresu powstania krakowskiego z 1846 roku, na amarantowym płacie republikański Orzeł Biały, bez korony, trzymający w szponach laurowe wieńce  
(Muzeum Historyczne Miasta Krakowa)

Ta próba odzyskania niepodległości podjęta została na dwa lata przed rozpoczęciem się Wiosny Ludów, rewolty spowodowanej niezadowoleniem niemal wszystkich grup społecznych wielu europejskich miast ze stanu rzeczy tak politycznego, społecznego, jak i narodowego, będącego konsekwencją decyzji kongresu wiedeńskiego, a co najważniejsze, z powodu braku możliwości działania parlamentów i nadawania konstytucji w europejskich państwach.

Udział Polaków w tych wydarzeniach był zauważalny zarówno na ziemi ojczyściej, jak i w innych krajach Europy. Na skutek wieści o rewolucyjnych zamieszkach w Berlinie, 20 marca 1848 roku zawiązał się w Poznaniu Komitet Narodowy (KN), wewnętrznie rozdarty, ze względu na wyodrębnienie się dwóch skrzydeł – radykalnego i ugodowego<sup>21</sup>. W pierwszych dniach kwietnia na obszarze Wielkiego Księstwa Poznańskiego doszło do starć tworzonych spontanicznie oddziałów powstańczych z pruskim wojskiem, jednak już 11 kwietnia w Jarosławcu delegat KN podpisał ugodę z przedstawicielem pruskich władz. W zamian za obietnicę autonomii części Poznańskiego, przystąpiono do rozwiązania sił powstańczych. Członkowie radykalnego skrzydła KN uznali to za zdradę i z istniejącymi jeszcze polskimi oddziałami przystąpili do walki, odnosząc kilka zwycięstw, m.in. pod Miłosławiem i Sokołowem. Nie zmieniło to jednak ogólnego układu sił i 8 maja 1848 roku powstańcy wielkopolscy podpisali umowę kapitulacyjną.

Nie wiadomo, czy podczas powstania wielkopolskiego 1848 roku ochotnicy składali przysięgę. Natomiast co do weksyliów z tego okresu, warto przytoczyć taki oto opis autorstwa dr. Czesława Frankiewicza: „Wojsko rosło w siłę, bo lud garnął się pod sztandary narodowe”<sup>22</sup>. Nie były to zatem chorągwie czy sztandary oddziałów, brakowało bowiem czasu na ich wykonanie. Należy dodać, że w Krakowie 25 i 26 kwietnia 1848 roku wybuchły zamieszki mieszkańców przeciw władzy Habsburgów, zakończone brutalnym artyleryjskim ostrzałem miasta przez Austriaków.

Polacy w 1848 roku przystępowali do powstańczych sił zawiązujących się w wielu krajach, tworzyli też własne formacje. Na Półwyspie Apenińskim i na Węgrzech walczyli z Austriakami, a z Prusakami na ziemi niemieckiej – w Dreźnie, Palatynacie i Badeni<sup>23</sup>.

---

<sup>21</sup> W Komitecie Narodowym celem lewego skrzydła było wywołanie powstania ludowego i walka przeciw pruskiej władzy. Przedstawiciele prawego skrzydła dążyli do porozumienia z królem Prus licząc na uzyskanie autonomii dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego, zob. J. Moraczewski, *Wypadki poznańskie z roku 1848*, N. Kamieński i Spółka, Poznań 1850, s. 31–36.

<sup>22</sup> C. Frankiewicz, *Działania wojenne w Wielkopolsce w roku 1848, cz. I. Wzięcie Książa*, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Poznań 1926, s. 24.

<sup>23</sup> Na Półwyspie Apenińskim w 1848 r. z inicjatywy Adama Mickiewicza utworzono Legion Polski, który walczył na terenie dzisiejszych północnych Włoch. Ludwik Mierosławski został dowódcą wojsk Sycylii, walczących z królem Neapolu o niepodległość. Wojciech Chrzanowski został szefem sztabu armii Piemontu, bijącej się o wyzwolenie spod zależności Habsburgów. Polacy pomagali też organizować oddziały powstańcze w Dreźnie i dowodzili nimi. W Palatynacie oddziałami powstańców dowodził gen. Franciszek Sznajde, w Badeni powstał ochotniczy Legion Polski, a naczelnym wodzem armii republikańskiej (ok. 20 tysięcy ochotników) został Ludwik Mierosławski. Powstaniem w Wiedniu dowodził gen. Józef Bem, bohater walk na Węgrzech, gdzie walczyli najwięcej Polaków. Na Słowacji tworzył się Legion Polski Józefa Wysockiego,

Nie znamy treści przysięg z tamtego okresu, gdy ponownie rozbudzone zostały nadzieje Polaków na odzyskanie wolności. Być może nawet nie składano takich, gdyż najbardziej uroczystym momentem w dziejach Legionu Polskiego na Węgrzech było poświęcenie w Budapeszcie sztandaru legionowego, to samo dotyczyło Legionu Mickiewicza na ziemi włoskiej, kiedy użyto fortelu, by papież poświęcił sztandar legionowy dołączony do grupy innych weksyliów podczas uroczystości w Rzymie. Wygląda na to, że ten rodzaj uroczystości mógł zastąpić przysięgę, o której źródła milczą<sup>24</sup>.

## Przysięgi powstania styczniowego 1863 roku

Oslabienie Rosji po klęsce poniesionej w wojnie krymskiej doprowadziło do pewnej liberalizacji polityki wewnętrznej w tym ogromnym terytorialnie, przeżartym korupcją zacofanym państwie, którego gospodarka oparta była na produkcji rolnej. Nadzieje wśród Polaków na autonomię car Aleksander II w 1856 roku zgasił jednak słowami – „żadnych marzeń”<sup>25</sup>. Patriotycznie nastawione ziemiaństwo liberalno-konserwatywne liczyło na przywrócenie w Królestwie Polskim statusu sprzed 1830 roku, natomiast bardziej radykalne środowiska młodzieży oraz część mieszczaństwa, w dobie osłabienia Rosji i zwycięstwa włoskiego ruchu narodowego karbonariuszy, aktywizowały się pod hasłami niepodległościowymi. Pierwszych, jako umiarkowanych nazwano „białymi”, drugich – „czerwonymi”<sup>26</sup>. Ten podział miał się jeszcze pogłębić i skutkować rozłamem w trakcie przyszłego powstania.

Najważniejszym problemem stał się stosunek do „kwestii włościańskiej”, czyli likwidacja pańszczyzny i uwłaszczenia chłopów, dzięki czemu można byłoby liczyć na aktywne włączenie się tej warstwy społecznej do ruchu narodowowyzwoleńczego<sup>27</sup>.

---

a w Siedmiogrodzie Legion Polski Józefa Bema. Węgrzy walczyli o wolność z Austriakami, ale też z serbskimi powstańcami i Rumunami.

<sup>24</sup> J. Jaworski, *Sztandary polskich formacji wojskowych na obczyźnie w latach 1833–1849*, „Flaga. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Weksylologicznego” 2021, nr 31, s. 10–11.

<sup>25</sup> Wojna krymska toczyła się w latach 1853–1856 – był to konflikt między Imperium Rosyjskim a Imperium Osmańskim oraz wspierającymi go Wielką Brytanią, Francją i Królestwem Sardynii. Wywołała go ekspansja rosyjska, jednak armia carska okazała się nieskuteczna w starciu ze znacznie lepiej dowodzonymi i wyposażonymi formacjami państw zachodnich. Rosyjskie wojsko osłabiała też niewydolność systemu dowodzenia oraz powszechna korupcja i kradzież dóbr w administracji cywilnej i wojskowej.

<sup>26</sup> J. Zdrada, *Powstanie styczniowe*, <https://muzhp.pl/pl/c/983/powstanie-styczniowe> (dostęp: 8.09.2022).

<sup>27</sup> Ziemiaństwo zgadzali się na uwłaszczenie chłopów, jednak szlachta domagała się odszkodowania, a ruch demokratyczny żądał bezwarunkowego uwłaszczenia.

Ta kluczowa kwestia nie została rozwiązana w okresie powstania listopadowego, a przebieg wydarzeń 1846 roku w Rzeczypospolitej Krakowskiej ukazał tragiczną głębię tego problemu.



*Kucie kos.* Autor: Artur Grottger  
(Wikimedia Commons)

W Warszawie narastało społeczne wrzenie, punktem kulminacyjnym tego etapu wydarzeń stały się, zainicjowane w 1860 roku przez czerwonych, manifestacje religijno-patriotyczne. Apogeum nastąpiło 8 kwietnia 1861 roku, kiedy od rosyjskich kul zginęło 200 osób, a około 500 zostało rannych<sup>28</sup>. W mieście wprowadzono stan wojenny, a prowokacyjnie ogłoszona na początku 1863 roku przez władze tzw. branka młodzieży do rosyjskiej armii (polskiego wojska po 1831 r. już nie było), przyspieszyła decyzję o wybuchu powstania.

---

<sup>28</sup> Warto dodać, w okresie przybierającego na sile ruchu patriotycznego nastąpiło zbliżenie Polaków i Żydów. W niektórych synagogach wygłaszano kazania i organizowano spotkania modlitwne w intencji ojczyzny. Śpiewano m.in. przetłumaczoną na jidysz pieśń *Boże, coś Polskę...*, a podczas manifestacji 8 kwietnia 1861 roku na Placu Zamkowym młody Żyd Michał Laudy, został śmiertelnie postrzelony, gdy przejmował krzyż od ранnego zakonnika, zob. *Żydzi w powstaniu styczniowym*, Narodowe Centrum Kultury, <https://www.nck.pl> (dostęp: 9.09.2022).

Stało się to w nocy z 22 na 23 stycznia, kiedy insurekcję ogłosił Komitet Centralny Narodowy (KCN) – w królestwie stacjonowało wówczas około 100 tys. żołnierzy rosyjskich. Wcześniej jednak, 5 stycznia 1863 roku KCN wydał odezwę do chłopów i zalecił składanie przysięgi na wierność rządowi. Brzmiała ona następująco:

Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, Przenajświętszej Matce Boskiej i Wszystkim Świętym, że od dziś dnia wstępuję na służbę Ojczyzny, wszystko co mam jej poświęcając. Będę posłusznym Władzy Narodowej w osobie wskazanego mi naczelnika i na pierwsze wezwanie wstawię się, nie zwlekając ani chwili. Nie będę się dowiadywać, ani rozpytywać kto na czele Związku stoi, a wszystko, co usłyszę zachowam w najgłębszej tajemnicy, nie mówiąc ani rodzicom, ni żonie lub dzieciom, ani też znajomym. Tak mi Panie Boże dopomóż i Matko Jego Święta, Dziewico Przczysta, Orędowniczko dusz naszych, jako ja pragnę dopomóc Ojczyźnie mojej! Amen<sup>29</sup>.

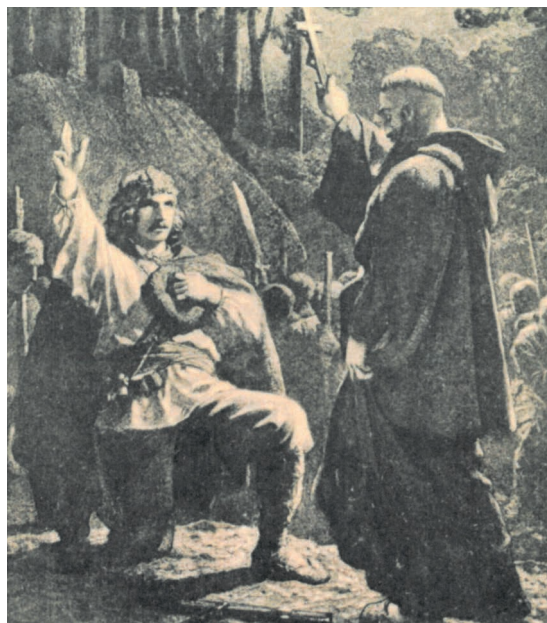
W rocie przysięgi rozbudowano wyraźnie część religijną – ślubowano Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, Przenajświętszej Matce Boskiej i Wszystkim Świętym – do Maryi odwoływano się jeszcze raz pod koniec tekstu. To wyraźna próba przeciwności na stronę powstania chłopów, wśród których kult maryjny był szczególnie rozpowszechniony. Zaleconą przez powstańcze władze przysięgę duchowni odbierali od wszystkich mieszkańców, po czym dowódcy mieli powołać w szeregi powstańcze zdolnych do noszenia broni.

Rysunek *Przysięga* Artura Grottgera jest trzecim z cyklu *Lithuania* i świetnie oddaje okoliczności oraz nadzwyczajny charakter tej chwili. Zaprzysiężenie powstańczego oddziału odbywa się nocą, nieopodal chaty ukrytej na skraju lasu. Główna postać to klęczący gajowy, który wpatruje się w krzyż trzymany przez zakonnik odbierającego ślubowanie, wznosząc przy tym w geście przysięgi prawą dłoń. Scena rozgrywa się w nocy, zgromadzonych oświetla jedynie blask księżyca, powstańcy klęczą, co podkreśla doniosłość uroczystości, podczas której gajowy staje się żołnierzem walczącym o wolność ojczyzny.

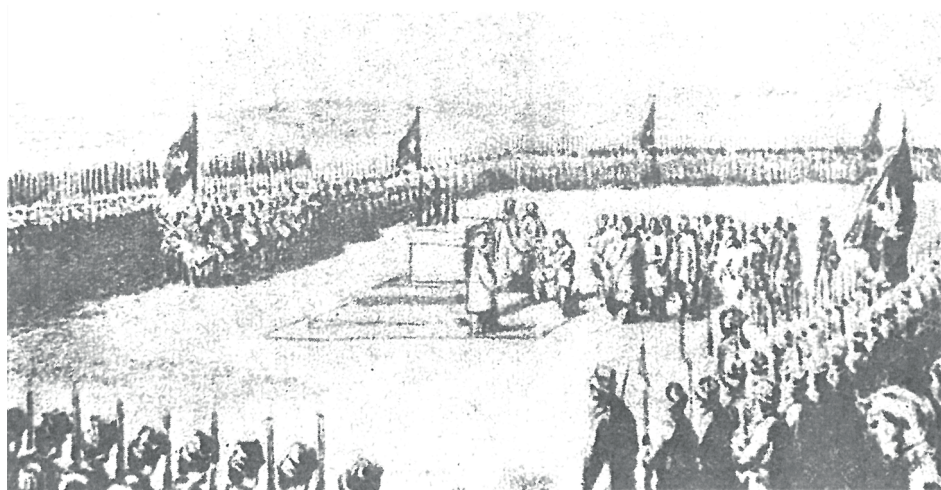
---

<sup>29</sup> H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe: wyroki audytoryatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Księgarnia Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1917, s. 4.





*Przysięga.* Autor: Artur Grottger  
(zbiory własne autora)



Przysięga Mariana Langiewicza, dyktatora powstania styczniowego,  
Sosnówka k/Słomnik, 11 marca 1863 roku  
(zbiory własne autora)

Do kościuszkowskiej tradycji składania przysięgi nawiązał gen. Marian Langiewicz podczas ceremonii ogłaszania objęcia dyktatury nad powstaniem (11 marca 1863 r. w Sosnowce, w rejonie małopolskiego miasta Słomniki). Jeden z uczestników uroczystości tak opisał to wydarzenie:

Działo się to na polanie wśród gęstego lasu. Langiewicz objechał szeregi uszykowanego wojska, zsiadł z konia i wstąpiwszy na niewielki pagórek, na którym wśród drzew był ustawiony polowy ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej i wysłuchawszy przemowy księdza kapelana obozowego, po krótkiej modlitwie wznosił prawą rękę i wykonał przysięgę na wierność narodowi. Wojsko i oficerowie przysięgli na wierność dyktatorowi<sup>30</sup>.

Jak brzmiała rota tej przysięgi? Oto jej treść:

Towarzysze broni! Naród mnie słabego obdarza dziś władzą i powierza mi obowiązki, na którą myśl serce me trwożą się przejmuję, bo nie wiem, czy dość znajdę siły ducha, by nie stracić odwagi, gdy przyjdą ciężkie losy. Czując swą niedołężność, wahałem się długo w przyjęciem władzy, ale kiedy jest to woła narodu, przyjmuję tę godność, ale zarazem przysięgam w obliczu Boga, że godności owej nie splamię niczym i władzy nie nadużyję i dotąd wraz z wami Ojczyzny bronić będę, dopóki tylko będę mógł walczyć o wyzwolenie z ucisku.

Tak mi dopomóż Jezu Cudowny i Panno Najświętsza<sup>31</sup>.

Przysięga ta obowiązywała dyktatora powstania bardzo krótko, dowodzący trzema tysiącami powstańców generał Langiewicz wyruszył przeciwko Rosjanom, ale po dwóch zwycięskich, choć krwawych potyczkach, został 19 marca aresztowany przez Austriaków.

Inną rotę przysięgi wprowadzono 20 maja 1863 roku, także w tym przypadku ważną rolę pełniły akcenty religijne, w tym kult maryjny. Ślubowano walkę do ostatniego tchnienia za całość i niepodległość Polski, nieopuszczanie szeregów wojska narodowego pod żadnym pozorem, nawet gdyby przyszło za to zapłacić życiem – deklarowano posłuszeństwo i uległość Rządowi Narodowemu i wyznaczonym przez niego dowódcom. W użyciu były też inne rotę przysięgi.

Jeszcze bardziej bezkompromisowa, w swej wymowie, była rota przysięgi, którą składali członkowie Tajnej Straży Bezpieczeństwa funkcjonującej przy

---

<sup>30</sup> L. Ratajczyk, *Z. Zmyślony, Geneza...*, s. 159.

<sup>31</sup> H. Rządowska, *Marian Langiewicz*, Warszawa 1967, s. 242; B. Wilkiewicz, *Polska...*, s. 34.

konspiracyjnych komendach powstańczych garnizonów, służby odpowiedzialnej za dyscyplinę, zapobieganie dezercji i zapewnienie bezpieczeństwa lokalnym władzom. Brzmiała ona następująco:

Ja polski żołnierz, przysięgam walczyć za Ojczyznę moją do ostatnich sił, do ostatniej kropli krwi mojej, znosić cierpliwie wszystkie trudy, cierpienia i niewygody i słuchać bezwarunkowo naczelników, przez Rząd Narodowy postanowionych. A gdybym nie dotrzymał tej przysięgi, niech spadnie na mnie przekleństwo współbraci i kości moje niech nie pozostaną na ziemi ojczyste<sup>32</sup>.

To rota z okresu powstania, w której po raz pierwszy użyto sformułowania „żołnierz polski” i ślubowano za ojczyznę oddać wszystko, nawet swoje życie.

Specyficzną formacją biorącą udział w walkach był pułk „żuawów śmierci”, utworzony w lutym 1863 roku przez oficera francuskiego płk. Franciszka Rochebrune’a, mieszkającego w Krakowie<sup>33</sup>. Żuawi szkolili się w obozie powstańczym pod Ojcowem, gdzie 11 lutego podczas apelu wieczornego, przy połowym ołtarzu ozdobionym gałęziami jedliny, złożyli przysięgę. Kapelan obozowy, ks. Kamiński, odprawił mszę świętą i poświęcił sztandar tego oddziału, wykonany z czarnego materiału, na którym z jednej strony widniał obraz Najświętszej Panny Maryi Częstochowskiej, a z drugiej strony wielki, biały krzyż. Na ten sztandar żuawi złożyli przysięgę wierności i męstwa, którą wyróżniało dodanie deklaracji o niedawaniu wrogowi pardonu i nieprzyjmowania go od niego<sup>34</sup>. Jeden z uczestników uroczystości, tak opisał to wydarzenie:

Wobec zgromadzonego wojska ochotników ksiądz odczytał modlitwy, po czym odbyła się przysięga, w czasie której wszyscy padli na kolana i przysięgli walczyć do ostatniej kropli krwi. Następnie jakby z jednej piersi cały oddział zanucił śpiew „Boże coś Polskę” który nigdy może z taką powagą i namaszczeniem nie był odśpiewany<sup>35</sup>.

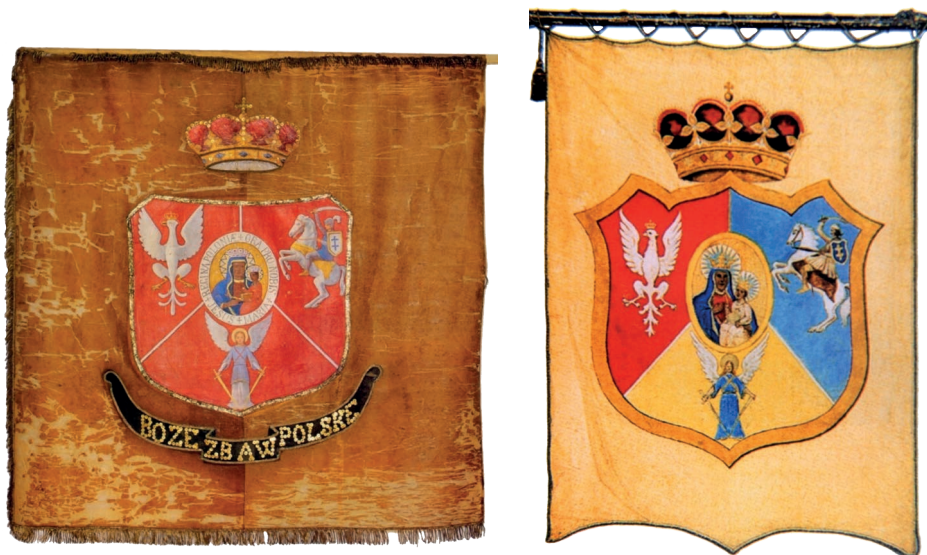
---

<sup>32</sup> J. Karwin, E. Pomianowski, S. Rutkowski, *Z dziejów wychowania wojskowego Polsce*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1965, s. 214; B. Wilkowicz, *Polska...*, s. 35.

<sup>33</sup> Płk Rochebrune utworzył jednostkę, nawiązując do formacji żuawów – lekkiej francuskiej piechoty stosującej zarówno taktykę walki liniowej, jak i partyzanckiej (opartej na doświadczeniach działań prowadzonych przeciwko arabskim bojownikom na obszarach dzisiejszej Algierii). Samo słowo „żuaw” wywodzi się od arab. *zuāwa* – nazwy szczepu Kabylów, z którego wywodzili się nieustraszeni, zdeterminowani partyzanci, zob. W. Poremski, *Żuawi śmierci. Elitarny oddział powstania styczniowego*, <https://naszahistoria.pl> (dostęp: 10.09.2022).

<sup>34</sup> *Śladami powstania styczniowego. Aspekty historyczne i krajoznawcze*, red. J. Partyka, M. Żochowski, Komisja Krajoznawcza ZG PTTK, Warszawa 2014, s. 131.

<sup>35</sup> H.L., *Obóz w Ojcowie. Epizod z powstania narodowego z roku 1863*, „Dziennik Literacki” 1864 nr 8 s. 61.



Dwie chorągwie powstańców styczniowych  
z herbami Korony, Litwy i Rusi, zwieńczone koronami  
(Biuro Prasowe Jasnej Góry)

Inny uczestnik tej ceremonii, Kazimierz Grabówka we wspomnieniach zapisał, że ksiądz wygłosił płomienne kazanie, a pieśń *Boże coś Polskę*, śpiewana „przez parę tysięcy młodych piersi, rozlegała się wspaniale wśród skał i lasów”<sup>36</sup>. Taki przebieg uroczystego aktu nie powinien dziwić, ceremonia składania przysięgi podczas tego powstania nie miał jednolitego charakteru. Zasady prowadzenia partyzanckiej walki powodowały, że przysięgi składano w kościołach, na leśnych polanach, na rynkach opanowanych miejscowości, w obecności mieszkańców, jak i w sekretnych warunkach konspiracji. Czasami uroczystość ta połączona była z wręczeniem sztandaru powstańczemu oddziałowi.

Podobne urozmaicenie charakteryzowało kształt weksyliów. Przygotowywano je w różnych warunkach, najczęściej spontanicznie. Dlatego pozornie panowała tu wielka różnorodność. Płaty były w kolorze czerwonym, czerwono-białym lub białym, inne składały się z trzech poziomych pasów: białego, czerwonego i niebieskiego, ułożonych w różnej kolejności. Ten pozorny brak jednolitości rządził się jednak pewnymi kanonami, na stronie głównej niemal każdego płata umieszczano sylwetkę

<sup>36</sup> K. Grabówka (Frycz), *Wspomnienia z r. 1863–64*, Księgarnia S.A. Krzyżanowskiego, Kraków 1912, s. 17.



Orła Białego lub tarczę z Orłem Białym i Pogonią, niekiedy z archaniołem Michałem, będącym symbolem Rusi (dzisiejsza Ukraina). Na odwrotnej stronie często umieszczano obrazy lub symbole religijne – Matkę Bożą z Dzieciątkiem, czasem krzyż lub monogram Chrystusa – „IHS”. Zazwyczaj też haftowano hasła: „Za Naszą i Waszą Wolność”, „Równość, Wolność, Braterstwo”, czy „Boże Zbaw Polskę”<sup>37</sup>.

Analizując wzory znaków okresu powstania styczniowego, stwierdzić należy, że zarzucono eksponowanie krzyża kawalerskiego, nawiązywano raczej do tradycji okresu I Rzeczypospolitej oraz Księstwa Warszawskiego – na płacie głównym (w kolorze czerwonym) znajdował się Orzeł Biały lub, jak wspomniano, herby Korony i Litwy a także, choć rzadziej, dodawano postać archanioła Michała.



Weksylia powstańcze (po lewej) chorągiew wykonana w 1863 roku dla powstańców Edmunda Taczanowskiego z Orłem Białym i Pogonią, nad nimi dłonie uściśnięte w geście porozumienia.

Poniżej napis: „Walecznym Braciom poświęcają Polki Izraelitki. Kalisz 1863”. Część Żydów była zwolennikami integracji z polskim społeczeństwem i określała się jako Polacy wyznania mojżeszowego, tak jak twórczynie tej chorągwi.

Po prawej sztandar oddziału powstańczego „pod gen. Langiewiczem”, zapewne autorstwa Julianny Pauller Radwanowej, matki powstańców styczniowych Władysława i Jana. Na płacie naszywka z datą „1861”, co sugeruje, że sztandar ten został wykonany w rocznicę śmierci Kościuszki. Był to wtedy dosyć powszechny gest polskich patriotek, które w taki sposób upamiętniały postać Naczelnika.

(POLIN. Muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie – *Tyflografika*; reprodukcja po prawej ze zbiorów Marii Wiktorii Radwan)

<sup>37</sup> A. Znamierowski, *Insygnia...*, s. 150–151.



Siłom powstańców zabrakło zjednoczonych politycznie przywódców, sprawnego dowodzenia, zasobów broni, pieniędzy oraz wsparcia międzynarodowego, na które tak bardzo liczone. Wielki polski zryw niepodległościowy, wspierany przez ochotników, a byli wśród nich również cudzoziemcy: Chorwaci, Francuzi, Niemcy, Rosjanie, Serbowie, Szwedzi, Tatarzy, Ukraińcy (Rusini), Węgrzy, Włosi, zakończył się klęską<sup>38</sup>. Było to najdłużej trwające powstanie narodowe, skazane jednak, z podanych powyżej powodów, na porażkę.



Rysunek *Bitwa* Artura Grottgera z cyklu *Polonia*.

Autor przedstawił determinację i tragizm czynu powstańców styczniowych. Widoczni na rysunku toczą śmiertelną, beznadziejną walkę skupieni wokół chorągwi, ich świętego znaku. Będą walczyć do końca, wierni złożonej przysiędze.

(Wikimedia Commons)

Powstanie styczniowe kończyło epokę narodowych, szlacheckich insurekcji. Polscy konspiratorzy w XIX wieku tworzyli małe, zamknięte i działające w ścisłej tajemnicy grupy, których zadaniem było przygotowanie zbrojnego wystąpienia. Kolejnym bojownikom towarzyszyła nadzieja oraz przekonanie, nigdy zresztą niespełnione, że w momencie wybuchu, do powstania gremialnie przystąpi społeczeństwo,

---

<sup>38</sup> O udziale cudzoziemców, zob. E. i B. Liszewscy, *Viva la Polonia! Cudzoziemcy w Powstaniu Styczniowym 1863 r.*, Replika, Poznań 2018.

dając temu zrywowi gwarancję zwycięstwa. Wyodrębnieniu uczestników danego sprzysiężenia ze społeczeństwa służył moment inicjacji, swoisty obrzęd polegający na wtajemniczeniu nowego członka w prawdy, tajemnice i wartości kultywowane przez organizację oraz cele walki<sup>39</sup>.



Kosynierzy powstania styczniowego.  
Fotografia, autor nieznany  
(Wikimedia Commons)

Prof. Danuta Dąbrowska zauważyła, że najważniejszą część owego inicjacyjnego rytuału stanowiła przysięga, która podkreślała z jednej strony wspólnotę spiskowców, z drugiej strony jednak izolowała od zbiorowości, za którą i dla której podejmowali walkę. Taki sposób działania przynosił niejednokrotnie fatalne konsekwencje, czego najlepszym przykładem są wydarzenia listopadowej nocy 1830 roku czy tragedia rzezi galicyjskiej 1846 roku.

---

<sup>39</sup> D. Dąbrowska, *Romantyzm i wojna. Interpretacja historii w polskiej literaturze o tematyce okupacyjnej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1991, s. 31.

## Zakończenie

W publikacji poddano analizie zagadnienie szeroko pojętej polskiej przysięgi wojskowej. Autor przeprowadził kwerendę dostępnych materiałów źródłowych oraz literatury przedmiotu, stosując metodę krytycznej analizy tekstu. Brzmienie rot ślubowań, które przytoczone zostały w tekście, doskonale obrazuje uwarunkowania polityczne, militarne i społeczne okresów, w których je tworzone. Analiza treści przywołanych tekstów, pozwala na sformułowanie kilku wniosków.

Przysięga wraz z uroczystym ceremoniałem „przyszła” do Polski z zachodu Europy, zarówno jeśli bierzemy pod uwagę jednozdaniowe przyrzeczenie „Panie chcę zostać waszym człowiekiem”, składane seniorowi przez wasala w okresie średniowiecza, jak i późniejsze, bardziej rozbudowane rotę przeznaczoną dla wojsk najemnych i zaciężnych.

Pierwszymi, którzy w Polsce składali przysięgę byli najemni żołnierze autoramentu cudzoziemskiego, następnie wojskowi autoramentu narodowego, jednak towarzysze jazdy, powołując się na rycerski honor i obowiązek obrony ojczyzny, nie poddawali się tej procedurze aż do 1789 roku.

Jednym z najważniejszych elementów tekstów przysięgi stało się ślubowanie wierności władcy, władzy zwierzchniej lub narodowi, który urastał do roli hegemonia, jak to po raz pierwszy miało miejsce w przypadku przysięgi naczelnika powstania, generała Tadeusza Kościuszki.

Często powtarzającym się elementem roty było odwołanie się do Boga, przy czym w wielowyznaniowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów starano się tak komponować tekst, aby nie podkreślać podziałów wyznaniowych. Warto dodać, że odniesienia religijne, wraz z rozbudowanym w tym względzie ceremoniałem, szczególnego charakteru nabrały w okresie narodowych insurekcji, uwidocznili się to wyraźnie w okresie powstania styczniowego 1863 roku. Treść rot przysięgi zawsze był wypadkową czynników charakterystycznych dla danej epoki: politycznych, militarnych czy społecznych. Szczególnie widoczne było to w XIX wieku, kiedy ślubowano

wierność obcym monarchom – cesarzowi Francuzów Napoleonowi Bonapartemu, a w okresie 1815–1830 carowi Aleksandrowi I i jego następcy Mikołajowi I, którzy byli jednocześnie władcami Królestwa Kongresowego.

Uroczystości związane ze składaniem przysięgi miały uroczysty, ceremonialny charakter, niejednokrotnie gromadziły tłumy ludzi, a wielką w tych wydarzeniach rolę odgrywały weksylia – chorągwie i sztandary, które stawały się znakiem bojowym danego oddziału. Jak wielką odgrywały rolę, niech świadczy wydarzenie z 25 grudnia 1812 roku, kiedy do Warszawy dotarło około 400 skrajnie wyczerpanych żołnierzy armii Księstwa Warszawskiego. Ocaleni z katastrofalnej wyprawy Napoleona do Rosji złożyli przed swoim dowódcą, księciem Józefem Poniatowskim, wyniesione z walk sztandary, co ważne, żadnego z nich nie utracono.

W publikacji zaprezentowano rotę przysięg wcześniej ułożonych i zatwierdzonych decyzjami królów, hetmanów, dowódców wyższego szczebla, konfederacji, czy sejmu. Zdarzało się również, że przysięgi składano pod wpływem emocji, w obliczu nadzwyczajnych wydarzeń. Sytuacje takie miały miejsce na przykład w 1794 roku, w oddziale dowodzonym przez brygadiera Antoniego Madalińskiego, czy w dniach wybuchu powstania listopadowego 1830 roku, w kilku pułkach piechoty liniowej armii Królestwa Polskiego. Autor zdaje sobie sprawę, że takich spontanicznych aktów mogło być więcej, w publikacji wskazano te, na które natrafiono podczas prowadzonej kwerendy. Można zatem stwierdzić, że temat nie został wyczerpany i może być przedmiotem kolejnych badań.

## Załączniki

### Fragment końcowej części królewskich artykułów wojskowych wydanych zimą 1698 roku przez króla Augusta II

Przestroga wszystkim wobec i każdemu z osobna,  
aby się strzegli krzywoprzysięstwa, oraz z wyłożeniem,  
co znaczy podniesienie palców

Naprzód podnoszą się przy przysiędze trzy pierwsze palce prawej ręki, pierwszy palec znaczy Boga Ojca, wtory znaczy Boga Syna, trzeci Boga Ducha świętego. Ostatnie zaś dwa palce do dłoni się przykładają. Przez pierwszy tych dwóch ostatnich rozumieć się ma ta droga dusza, która człowieczeństwo pokrywa, przez drugi a ostatni palec rozumieć się ma ciało, które przeciw duszy jako coś podłego jest.

Który tedy człowiek tak lekkomyślny jest, że fałszywie i krzywo przysięga, ten nie inaczej czyni, tylko jakoby mówił: jako ja dzisiaj krzywo przysięgam, tak proszę Boga Ojca, Syna i Ducha ś., abym był odrzucony od społeczności boskiej i Jego świętych aniołów i abym był przeklęty na duszy i na ciele. Po wtore: jako krzywoprzysięgam, tak proszę Boga, żeby przenajświętsze ciało Pana mego Jezusa Chrystusa, męki i boleść Jego, Jego gorzkie a niewinne cierpienie, przenajdroższa krew i okrutna śmierć nie była mi pociechą i obroną w ostatniej godzinie życia mego, kiedy dusza z ciałem rozłączać się będzie.

Po trzecio: niech dusza moja, którą czwarty palec, i ciało moje, które piąty przy przysiędze znaczy, wespoł, gdy stanąć mnie fałszywie i krzywo przysięgającemu przyjdzie przed strasliwym sprawiedliwego Boga sądem, potępione będą, i chcę być odrzucony od pożądanego oblicza Trojca Przenajświętszej.



Strzec się tedy i warować powinien każdy pobożny chrześcijanin krzywoprzysięstwa, aby się nie stał częstką szatana, któremu się przez krzywoprzysięstwo oddaje, a przez to drogą duszę stworzycielowi swemu wydiera, od czego was i wszystkich niech Bog łaskawy zachowa. To wyrozumiawszy, macie teraz obiecać i przysiąc Bogu wszechmogącemu prawdziwą i cielesną przysięgą, iż najjaśniejszemu królowi JMci Augustowi trzeciemu [sic], p. n. m., prześwietniej Rzeczypospolitej polskiej i ich państwom i prowincjom wiernie, ohotnie, posłusznie i cnotliwie podług ordynacji i przeczytanych wam artykułów wojskowych sprawować się będziecie, nieprzyjacielom J. Królewskiej Mci i Rzpltej zdrowiem i krwią waszą, w polu lub w garnizonach, wodą lub łądem, w bataliach lub szturmach i we wszystkich wojennych potrzebach, gdzie, dokąd i do których komenderowani będziecie, mężny i odważny odpor dacie. Wszelkiej szkodzie i uszczerbkowi zabiegać, a o dobropowodzenie ze wszystkich sił starać się, przełożonym oficerom i ich komendzie posłusznymi być, chorągwi i kompaniej waszej, przy której stoicie albo do której komenderowani będziecie, zawsze trzymać się i od niej nie odstępować ani uciekać, ale raczej, poki zdrowie i życie wasze pozwala, przy niej wiernie i mężnie stawać i wszystko to, co wiernym, poćciwym, mężnym przystoi żołnierzom i co po nich powinność wyciąga, czynić i wypełnić chcecie i musicie.

Źródło: S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1937, s. 296.

## Porządek obchodu Poświęcenia Chorągwi, Wojsko Polskie Królestwo Polskie 1815

W wilią dnia oznaczonego na poświęcenie Chorągwi wszyscy Officerowie wyżsi i niżsi zbiorą się w wieczór o godz. 6-tej y Pułkownika Dowódcy Pułku, niemniej Podchorążowie, wszyscy Sierżanci starsi i dwóch Żołnierzy z każdej kompanii, a to w celu przybicia Chorągwi do drzewca. Jeżeli w miejscu stanowiska Pułku znajduje się Generał Dywizyi lub Generał Brygady, Pułkownik winien jest zaprosić ich, aby byli przytomnymi obchodowi. – Podobną grzeczność dopełni względem Pułkowników którzyby się znajdować mogli w tem miejscu.

Drzewce złożone będą każdy na osobnym stole, obrządek zacznie się oddzielnie Batalionami i przybijając je będą Chorągwie do drzewców, zaczawszy od najstarszego w stopniu, a kończąc na Żołnierzu. – Osoby zaproszone i Pułkownik wbiją gwóźdź do Chorągwi każdego Batalionu. – Kutasy zawieszzone zostaną u spodu Orła przez Pułkownika i najstarszego z przytomnych obrzędowi Generała; poczem zostaną złożone chorągwie u Pułkownika.

Nazajutrz Pułk stanie pod bronią w Paradzie na placu zgromadzenia. Wszystkie pierwsze osoby i Wojskowi miejscowi zebrać się na placu rzeczonym powinni wskutek zaproszenia Pułkownika. – Przed środkiem frontu Pułku wystawiony będzie ołtarz ku służbie Bożej, którą odprawi najwyższy miejscowy Duchowny.

Gdy Pułk i Osoby zaproszone zebrane będą, Adjutant Pułkowy przyprowadzi Chorągwie, przez Podchorążych niesione, przed środek Pułku, który nie odda jeszcze Chorągwiom honorów, jako nie będących dotąd poświęconemi – Skoro Chorągwie przyniesione zostaną, Pułkownik rozkaże broń prezentować i uderzyć marsz, poczem Audytor odczyta przysięgę i Artykuły Wojskowe względem Chorągwi.

Po ukończonem czytaniu dobosi powtórnie marsz uderzą, Pułkownik rozkaże Pułkowi wiaść broń na ramię i przygotować się do modłów – a rozpocznie się Służba Boża; gdy Chorągwie poświęcone zostaną, Pułkownik każe wiaść za broń, a następnie prezentować broń. – Dobosi bić marsz, a Muzyka grać będzie. – Chorągwie poprowadzone zostaną prosto przez środek Batalionów, do których należą.

Od tej chwili Chorągwie już całe znaczenie swoje mieć będą. – Pułkownik, kazawszy wiaść za broń, Wojsko defilować będzie przed Osobą najwyższą w stopniu, poczem Chorągwie przez pluton cały odprowadzone i złożone zostaną w mieszkaniu Pułkownika, gdzie odtąd zostawać będą. – Do odprowadzenia Chorągwi pierwszeństwo zawsze

Grenadyery mieć będą. – Chorągwie zaś odprowadzone być mają w każdym Pułku przez jeden pluton, a nie osobne batalionami.

Chorągwie Gwardyów złożone będą w Zamku Cesarsko-Królewskim, jeżeli inne w tej mierze rozkazy nie zajdą.

Źródło: B. Gembarzewski, *Wojsko polskie: Królestwo Polskie: 1815–1830*, Konstanty Trepte, Warszawa 1903, s. 26–27.

# Bibliografia

## Źródła

Kutrzeba S., *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1937.

*Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2013.

*Volumina Legum*, t. IX, wyd. Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności, *Prawa. Konstytucje y przywileje Krolestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego y wszystkich prowincyi należących na walnych seymiech koronnych od seymu wiślickiego Roku Pańskiego 1347 aż do ostatniego seymu uchwalone*, Kraków 1889.

*Volumina Legum*, T. X, *Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego z 1793 roku*, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, red. Z. Adamczyk, J. Matuszewski, M. Szaniecki, J. Wąsicki, Poznań 1952.

## Opracowania

### Wydawnictwa zwarte

Anonim tzw. Gall, *Kronika Polska*, Ossolineum, Wrocław 2003.

Bartoszewicz K., *Dzieje Insurekcji Kościuszkowskiej*, Industrie, Wiedeń 1909.

Barzykowski S., *Historia powstania listopadowego*, t. 2, Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, Poznań 1883.

Biernat A., Ihnatowicz I., *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003.

Biskup M., *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1967.

Bogucka M., *Hołd pruski*, Interpress, Warszawa 1982.

Bortnowski W., *Wielki Książę Konstanty i Joanna Grudzińska*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1981.

Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1927.

- Bylina S., Ciechanowski G., *12. Batalion Dowodzenia Ułanów Podolskich. Służba, dzieje, tradycje*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Humanistycznego US Minierwa, Szczecin 2017.
- Cederbaum H., *Powstanie styczniowe: wyroki audytoryatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Księgarnia Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1917.
- Chisholm H., „*Accolade*”, *Encyclopædia Britannica*, t. 1, red. Chisholm, Cambridge 1911.
- Ciesielski T., *Armia koronna w czasach Augusta III*, DiG, Warszawa 2009.
- Cygler B., *Działalność polityczno-społeczna Joachima Lelewela na emigracji w latach 1831–1861*, GTN, Gdańsk 1969.
- Czubaty J., *Księstwo Warszawskie (1807–1815)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.
- Dąbrowska D., *Romantyzm i wojna. Interpretacja historii w polskiej literaturze o tematyce okupacyjnej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1991.
- Długosz J., *Roczniki, czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego. Księga XII: 1445–1463*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 2005.
- Frankiewicz C., *Działania wojenne w Wielkopolsce w roku 1848, cz. I, Wzięcie Książa*, Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego, Poznań 1926.
- Fronsberger L., *Pięć ksiąg pułku wojennego i porządku, 1555*, Bawarska Biblioteka Państwowa, Monachium.
- Gembarzewski B., *Wojsko Polskie: Królestwo Polskie: 1815–1830*, Konstanty Trepte, Warszawa 1903.
- Galster K.L., *Księga pamiątkowa Artylerii Polskiej 1914–1939*, Londyn 1975.
- Grabówka (Frycz) K., *Wspomnienia z r. 1863–64*, Księgarnia S.A. Krzyżanowskiego, Kraków 1912.
- Historyczny rodowód polskiego ceremoniału wojskowego*, red. L. Ratajczyk, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1981.
- Kamocki F., *O proporcach, banderach, sztandarach i kokardach*, F. Kamocki, Warszawa 1917.
- Karwin J., Pomianowski E., Rutkowski S., *Z dziejów wychowania wojskowego Polsce*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1965.
- Kądziała Ł., *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej, Fryderyk Moszyński w latach 1792–1793*, Oficyna Wydawnicza VOLUMEN, Warszawa 1993.
- Kieniewicz S., *Historia Polski 1795–1918*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Kiliński J., *Pamiętniki*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1958.
- Kitowicz J., *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wolne Lektury, Warszawa 1985.
- Korotyński B.W., *Rzeź Pragi*, Komitet Obchodu Rocznicy, Warszawa 1924.
- Krajewski M., *Usque ad finem: powstanie listopadowe i partyzantka na ziemi dobrzyńskiej w 1833 r.*, Dobrzyńskie Towarzystwo Naukowe, Rypin 2011.



- Kroczyński H., *Polacy w walce o Kołobrzeg 1807*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1974.
- Kronika powstań polskich 1794–1944*, red. M.B. Michalik, Wydawnictwo Kronika, Warszawa 1994.
- Kukiel M., *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej*, Kurpisz, Poznań 1996.
- Lipiński E., *Prawo bliskowschodnie w starożytności. Wprowadzenie historyczne*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009.
- Liszewscy E. i B., *Viva la Polonia! Cudzoziemcy w Powstaniu Styczniowym 1863 r.*, Replika, Poznań 2018.
- Łopatecki K., *Disciplina militaris w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku*, Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, Białystok 2012.
- Łuć I., *Boni et mali milites romani. Relacje między żołnierzami wojsk rzymskich w okresie wczesnego cesarstwa*, Avalon, Kraków 2010.
- Łukasiński W., *Pamiętnik*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.
- Łuniński E., *Napoleon, legiony i Księstwo Warszawskie*, Tow. Akc. S. Orgelbranda Synów, Warszawa 1911.
- Majewski W., *Polskie tradycje wojskowe*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1990.
- Małek J., *Prusy książęce a Prusy królewskie w latach 1525–1548*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2016.
- Mazur A., *Ceremoniał promocyjny w wojsku polskim 966–1996*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1997.
- Moraczewski J., *Wypadki poznańskie z roku 1848*, N. Kamieński i Spółka, Poznań 1850.
- Morawski R., Paczusi A., *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Ułani, gwardie honorowe, polspolite ruszenie, żandarmeria konna*, Karabela, Warszawa 2009.
- Morawski R., Wielecki H., *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Generalicja i sztaby*, Bellona, Warszawa 1996.
- Nawrot D., *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.
- Ochman M., *Polski Korpus Inżynierów Wojskowych w latach 1807–1831*, rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2017.
- Otwinowski E., *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II od roku 1696–1728*, nakł. i dr. Józefa Czecha, Kraków 1849.
- Pachoński J., *General Jan Henryk Dąbrowski 1755–1818*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1980.
- Pachoński J., *Legiony polskie. Prawda i legenda 1794–1807*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1976.

- Pachoński J., *Korpus oficerski Legionów Polskich 1796–1807*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1999.
- Plewczyński M., *Żołnierz jazdy obrony potocznej za panowania Zygmunta Augusta*, PWN, Warszawa 1985.
- Popławski M.S., *Bellum Romanum. Sakralność wojny i prawa rzymskiego*, Lublin 1923.
- Przysięga wojskowa. Idea i praktyka*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016.
- Ptak J., *Chorągwie i sztandary z okresu walk o niepodległość dziełem kobiecych serc i rąk*, „Teki Komisji Historycznej” 2016, t. 13.
- Ptak J., *Weksylologia polska. Zarys problematyki*, DiG, Warszawa 2016.
- Ratajczyk L., *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788–1792*, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1973.
- Rolnik D., *Szlachta koronna wobec konfederacji targowickiej (maj 1792–styczeń 1793)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.
- Rostafiński M., *Zarys historii rozwoju wojskowości w Polsce (992–1792 r.)*, Księgarnia Fr. Gutowskiego, Poznań 1922.
- Rüpke J., *Domi Militiae: Die religiöse Konstruktion des Krieges in Rom*, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 1990.
- Rządkowska H., *Marian Langiewicz*, Warszawa 1967.
- Senkowska-Gluck M., *Rządy napoleońskie w Ilirii: 1809–1813*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław 1980.
- Sikora R., *Wojskowość polska w dobie wojny polsko-szwedzkiej 1626–1629. Kryzys mocarstwa*, SORUS, Poznań 2005.
- Skowronek J., *Od Kongresu Wiedeńskiego do Nocy Listopadowej*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1987.
- Spieralski Z., *500 zagadek o dawnym wojsku polskim*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1977.
- Śladami Powstania Styczniowego. Aspekty historyczne i krajoznawcze*, red. J. Partyka, M. Żochowski, Komisja Krajoznawcza ZG PTTK, Warszawa 2014.
- Tokarz W., *Armia Królestwa Polskiego (1815–1830)*, Departament Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego, Piotrków 1917.
- Warry J., *Armie świata antycznego*, Cinderella Books, Warszawa 2006.
- Wilkowicz B., *Polska przysięga wojskowa*, Espero, Kraków 1999.
- Zajewski W., *W kręgu Napoleona i rewolucji europejskich*, Czytelnik, Warszawa 1984.
- Znamierowski A., *Insignia, symbole i herby polskie*, Świat Książki, Warszawa 2003.
- Znamierowski A., *Stworzony dla chwały*, EFEKT LTD, Warszawa 1995.
- Żerbiłło J., *Kronika Jana z Czarnkowa*, Księgarnia E. Wendego i Sp., Warszawa 1905.

### Artykuły naukowe i rozdziały w monografiach

- Andrzejewicz L., *W dziesięciolecie obudzenia L... „Walerian Łukasiński”: pamięci Patrona*, „Ars Regia” 2006, nr 9, s. 222–236.
- Białuński G., *Opozycja rycerstwa pruskiego na początku XV wieku*, w: „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2010, nr 3, s. 47–280.
- Bołdyrew A., *Służba wojsk pienniężnych jako kontrakt handlowy w Polsce ostatnich Jagiellonów*, w: *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 55–62.
- Ciesielski T., *Generalowie wojska koronnego w latach 1717–1763*, w: *Organizacja armii w nowożytnej Europie: struktura – urzędy – prawo – finanse*, red. K. Łopatecki, Inforteditions, Zabrze 2011.
- Ciesielski T., *Konfederacja tarnogrodzka i obrady Sejmu Niemego – aspekt militarny*, w: *Sejm niemy. Między mitem a reformą państwa*, Wydawnictwo Sejmowe, red. M. Zwierzykowski, Warszawa 2019, s. 445–475.
- Ciesielski T., *Przysięga wojskowa w armiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów w czasach saskich. Geneza-ewolucja roty-ceremoniał*, w: *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 97–111.
- Ciesielski T., *Samuel Brodowski – kodyfikator prawa wojskowego w czasach panowania Augusta III*, w: *Historia testis temporum, lux veritatis, vita memoriae, nuntia vetustatis. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Włodzimierzowi Kaczorowskiemu*, red. E. Kozerska, M. Maciejewski, P. Stec, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, 2015.
- Dygo M., *Czy istniał feudalizm w Europie Środkowo-Wschodniej w średniowieczu?*, „Kwartalnik Historyczny” 2013, nr 4, s. 667–717.
- Jaworski J., *M mało znane sztandary powstania listopadowego 1831 r.*, „Flaga. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Weksylologicznego” 2020, nr 27, s. 3–7.
- Jaworski J., *Sztandary polskich formacji wojskowych na obczyźnie w latach 1833–1849*, „Flaga. Biuletyn Polskiego Towarzystwa Weksylologicznego” 2021, nr 31, s. 9–12.
- Jemielity W., *Przysięga władcom Królestwa Polskiego z udziałem duchowieństwa katolickiego*, „Prawo Kanoniczne” 2002, nr 4, s. 211–242.
- Jusupović M., *Działalność Adama Kazimierza Czartoryskiego na początku Sejmu Czteroletniego*, „Kwartalnik Historyczny” 2009, nr 3, s. 43–72.
- Kosińska U., *Rosyjskie plany wywołania antykrólewskiej konfederacji i detronizacji Augusta II w 1719 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1999, nr 3, s. 53–75.
- Kronika wydarzeń w Warszawie*, „Kronika Warszawy” 1974, nr 4, s. 139.
- L.H., *Obóz w Ojcowie. Epizod z powstania narodowego z roku 1863*, „Dziennik Literacki” 1864, nr 8, s. 59–62.

- Mazur A., *Polskie symbole państwowe i wojskowe w tradycji żołnierskiej*, w: *Historyczny rodowód polskiego ceremoniału wojskowego*, red. L. Ratajczyk, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1981, s. 11–75.
- Mazur A., *Tradycje pasowania rycerskiego i gwiazdek promocyjnych*, w: *Historyczny rodowód polskiego ceremoniału wojskowego*, red. L. Ratajczyk, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1981, s. 189–231.
- Mażewski L., *O kształtowaniu się ustroju Królestwa Polskiego w 1831 roku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2014, z. 1, s. 277–294.
- Nadolska A., *Dar Prawdziwej Obywatelki. Chorągiew z czasów napoleońskich*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 2020, nr 51, s. 115–139.
- Nawrot D., *Udział wojska litewskiego w kampanii 1812 roku*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2013, z. 1, s. 45–63.
- Oettinger N., *Die militärischen Eide der Hethiter*, „Studien zu den Bogazkoy-Texten” 1976, nr 22, s. 6–17.
- Paczuski A., *„i że chorągwi naszych nigdy nie odstępimy...”. Przysięga wojskowa w okresie Księstwa Warszawskiego*, w: *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 121–131.
- Paczuski A., *Od szefa regimentu do pułkownika. Organizacja wojsk polskich 1806/1807 w świetle dokumentów*, „Zeszyty Raszyńskie” 2012, nr 1, s. 11–34.
- Ptak J., *Militarne znaczenie hołdowniczych przysięg w późnośredniowiecznej Europie*, w: *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 15–25.
- Ratajczyk L., Zmyślony Z., *Geneza polskiej przysięgi wojskowej i tradycje jej składania*, w: *Historyczny rodowód polskiego ceremoniału wojskowego*, red. L. Ratajczyk, Ministerstwo Obrony Narodowej, Warszawa 1981, s. 148–171.
- Różycki Ł., *Sacramentum militare w świetle wybranych źródeł późnorzymskich*, w: *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 6–11.
- Różycki Ł., *Soldier loyalty in Late Antiquity and Sacramentum militare in the context of selected sources*, „Studia Historica Gedanensia” 2021, t. 12, s. 81–89.
- Sławiński S., *Wyszkolenie piechoty Królestwa Polskiego 1815–1830 w świetle pamiętników*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, Lublin – Polonia” 2022, Sectio F, s. 123–142.
- Superczyński M., *Miejskie artykuły wojskowe z lat 1607–1699 i przysięga żołnierzy toruńskich*, „Rocznik Toruński” 2020, t. 47, s. 85–110.
- Taylor J.W., *The Athenian ephebic oath*, „Classical Journal” 1918, s. 495–501.
- Trąbski M., *Zasady konskrypcji w armii Królestwa Polskiego na tle ówczesnych metod uzupełniania wojska*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, nr 12, s. 7–24.

- Trąbski M., *Przysięga wojskowa w armii Królestwa Polskiego jeden z elementów kształtowania lojalistycznej postawy żołnierza w epoce postnapoleońskiej*, w: *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 132–144.
- Ziółek E.M., *Przysięga wojskowa jako element ciągłości państwa polskiego u progu Księstwa Warszawskiego*, w: *Przysięga wojskowa. Idea i praktyka*, red. A. Niewiński, Napoleon V, Oświęcim 2016, s. 113–120.
- Żygułski Z., jun., *Pamiętki po Kościuszcze*, w: *Od Raclawic do Maciejowic*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1988, s. 36–39.

### **Źródła internetowe**

- Czubaty J., *Wybuch powstania listopadowego*, <http://muzhp.pl/en/e/1727/wybuch-powstania-listopadowego>.
- Kosińska U., *Sejm Niemy miał prowadzić do zażegnania konfliktu między władcą a społeczeństwem*, <https://dzieje.pl>.
- Kubiształ P., *Powstanie Krakowskie 1846 roku*, <https://podgorze.pl>.
- Lewandowska D., Zgliński K., *180. rocznica Powstania Listopadowego 1830–1931*, <http://powstanielistopadowe.com/>.
- Manifest Rządu Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Kraków 22 II 1846 r.*, <https://historia.interia.pl>.
- Porembski W., *Żuawi śmierci. Elitarny oddział powstania styczniowego*, <https://nasza-historia.pl>.
- The Athenian Oath*, <https://www.governmentresource.com>.
- Zdrada J., *Powstanie Styczniowe*, <https://muzhp.pl>.
- Знамена и штандарты полков, батальонов Российской армии. Польские войска*, <http://www.vexillographia.ru>.
- Żydzi w powstaniu styczniowym*, Narodowe Centrum Kultury, <https://www.nck.pl>.





## Streszczenie

W niniejszej publikacji poddano analizie treść polskiej przysięgi wojskowej, uwzględniając historyczne, społeczne i polityczne tło wydarzeń. W kolejnych rozdziałach podano przykłady tej ceremonii, poczynając od starożytności, poprzez średniowieczne ślubowania wasali na wierność seniorom, a następnie przedstawiono brzmienie rot wojskowych armii Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Przywołano zapisy przysięg żołnierzy polskich formacji okresu Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego oraz powstań narodowych w XIX wieku. Ceremoniom tym towarzyszyły symboliczne elementy, szczególne miejsce zajmowały weksylia – chorągwie oraz sztandary i temu zagadnieniu również poświęcono uwagę.

Podczas pracy korzystano z materiałów źródłowych, autor przeprowadził też kwerendę polskiej i obcej literatury przedmiotu, starając się dotrzeć do źródeł, z transkrypcją charakterystyczną dla epoki, w której powstawały. Stąd duża ilość cytowanych tekstów, zarówno jeśli chodzi o treść rot przysięg, jak i o wspomnienia spisywane przez świadków tych ceremonii. Tekst zilustrowany został materiałami ikonograficznymi.



# Summary

## From the history of the Polish military oath

This publication analyzes the content of the Polish military oath, taking into account the historical, social and political background of the events. In four chapters, examples of this ceremony are given, starting from antiquity, through the medieval oaths of vassals for loyalty to the seniors, then the sound of the military rotas of the army of the Polish-Lithuanian Commonwealth is presented. We will find here a record of the oaths of Polish soldiers from the period of the Duchy of Warsaw, the Kingdom of Poland and national uprisings in the 19th century. These ceremonies were accompanied by symbolic elements, a special place was occupied by vexills – banners and banners, and this issue was also given attention.

Source materials were widely used during the work, the author also conducted a query of Polish and foreign literature on the subject, trying to reach source materials with transcriptions characteristic of the era in which they were created. Hence the large number of quoted texts, both in terms of the content of the oath rot and the memories written down by the witnesses of these ceremonies. All chapters are illustrated with iconographic material.

---

Treść publikacji przedstawia ewolucję i znaczenie przysięgi polskiego żołnierza, wygłaszanej według przygotowanej roty, jak i ślubowań składanych pod wpływem emocji w wyniku zaistniałych trudnych sytuacji. Wszystkie rozdziały ilustruje materiał ikonograficzny właściwie umieszczony pomiędzy analizowanymi treściami.

Swoboda i oryginalność stawianych tez w obszarze historii rozwoju polskiej przysięgi wojskowej powoduje, że mamy do czynienia z ambitnym i dobrze opracowanym materiałem naukowym. Prowadzone wywody cechują się swobodą i narracją refleksyjno-problemową, jak i faktograficzną. Autor starał się dotrzeć do materiałów źródłowych, z transkrypcją charakterystyczną dla epoki, w której powstawały.

Z recenzji wydawniczej

---



71-101 Szczecin, ul. Mickiewicza 64  
tel. 91 444 20 06, 91 444 20 09  
e-mail: [wydawnictwo@usz.edu.pl](mailto:wydawnictwo@usz.edu.pl)  
[www.wn.usz.edu.pl](http://www.wn.usz.edu.pl)

ISBN 978-83-7972-678-3 (print)  
ISBN 978-83-7972-679-0 (online)



9 788379 726783